

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Mundial 2026. Rekordowy rozmach, gigantyczne zadęcie
 - Urlop dla przebadzcowanych - o wakacyjnych trendach ● Od dwóch lat toczy wojnę z pluskami
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Piątek
12.06.2026

Nr 134 (17028)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)



Paweł Paszta i jego zespół **przywrócili duszę kamienicy** przy ul. Bydgoskiej 50-52 str. 6

Minął tydzień, czyli hulanki, swawole i połajanki **str. 2**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



Rok po tragedii



W rocznicę napaści na 24-letnią Klaudię w Parku Glazja wspólnie modlono się w jej intencji. Nabożeństwo poprowadził ordynariusz Diecezji Toruńskiej biskup Arkadiusz Okroj **str. 4**

REKLAMA

0011521329



EKSPRES LOSY
CO ZA SZTOSY



PONAD
600 000 000 zł
NA WYGRANE!

GRAJ W PUNKTACH



18+

TYDZIEŃ Z „NOWOŚCIAMI”

SOBOTA

● Wojciech Mecwaldowski
- samotny ekscentryk

PONIEDZIAŁEK

● Sportowe wydarzenia,
wyniki i tabele z weekendu

WTOREK

● Strefa biznesu - analizy
i informacje gospodarcze

ŚRODA

● Rak nerki występuje
stosunkowo rzadko

CZWARTEK

● Remanenty napoleońskie.
Co zostało po Cesarzu?

PIĄTEK

● Grzegorz Lato wspomina
swoje mundiale

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 56 451 91 04, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.nowosci.pl

Alicja Polewska
red. naczelna



TEMATY NACZELNE. NA WEEKEND ONLINE

W ferworze codzienności najczęściej przesuwamy wzrokiem po tytułach, ewentualnie kilku pierwszych zdaniach informacji. I nie ma znaczenia, czy to papierowa gazeta, czy internetowy portal pod tym samym tytułem. Wzrok biegnie dalej, palec przekłada stronę albo scrolluje ekran telefonu. Czasami zatrzymamy się, bo temat szczególnie nas interesuje albo zdjęcie zwróci uwagę. Tak to już jest.

Takie życie - westchniecie.

Dopiero w piątek po południu lekko hamujemy albo wrzucamy zupełnie na luz.

I wtedy wchodzę ja. Cała na biało... No może bez przesady.

Co piątek o godz. 16 zajmuję górę naszej strony internetowej pomorska.pl albo expressbydgoski.pl czy też nowosci.com.pl. I właśnie tam, jak na tacy, chwale się najlepszymi naszymi artykułami, wideo czy podcastami. To znaczy ja się chwale, ale nie miałabym czym, gdyby nie moje redakcyjne koleżanki i koledzy. Dzięki ich codziennej dociekliwości, dzielenia niekiedy włosu na czworo, sprawdzania faktów i zadawania dociekliwych pytań - z pełnym przekonaniem mogę Was namawiać, żebyście jeszcze raz spotkali z tymi artykułami. Teraz na spokojnie, może z aromatyczną herbatą czy czystą perlistą na podorędziu.

Czytajcie.

Śluchajcie.

Oglądajcie.

Oczywiście to mój subiektywny wybór z całego morza materiałów dziennikarskich, które u nas powstają. Czasami będę chciała, byćście jak ja zachwycili się sprawnym piórem, dociekliwymi pytaniami podczas wywiadu czy zawędrowali w urokliwe części naszego regionu. A w innym tygodniu zszokuję wyborem kryminalnym, masakrą na drodze, rodzinnym dramatem; niestety takie też jest nasze życie codzienne.

Jedno obiecuję: to są i będą dobre, dziennikarskie testy. Czyste rzemiosło. Żadnych fake newsów. W końcu to przecież tematy naczelne, czyli główne i najważniejsze, a że wybrane przez red. naczelną, to tylko taka wisienka na torcie.

Dodajcie więc do swojego kalendarza: piątek, godz. 16 - pomorska.pl; expressbydgoski.pl; nowosci.com.pl

MINAŁ TYDZIEŃ

Hulanki, swawole i połajanki

Marek Nienartowicz

marek.nienartowicz@polskapress.pl

W Toruniu i okolicy się dzieje! Nie od tygodnia, ale od tygodnia półtora. Czyli od początku czerwca.

Wtedy to wysocy hierarchowie kościelni do Torunia zjechali. Kto za zaproszeniem ich stał? Nie, nie - to nie biskup Okroj. Ojciec Rydzyski też nie. Ludzie PiS-u - broń Boże - absolutnie nie. To marszałek Całbecki z KO zapraszał!

Hierarchami owymi zaś prymas Polski i metropolita gnieźnieński oraz metropolita krakowski byli. Czyli arcybiskup Polak oraz kardynał Ryś. Okazją do wizyty w Toruniu Colloquium Charitativum Novum było. Czyli rozmowy o problemach współczesnego świata. W nawiązaniu do tego toruńskiego Colloquium Charitativum sprzed wieków czterech. Spotkanie ponad podziałami - przypomnieć nie zaszkodzi - to było. Religijnymi.

I tylko pewności brak. Czy to Colloquium, przez marszałka reaktywowane, w realizacji idei jego politycznego przełożonego pomóc ma. O pamiętną zapowiedź pojednania narodowego w wykonaniu premiera Tuska - rzecz jasna - chodzi. Tę w orędziu na sylwestra 2023 zaserwowaną.

Od razu za to jedną kwestię wyjaśnić trzeba - ludziom PiS-u do innych hierarchów jednak bliżej jest. Tych, którzy co



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

W Toruniu też inne swawole były. Z udziałem biegaczy i biegaczy, w Nocnej Dysze Kopernika uczestniczących

roku w grudniu do Torunia zjeżdżają. Na urodziny Radia Maryja, rzecz jasna.

Tak przy okazji - prymas Polski i szef PiS-u w Toruniu absolwentami tego samego ogólniaka są. Czyli arcybiskup Polak i radny Jakubaszek. W toruńskiej „trójce” maturę zdawali. I to na tyle by było. Bo w dużej rozpiętości czasowej się te matury działy. I geograficznej. Bo prymas do matury na Stawkach podchodził, a radny - na Skarpie.

Do marszałka Całbeckiego wracając - w czerwcu rozmach ma. Nie, nie dlatego, że pod koniec maja jego zarząd absolutorium dostał. To przecież więcej niż pewne było. Nie po to koalicja z PSL-em warta została, by jakiegokolwiek problemy z nim były.

A rozmach ze Świętem Województwa związany jest. W programie obchodów

choćby aż pięć koncertów się znalazło. W każdym z pięciu tak zwanych miast prezydenckich. W tym w Toruniu, rzecz jasna!

Wielu artystów na owe koncerty się załapało. Niektórzy z nich nawet po kilka z tych świątecznych swawoli obściza. I tak to marszałek Całbecki w ogniu dyskusji o zapomogach dla artystów się odnalazł. Czyli o dofinansowaniu przez państwo ich składek na ZUS. Minister Cienkowska od kultury - przypomnieć należy - z takim pomysłem wyszła. Burza wielka wokół niej i niego rozgorzała. Teraz w nadziei pozostawać trzeba. Że artyści kasy za koncerty u marszałka Całbeckiego zarobionej, nie przehulają. Tylko na spokojną przyszłość ją odłożą.

Gdyby ktoś dopytywał - Skolim u marszałka nie wystąpił. Dobrze się stało. Bo jeszcze

do zakłóceń w marszałkowskich koncertach by doszło. Bo na okoliczność pomysłu z zapomogami ostro Skolim po koleżankach i kolegach ze sceny „pojechał”. „Artyściakami” ich nazwał.

Bez obaw - bieda Skolim nie dotknie. Też dlatego, że na innej imprezie w Toruniu niedawno zarobił. Sylwestrowa Moc Przebojów 2025/2026 to była. Czyli ta zabawa przez marszałka Całbeckiego współorganizowana. I przez prezydenta Gulewskiego. O czym zapomnieć nie wolno.

Jedno pewne jest - artyści w upolitycznionym pubie przy Rynku Staromiejskim hulać nie będą. Poseł Mentzen publicznie przecież do roboty im zabrać się kazał. Za to elektorat swój w ten sposób dopieścić postanowił.

Na połajanki i straty w swoim pubie poseł Mentzen sobie pozwolić może. Na co dowodem jego najnowsze oświadczenie majątkowe jest. W tym tygodniu w „Nowościach” je zaprezentowaliśmy. Przepastny majątek posła ledwo w rubrykach oświadczenia owego się pomieścił.

Skoro przy opozycji jesteśmy - zaraz tygodnie trzy od referendum w Krakowie miną. A w Toruniu co? Tylko wrzutki w internetach ludzi PiS-u czy Konfederacji o ewentualnym referendum mamy. A do wyborów parlamentarnych przecież coraz bliżej. ©

POGODA W REGIONIE

Piątek

20°C
6°C



Wiatr
płd.-zach., 22 km/h
Ciśnienie
1018hPa
Biomet
niekorzystny

Sobota

19°C
12°C



Niedziela

16°C
10°C



Dziś imieniny obchodzą Czesław, Janina, Leon, Władysław i Władysława

W SOBOTĘ Z „NOWOŚCIAMI”



FOT. GRZEGORZ MEHRING

Piotr Fronczewski kilka lat temu zdecydował o powolnym i stopniowym wycofywaniu się ze sceny. Aktor, który 8 czerwca skończył 80 lat, coraz rzadziej udziela wywiadów, nie bywa na ściankach, nie ekscytuje się

kolejnymi premierami. Debiutował jako dwunastolatek w filmie „Wolne miasto”. Po skończeniu stołecznej PWST grał na scenach teatrów warszawskich: Narodowego, Współczesnego, Dramatycznego, Studio i Ateneum Za swoje najważniejsze role filmowe uznaje występy w filmach „Partita na instrument drewniany”, „Pokój z widokiem na morze” i „Baryton”.

Ponadto:

● Choroby serca dotyczą nie tylko seniorów.

● Najnowsze samochody to „centra danych na kółkach”.



FOT. WIKIPEDIA

Prof. Antoni Dudek,
historyk, politolog

”

*Takie załamania polsko-ukraińskie będą się pojawiać jeszcze niejeden raz.
To normalne w relacjach krajów, które mają za sobą tak trudną historię*

Puls, str. 22-23



Uczciwa cena za Twoje złoto

**Bezpłatna wycena złota tam,
gdzie Ci wygodnie.
Zarezerwuj wizytę domową!**

goldadam.pl



22 397 06 82



Gold Adam

Chcemy kupić Twoje złoto

Możesz rozpoznać Gold Adama po złotym samochodzie, pogodnym wyrazie twarzy i zielonej muszce.
Zarezerwuj wizytę bezpośrednio online: goldadam.pl lub zadzwoń: +48 22 397 06 82

**Bezpłatna
i niezobowiązująca
wycena!**

Pamięci brutalnie zamordowanej kobiety. Modlitwa w rocznicę zbrodni w Parku Glazja

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

To morderstwo wstrząsnęło nie tylko Toruniem, ale całą Polską. W pierwszą rocznicę brutalnego zabójstwa uczczona została pamięć zaatakowanej w Parku Glazja młodej kobiety.

W nocy z 11 na 12 czerwca 2025 roku 24-letnia Klaudia K. wracała z pracy w jednym z lokalów gastronomicznych na starówce. W Parku Glazja została zaatakowana przez młodego mężczyznę, przebywającego w Toruniu obywatela Wenezueli.

Obrażenia były potworne

Według ustaleń prokuratury, była to napaść na tle seksualnym. Miała wyjątkowo brutalny przebieg. Mężczyzna usiłował kobietę zgwałcić. Zadał jej liczne ciosy ostrym narzędziem - od głowy przez klatkę piersiową. Wzywając pomocy kobietę usłyszał mieszkaniac jednego z pobliskich bloków, pan Błażej. Przybiegł na miejsce i przepłoszył napastnika. Wezwana na miejsce policja szybko ujęła młodego Wenezuelczyka.



Spotkanie modlitwne w parku Glazja w intencji zamordowanej Klaudii poprowadził ordynariusz toruński biskup Arkadiusz Okroj

Obrażenia 24-letniej Klaudii K. były potworne. Została bestialsko okaleczona. Mimo wysiłków lekarzy, 27 czerwca ubiegłego roku, zmarła w Specjalnym Szpitalu Miejskim w Toruniu.

Młody Wenezuelczyk został oskarżony przez prokuraturę o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Początek jego procesu przed Sądem Okręgowym w Toruniu wyznaczono w pierwszą rocznicę zbrodni - na 11 czerwca obecnego roku.

Mężczyźnie grozi kara dożywocia.

Koronka pod krzyżem

Również w pierwszą rocznicę zbrodni odbyło się spotkanie modlitwne pamięci Klaudii K. Jego uczestnicy spotkali się przy krzyżu, który rok temu stanął w miejscu tragedii

- na skraju Parku Glazja, od strony Placu Pokoju Toruńskiego.

Spotkanie modlitwne rozpoczęło się w czwartek 11 czerwca o godzinie 9. Poprowadził je ordynariusz diecezji toruńskiej biskup Arkadiusz Okroj. Uczestniczyli w nim między innymi prezydent Torunia Paweł Gulewski, przewodniczący Rady Miasta Torunia Łukasz Walkusz, radna Anita Wierzbowska, były prezydent Torunia Zdzisław Bociek. Przybył pan Błażej, który ruszył mordowanej kobiecie na ratunek. Towarzyszyła mu żona.

- Gromadzimy się w miejscu, w którym przed rokiem wydarzyła się straszna, niewyobrażalna tragedia. Śmierć świętej pamięci Klaudii tak po ludzku jest nie do ukojenia. Gdy będziemy sami szukali sensu tego co się wydarzyło, to mamy poczucie naszej ludzkiej bezradności, a może nawet frustracji.

24-letnia Klaudia zmarła w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim przy ul. Batorego w Toruniu 27 czerwca 2025 roku.

Przed krzyżem odmówiona została między innymi Koronka do Miłosierdzia Bożego.

- Boże, powierzamy Tobie świętej pamięci Klaudii. Ty znałeś jej marzenia, radości, plany i całe jej młode życie. Przyjmij ją do swojej światłości. Wszystkim, którzy noszą ją w sercu, daj nadzieję płynącą ze zmartwychwstania Chrystusa. Otocz swoją łaską jej rodzinę i bliskich - mówił ordynariusz toruński.

Na koniec spotkania modlitwne pod krzyżem, w miejscu, w którym doszło do bestialskiego ataku, zapłonęły znicze. ©©

W Toruniu rozpoczął się proces młodego Wenezuelczyka. Przerażający jest opis przebiegu zabójstwa Klaudii

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W pierwszą rocznicę brutalnego ataku na młodą kobietę, którego efektem była jej śmierć, przed Sądem Okręgowym w Toruniu stanął podejrzany o tę zbrodnię młody obywatel Wenezueli.

Początek pierwszej rozprawy w procesie Wenezuelczyka Yomeykerta Josue R.-S. został wyznaczony na godzinę 10.30 w czwartek, 11 czerwca w Sądzie Okręgowym w Toruniu. Rok wcześniej, w nocy z 11 na 12 czerwca 2025 roku w Parku Glazja w Toruniu brutalnie zaatakował on 24-letnią Klaudię K.

Mężczyzna został doprowadzony do jednej sal w budynku Sądu Okręgowego przy ulicy Piekary w silnej asyście policji. Kontakt z nim nie mieli przedstawiciele mediów i publiczność. Weszli do sali dopiero wtedy, gdy znalazł się w niej oskarżony.

Yomeykert R.-S. zasiadł na odizolowanej szkłem ławie oskarżonych. To młody mężczyzna o śniadej cerze i delikat-

nym rysach twarzy. Obok niego zasiadła tłumaczka języka hiszpańskiego, przed ławą - adwokat Mateusz Chudziak, będący obrońcą z urzędu oskarżonego.

Sześciuosobowemu składowi orzekającemu w tym procesie przewodniczył sędzia Grzegorz Waloch. Zaraz na wstępie zapowiedział wyłączenie jego jawności. Jako powody przedstawił dobro rodziny pokrzywdzonej, dbałość o sprawny przebieg postępowania oraz „potencjalne zakłócenie ładu i bezpieczeństwa”.

Oskarżony Yomeykert R.-S. został przedstawiony jako 21-letni obecnie mężczyzna, ojciec jednego dziecka. W trakcie postępowania prokuratorskiego wyjaśnił, że jest graczem koszykówki. Nie pracował, był na utrzymaniu matki. Nie był dotąd karany.

Yomeykert R.-S. został przedstawiony jako 21-letni obecnie mężczyzna, ojciec jednego dziecka, gracz w koszykówkę.



Podejrzany o zabójstwo Klaudii w Sądzie Okręgowym w Toruniu

Szczególne okrucieństwo sprawcy

Akt oskarżenia odczytał prokurator Cezary Krauze z Prokuratury Okręgowej w Toruniu. To przerażający opis zbrodni.

Yomeykert R.-S. zaatakował 24-letnią Klaudię K. nożem, z zamiarem - jak twierdzi prokuratura - jej zabójstwa.

- Przewrócił Klaudię K. na ziemię, a następnie, postę-

pując ze szczególnym okrucieństwem, z zamiarem zabójstwa kobiety, spowodował liczne rany klute - mówił prokurator Cezary Krauze.

Były to liczne, w większości ciężkie rany głowy, szyi i rąk. Yomeykert R.-S. czyniąc to doprowadził kobietę do utraty świadomości i stanu bezradności, a potem - do obcowania płciowego.

Po jednym z ciosów nożem uszkodzona została tkanka mózgowa, jak określiła prokuratura - nieodwracalnie. Napadnięta brutalnie kobieta zmarła w szpitalu miejskim w Toruniu 27 czerwca, nie odzyskując przytomności. Za te czyny Yomeykert R.-S. usłyszał zarzut zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu kara dożywotniego więzienia.

Wenezuelczyk jest oskarżony także o groźby karalne wobec jednego z mieszkańców Torunia. W jego mieszkaniu, w kwietniu 2025 roku, wymachiwał przed nim nożem.

Potem, stojąc przed domem, widząc w oknie tego mężczyznę, wykonał gest podicia gardła.

Biegli: podejrzany jest poczytalny

Zaraz po ataku w Parku Glazja Yomeykert R.-S. został ujęty przez policję oraz tymczasowo aresztowany. Przesłuchany w prokuraturze w charakterze podejrzanego odmówił ustosunkowania się do przedstawionych zarzutów. Skorzystał z przysługującego mu prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Yomeykert R.-S. został poddany obserwacji sądowo-psychiatrycznej. Biegli orzekli, że był i jest poczytalny.

Po odczytaniu aktu oskarżenia rozprawa przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się za zamkniętymi dla mediów i publiczności drzwiami. ©©

Ponad 80 milionów złotych dla kujawsko-pomorskiego

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Nowe domy dziecka, centra wsparcia niepełnosprawnych, biblioteka i zbiorniki retencyjne. Kto otrzymał dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza?.

Podczas uroczystości w Toruniu marszałek Piotr Całbecki i członek zarządu województwa Marek Wojtkowski wręczyli 26 umów o łącznej wartości ponad 82 mln zł. Wartość wszystkich przedsięwzięć przekracza 134 mln zł.

Z największego wsparcia cieszyć się może Włocławek, ale znaczące inwestycje będą realizowane także w Toruniu, Świeciu, Tucholi, Grudziądzu, Solcu Kujawskim i Gąsawie.

- Dziękuję za wszystkie starania przygotowane projekty, szczególnie za te dotyczące inwestycji w infrastrukturę społeczną - projekty, których efektem jest bezpośrednia pomoc ludziom w potrzebie - mówi marszałek Piotr Całbecki. - Cieszę się też, że mogliśmy przyznać niebagatelne środki na unowocześnienie infrastruktury ciepłowniczej Włocławku. Ekologiczne, zielone i błękitne rozwiązania, to właściwy kierunek rozwoju.



Z największego wsparcia cieszyć się może Włocławek, ale inwestycje będą realizowane także w Toruniu

Włocławek dostał najwięcej

Największym beneficjentem obecnego rozdania zostało Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej we Włocławku. Spółka otrzyma blisko 20 mln dofinansowania na wartość ponad 40 mln modernizację systemu ciepłowniczego obsługującego osiedla

Płocka i Celulozowa. Projekt obejmuje budowę dwóch kogeneratorów gazowych, pompy ciepła, kotła gazowego, magazynu ciepła oraz nowych odcinków sieci ciepłowniczej.

- Chodzi o hybrydowe źródło ciepła dla miejskiej sieci grzewczej zlokalizowane przy źródle istniejącym, opalanym miałem węglowym - wyjaśniał prezes spółki Dariusz Tomaszewski. - Silniki gazowe będą pracowały w kogeneracji produkując także energię elektryczną do sieci kra-

jowej, kotłem uzupełniającym bilans energetyczny będzie kocioł olejowy. Ograniczymy w ten sposób ilość spalanego miału węglowego i związaną z tym emisję dwutlenku siarki i innych produktów spalania.

Drugim włocławskim projektem jest utworzenie centrum wsparcia dla dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Caritas Diecezji Włocławskiej otrzyma ponad 3,3 mln na przebudowę dawnego schroniska dla osób bezdomnych i przystosowanie go do nowych funkcji.

Milliony na projekty społeczne

Największa część przyznanego wsparcia została przeznaczona na inwestycje społeczne. Łącznie to niemal 34 mln. W Toruniu powstaną dwa Centra Integracji Międzypokoleniowej. Przy ul. Heweliusza znajdzie się klub seniora dla 20 osób i placówka wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży. Przy ul. Szczecińskiej powstanie dzienny dom pomocy dla 30 osób oraz placówka dla młodzieży. Oba przedsięwzięcia otrzymały łącznie ponad 12 mln dofinansowania. Wsparcie trafiło również do Fundacji Dorotkowo - organizacja

otrzyma ponad 6,2 mln na budowę Centrum Kultury Włocławskiej. W nowym obiekcie mają znaleźć się między innymi sala teatralna z foyer i zapleczem, pracownia fotograficzna, sale zajęć grupowych oraz gabinety do pracy indywidualnej.

- Spełniają się nasze marzenia. Centrum Kultury Włocławskiej to inicjatywa wyjątkowa, dedykowana osobom z niepełnosprawnościami, ale nie tylko - mówiła prezes fundacji Katarzyna Minczykowska-Targowska. - Chcemy dzięki sztuce włączyć do działań osób niepełnosprawnych i działań seniorów również nas po prostu. Dzięki temu przedsięwzięciu będziemy mogli tworzyć sztukę nie tylko w naszym małym środowisku, ale też otworzyć się z ofertą kulturalną na wszystkie inne osoby, niezależnie od wieku.

Fundacja Dorotkowo obejmuje dziś wsparciem ponad 500 osób.

Nowe obiekty dla rodzinnej pieczy zastępczej powstaną w Solcu Kujawskim i Gąsawie. Z kolei w Grudziądzu na rodzinny dom dziecka zostanie przebudowany dawny budy-

nek przedszkola przy ul. Paderewskiego. Wsparcie otrzymały również Środowiskowy Dom Samopomocy w Świeciu, Zakład Aktywności Zawodowej w Tucholi oraz Ośrodek Wsparcia Dziennego w Cielętach.

Biblioteka od podstaw

Wśród projektów kulturalnych największym przedsięwzięciem będzie budowa nowej siedziby Powiatowej Biblioteki Publicznej w Świeciu. Powiat pozyskał na ten cel ponad 4,3 mln. Nowy budynek powstanie w miejscu obecnego obiektu przeznaczonego do rozbioru. W Dąbrowie Biskupiej wsparcie otrzymają trzy instytucje: biblioteka, ośrodek kultury oraz Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego. Projekt obejmuje zakup wyposażenia, sprzętu multimedialnego i eksponatów wykorzystywanych podczas wystaw.

Urząd Marszałkowski podkreśla, że województwo pozostaje w krajowej czołówce pod względem wykorzystania funduszy europejskich z obecnej perspektywy finansowej. Oznacza to 1235 podpisanych umów o finansowanie i ponad 5,5 mld zaangażowanych w realizowane projekty. ©

MATERIAL INFORMACYJNY ZWIĄZKU BANKÓW POLSKICH

WIBOR zostaje do 2036 roku. Od 2027 roku nowe kredyty tylko z POLSTR

GPW Benchmark oraz Komisja Nadzoru Finansowego potwierdziły, że proces wygaszania WIBOR-u będzie przebiegał znacznie wolniej, niż pierwotnie zakładano. Kluczowy wskaźnik referencyjny pozostanie w użyciu do końca 2036 roku, a jego publikacja zostanie zakończona 1 stycznia 2037 roku. Jednocześnie od początku 2027 roku wszystkie nowe umowy kredytowe i finansowe będą mogły być oparte wyłącznie na nowym wskaźniku POLSTR.

Decyzja oznacza zmianę wcześniejszych założeń reformy, zgodnie z którymi WIBOR miał zostać zastąpiony już od początku 2028 roku. Jak podkreśla prezes Związku Banków Polskich dr Tadeusz Białek, sam proces wygaszania wskaźnika nie jest zaskoczeniem, ponieważ od lat był wpisany w mapę drogową reformy rynku finansowego. - To nie jest żadne zaskoczenie, ponieważ ten proces był przewidziany w mapie drogowej reformy wskaźników referencyjnych. To, co mogło być pewnym zaskoczeniem, ale myślę, że pozytywnym, to wydłużenie terminu, w którym WIBOR jeszcze będzie

z nami funkcjonował - mówi dr Tadeusz Białek. Wydłużenie okresu przejściowego ma umożliwić spokojne przeprowadzenie konwersji ogromnej liczby umów i instrumentów finansowych opartych na WIBOR-ze. Według szacunków ich łączna wartość sięga od pięciu do nawet dziesięciu bilionów złotych. Z przeprowadzonych analiz wynikało, że większość takich umów może wygasnąć naturalnie w ciągu około dziesięciu lat, bez konieczności masowej ingerencji ustawowej.

POLSTR przejmuje rynek

Choć WIBOR pozostanie obecny jeszcze przez dekadę, rynek finansowy już przygotowuje się do przejścia na POLSTR. Banki, firmy leasingowe i faktoringowe stopniowo będą wprowadzać do oferty produkty oparte na tym nowym wskaźniku. - Klienci banków nadal będą mogli korzystać z umów, w których stosowany jest WIBOR, ale od stycznia 2027 roku w nowych umowach będzie występował wyłącznie wskaźnik POLSTR - podkreśla prezes ZBP. Do końca 2026 roku trwa okres przejściowy, w którym możliwe jest równoległe



Prezes Związku Banków Polskich dr Tadeusz Białek

stosowanie obu wskaźników. Od początku 2027 roku nowe kredyty hipoteczne, pożyczki czy instrumenty finansowe będą mogły być oferowane, co do zasady, wyłącznie w oparciu o POLSTR. Prezes ZBP podkreśla, że zmiana nie oznacza jednak konieczności podejmowania działań przez obecnych kre-

dytobiorców. Dotychczasowe umowy pozostaną w mocy, a WIBOR będzie dla nich publikowany aż do końca 2036 roku. Klienci zainteresowani wcześniejszym przejściem na nowy wskaźnik będą mogli wystąpić do banku o dobrowolną konwersję. Według ekspertów po ustabilizowaniu się stóp procen-

towych POLSTR może być nieznacznie niższy od WIBOR-u, choć oba wskaźniki pozostaną silnie powiązane z poziomem stóp referencyjnych Narodowego Banku Polskiego.

Reforma w kluczowym momencie

POLSTR funkcjonuje już na rynku, choć w ograniczonej formie. W 2025 roku został wykorzystany m.in. przy emisji obligacji skarbowych o zmiennym oprocentowaniu oraz w kalkulacji wybranych indeksów giełdowych. Warto także przypomnieć, że w marcu ubiegłego roku Komitet Sterujący Narodowej Grupy Roboczej ds. reformy wskaźników referencyjnych wskazał POLSTR jako docelowy zamiennik dla WIBOR-u i WIBID-u. Jak podkreśla dr Tadeusz Białek, reforma weszła obecnie w najważniejszy etap. - Świadomość w środowisku co do tych zmian i ich nieuchronności jest powszechna. Reforma trwa już cztery lata. Teraz wkroczyliśmy w kluczowy moment, gdzie nastąpiło tzw. zdarzenie regulacyjne, czyli pojawił się komunikat GPW Benchmark, który rozpoczął uporządkowaną

likwidację starego wskaźnika. W zasadzie wszystko idzie zgodnie z planem - ocenia prezes ZBP. Choć proces został opóźniony po rezygnacji z wcześniej rozważanego wskaźnika WIRON, sektor finansowy nie ma już wątpliwości, że to właśnie POLSTR stanie się podstawowym wskaźnikiem referencyjnym na polskim rynku finansowym. Zdaniem prezesa ZBP zasadniczą część reformy powinna zakończyć się w ciągu najbliższych kilku lat, mimo że sam WIBOR pozostanie w użyciu dla historycznych umów jeszcze przez dekadę. - To, że WIBOR będzie funkcjonował do 2037 roku, nie oznacza, że tyle będzie trwał proces samej reformy. Proces reformy, czyli wykonanie wszystkich niezbędnych działań, powinien zamknąć się w ciągu pięciu lat - podsumowuje dr Tadeusz Białek.

Oficjalne informacje na temat wskaźników referencyjnych znajdują się na stronie GPW Benchmark, który jest ich administratorem działającym na podstawie zezwolenie Komisji Nadzoru Finansowego pod adresem www.gpwbenchmark.pl

Paweł Paszta i jego zespół przywrócili duszę kamienicy przy ulicy Bydgoskiej 50-52

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Konrad Schwartz, budowniczy luksusowych kamienic, w tym budynku przy Bydgoskiej 50-52, w którym zamieszkał razem z rodziną, był niezwykle i bardzo prawym człowiekiem.

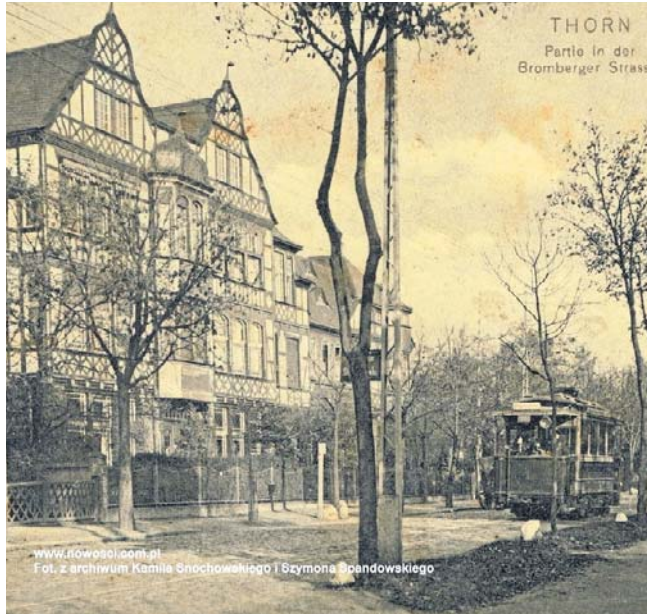
Paweł Paszta stworzył niesamowity spektakl o niezwykle toruńskim domu i jego lokatorach. Tych niedawnych i tych przedwojennych. Podczas prac nad przedstawieniem, wspólnie ze współpracownikami odkrył zapierającą dech historię Konrada Schwartza, toruńskiego budowniczego, o którym wiele razy pisaliśmy. To jemu miasto zawdzięcza m.in. kamienice przy placu Św. Katarzyny 7, Warszawskiej 8, Rynku Staromiejskim 24 i przede wszystkim, Bydgoskiej 50-52.

Perle Bydgoskiego Przedmieścia poświęciliśmy ładnych kilka lat, walcząc o jej zabezpieczenie. Ostatecznie ten bezcenny zabytkowy budynek udało się uratować, jednak wieloletnia remontowa zwłoka okazała się bardzo kosztowna. Kamienica wygląda jak kiedyś, jednak wiele oryginalnych elementów, ze względu na ich stan, trzeba było zastąpić nowymi. Przez miasto przetoczyła się dyskusja, czy jest to jeszcze zabytek, czy jego kopia. Jeżeli tak było, to Paweł Paszta i spółka przywrócili budynkowi duszę.

Spacer po historii

W spektaklu „Dom, w którym” widzowie chodzą po kamienicy. Zaglądają do różnych pomieszczeń i jako goście przyglądają się różnym scenom z historii budynku i jego mieszkańców. Ten niesamowity spacer zaczyna się od lat powojennych. Najpierw występują aktorzy, zaś w kolejnym pomieszczeniu odzywają się lokatorzy. Nagrania z ich opowieściami słucha się oglądając archiwalne zdjęcia. Kolejny krok prowadzi dalej w przeszłość. Do czasów, w których przy Bydgoskiej 50 mieszkał Konrad Schwartz z rodziną. Do tej pory wiedzieliśmy o nim w zasadzie tylko tyle, że prawdopodobnie zmarł przed wybuchem II wojny światowej, a jego rodzina wyjechała z Torunia w 1945 roku. Jej historia okazała się jednak niesamowita!

Pawłowi Paszcie i współpracownikom udało się dotrzeć do potomków Konrada mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Dzięki nim twórcy spektaklu dowiedzieli się, że w trud-



Konrad Schwartz kupił parcelę przy ul. Bydgoskiej na początku 1899 roku

nych czasach rosnącego w siłę faszyzmu, niemiecki budowniczy nie dał się uwieść Hitlerowi. Nieugięta postawa Konrada, oraz jego najstarszej córki Anny, wpłynęła na postawę Hermanna Rauschninga, pierwszego wywodzącego się z NSDAP Prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska. Pochodzący z Torunia polityk był mężem Anny i zięciem Schwartza. Dążył do porozumienia z Polską, a z urzędu ustąpił pod koniec 1934 roku po konflikcie z gauleiterem Albertem Forsterem. Ostatecznie, z działacza partii hitlerowskiej stał się krytykiem wodza i w 1936 roku musiał uciekać. Wyjechał najpierw do Polski, a później przez Francję trafił do USA. Anna z dziećmi pojechała za nim. Konrad z resztą rodziny został i podczas wojny pomagał przesładowanym.

- W scenariuszu wykorzystałem nasze odkrycia z archiwum, materiały od pana, a także fakty podane w biograficznej książce Anny Rauschning „No Retreat” - mówi Paweł Paszta. - Jedna scena zawiera też cytaty z książki Hermanna Rauschninga „Rozmowy z Hitlerem”. Scena w kuchni z lat 80. jest pewnego rodzaju wariacją na temat czasów, ale zawiera dialogi powojennych mieszkańców tej kamienicy, z którymi rozmawialiśmy. Te rozmowy też możemy usłyszeć w scenie audio. Od prawnika Konrada, który jest na razie jedyną osobą z jego rodziny, z którą udało nam się nawiązać kontakt otrzymaliśmy trzy zdjęcia z rodzinnego albumu, w tym portret Konrada i zdjęcie z 50-lecia ślubu Konrada i Gabrieli. Tu warto dodać, że Gabriela Schwartz była córką toruńskiego burmistrza

Adolfa Wisselincka, który urzędował w latach 1877-1888. - Dla mnie mimo wszystko najmocniej rezonuje moment 1945 roku, na temat którego w sumie niewiele wiemy - mówi dalej Paweł Paszta. - To kluczowy zwrot w życiu kamienicy, tak jak i w tkance społecznej tego miasta. Dlatego opowieść o Bydgoskiej 50 jest dla mnie opowieścią o Toruniu, a może i jeszcze szerzej: o historii Polski. Przede wszystkim w sferze społecznych przemian, ludzkich tragedii, rozstań, strat, rozdarć. I nadal mam poczucie, że mimo tak wielu lat, jakie upłynęły od drugiej wojny światowej jest to nieprzepracowana trauma. O przedwojennej historii tej kamienicy nikt z mieszkańców, którzy wprowadzali się już w latach 50. nic nie wiedział. Izdaje się, że nikt nigdy tej historii nie szukał. A to jest prawie pół wieku rodzinnej opowieści o prominentnych postaciach z życia tego miasta.

Będą nowe odsłony?

No tak, scena, w której po wojnie polski sąd pozbawia Konrada Schwartza jego domu, robi ogromne wrażenie. Schorowany budowniczy wyjechał wraz z żoną na zachód i zmarł 9 marca 1947 roku w miejscowości Walsrode koło Hamburga.

Więcej szczegółów zdradzać nie będziemy w nadziei, że zainteresowani, będą mogli o wyjątkowości tego dzieła przekonać się sami. Z tym jest jednak problem. Spektakl miał premierę w połowie lutego, wtedy również odbyło się kilka pokazów, o czym informowaliśmy. Fundusze, dzięki którym było to możliwe pochodziły z grantu



Tak wygląda kamienica przy Bydgoskiej 50-52 po remoncie

KPO dla Kultury, a wkład własny zafundowało miasto. Wsparcia udzieliła również Toruńska Agenda Kulturalna, czyli obecni gospodarze rodzinnego domu Konrada Schwartza. Na kolejne przedstawienia

funduszy już jednak nie ma. Z pisaniem o tym, że artystom udało się przywrócić ducha kamienicy czekaliśmy w nadziei, że pieniądze się znajdą, nie chcieliśmy narobić Państwu apetytu w sytuacji, gdy spekta-

klu nie można zobaczyć. Niestety, na ciąg dalszy jakoś się nie zanoszą.

Od autora

Dodam kilka zdań, bo dom przy Bydgoskiej 50-52 dla mnie również jest miejscem szczególnym. Nie mieszkałem tam, ale wspólnie z innymi społecznikami, przez kilkanaście lat, głównie przy pomocy „Nowości” zabiegałem o jego uratowanie. Szmat czasu, mnóstwo tekstów, interwencji oraz emocji i nerwów. Ile razy, wspólnie z żoną, z niepokojem nasłuchiwaaliśmy, czy pędzące na sygnale samochody straży pożarnej nie kierują się na Bydgoską. Jednocześnie odkrywaliśmy historię tego domu i jego mieszkańców. Jednak to Paweł Paszta z zespołem, dzięki swoim odkryciom, postawili kropkę nad „i”, a dodatkowo opowiedzieli całą historię w taki sposób, że naprawdę przywrócili tej odbudowanej kamienicy duszę. Gratuluję im! Dumny też jestem, że nasze archiwalne znaleziska również się tu do czegoś przydały. ©

REKLAMA

0011536621

ANTCZAK
ZAKŁAD OPTYCZNY

Czas na okulary przeciwsłoneczne

KRIO
ASO Autoryzowany Salon Optyczny

ZAPRASZAMY

87-100 Toruń, ul. Kr. Jadwigi 20
tel. 56 622 12 43

zaklad@antczak-okulary.pl
www.antczak-okulary.pl
www.facebook.com/ZakladOptycznyAntczak

Godzina „zero” w sprawie zwierząt

Radosław Konczyński
region

Nowe przepisy o zdrowiu zwierząt początkowo przerażyły wolontariuszy pomagających psom i kotom. Teraz, na tydzień przed końcem vacatio legis, boją się mniej, ale nie znaczy, że w ogóle.

Od 18 czerwca bezwzględnie będzie obowiązywała ustawa o zdrowiu zwierząt, która budziła i wciąż jeszcze budzi wątpliwości stowarzyszeń pomagających zwierzętom. Źródłem tych przepisów jest rozporządzenie unijne, do którego następnie należało dostosować polski porządek prawny. Stosowna ustawa została przyjęta przez Sejm w listopadzie ub. roku z mocą obowiązywania od marca 2026 r., ale z trzymiesięcznym vacatio legis. To jest ten krótki czas, w którym wszyscy objęci nowym prawem mają szansę dostosować się do wprowadzanych przepisów.

- Ustawa nadaje rygor pewnych obowiązków dla właścicieli miejsc, gdzie są utrzymywane zwierzęta. Wiąże się to z koniecznością rejestracji w inspekcji weterynaryjnej i otrzymaniu numeru weterynaryjnego, bo do tej pory część miejsc utrzymywania zwierząt znajdowała się poza nadzorem i nie była kontrolowana cyklicznie przez organy inspekcji weterynaryjnej. Różne działalności mają odpowiedni numer weterynaryjny właściwy dla profilu prowadzonego zakładu. Każdy, kto będzie miał uprawnienia, będzie mógł



FOT. ARCHIWUM REKSA MALBORK

Markiz, jeden z wielu kotów pod opieką malborskiego Rekxa, który czeka na dom

sprawdzić w rejestrach, czy dany podmiot funkcjonuje legalnie - mówi Wojciech Szczerbiński, powiatowy lekarz weterynarii w Malborku.

Z obowiązku posiadania numeru weterynaryjnego wyłączone są gabinety weterynaryjne oraz gospodarstwa domowe, w których utrzymujemy zwierzęta towarzyszące. Jeśli więc mamy np. czworonożnego przyjaciela, który z nami mieszka, nie trzeba go rejestrować.

Po wejściu w życie ustawy wiele emocji pojawiło się wokół tzw. domów tymczasowych. Na nich opiera się działalność wielu stowarzyszeń, które nie prowadzą schronisk. W domach tymczasowych wolontariusze umieszczają interwencyjnie bezpańskie zwierzęta (np. porzu-

czone) i w tym czasie szukają im opiekunów na stałe. Problem w tym, że ani w nowych przepisach, ani w obowiązującej ustawie o ochronie zwierząt nie istnieje definicja domu tymczasowego, czyli osób prywatnych, które z dobrego serca współpracują z takimi organizacjami, jak choćby Rekx. Dlatego towarzyszyły im obawy, że będą musiały funkcjonować i spełniać rygor jak dla schronisk.

Dzisiaj wiadomo więcej.

- W pierwotnych interpretacjach domy tymczasowe były rozważane jako miejsca, które muszą się rejestrować. Teraz jednak przyjmujemy interpretację, zgodnie z którą miejsca czasowego przetrzymywania tych zwierząt: prywatne domy, mieszkania, posesje - zostały wy-

łączone z obowiązku rejestracji. Natomiast wszystkie pozostałe miejsca utrzymywania zwierząt mają obowiązek rejestrowania się, w tym też stowarzyszenia, które trzymają zwierzęta w formule innej niż schroniska. Schroniska to w ogóle inna kategoria, gdzie rejestracja jest bezwzględnie wymagana. Teraz jednak taki obowiązek będzie też ciążył na przykład na sklepach zoologicznych, hotelach, przytuliskach, azylach, one muszą posiadać numer weterynaryjny. Muszą funkcjonować w ramach aktualnie obowiązującego prawa - podkreśla Wojciech Szczerbiński.

Samo to, że domy tymczasowe nie są objęte obowiązkiem rejestracji, byłoby dobrą wiadomością, bo zdejmuje zmartwie-

nie z głowy prywatnym osobom, którzy chcą przygarnąć z dobroci serca. Problem w tym, że stowarzyszenie nie działa tylko jako „telefoniczny pośrednik” między znajdującym zwierzę a domem tymczasowym. Krystyna Panek z Malborskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Rekxa wyjaśnia, że przejmują kota (bo akurat to najczęściej przypadków) i umieszczają w pomieszczeniu, którym dysponują. - Bez tego lub innego pomieszczenia nie damy rady działać tak, jak do tej pory - mówi.

Przepisy nie pozostawiają furtki. Powiatowy lekarz przedstawia nam ogólne zasady, nie odnosząc się do Rekxa. - Wszystkie stowarzyszenia w swoich statutach powinny przedstawić, na czym dokładnie polega ich działalność. Jeżeli na przykład pomagają kotom, to w jakim zakresie, czy rannym, porzuconym, zagubionym. Ten zakres działalności musi być doprecyzowany, bo jeżeli coś obejmujemy nadzorem jako inspekcja weterynaryjna, to musimy odnieść się do tego, co stowarzyszenie chce robić i czy posiada ku temu odpowiednie warunki. Co innego trzymać jedno zwierzę przez dzień, a co innego większą liczbę bez limitu czasowego w takim pomieszczeniu i to jeszcze o różnym statusie - chore, potrącone, ale też na przykład kierowane do kastracji. Od tego by trzeba zacząć, że trzeba określić, co stowarzyszenie chce robić, bo my musimy się do czegoś odnieść, musimy poruszać się w jakichś ramach. Stowarzyszenie, które użytkuje jakieś pomiesz-

czenie jako formę schronienia dla zwierząt, musi się zarejestrować i spełniać podstawowe wymagania - wyjaśnia Wojciech Szczerbiński.

Sytuacja Rekxa, wracając do stowarzyszeń nieprowadzących schronisk, jest patowa. - Moim zdaniem, ustawodawcy nie do końca wiedzą, co wymyślili. Teoretycznie w tym pomieszczeniu, gdzie jesteśmy, mogą mieć 15 zwierząt, ale szesnastego już nie. A na przykład dostałam właśnie zgłoszenie o dwóch kotach z Tragamina, zajmujemy się też właśnie kotami z terenu dawnego Pemalu w Malborku. Codziennie są jakieś zgłoszenia - mówiła nam wczoraj Krystyna Panek.

Fakty na tę chwilę są takie, że nie wiadomo, co będzie ze zwierzętami z pomieszczenia użytkowanego przez Rekxa. Jest kilka scenariuszy. Odpada pozostanie z obecną liczbą kotów w obecnym miejscu. - Takie problemy są udziałem stowarzyszeń w całej Polsce. Chcąc zostać w obecnym miejscu, musielibyśmy zmniejszyć liczbę zwierząt. A co ja z nimi zrobię? Albo co miasto zrobi? Odda do schroniska? Schronisko nie przyjmie tylu kotów. Bez tego lub innego pomieszczenia nie damy rady. Musielibyśmy mieć nowe, większe miejsce, które będzie trzeba zarejestrować. To prawda, że były rozmowy, żeby dać nam teren przy schronisku dla bezdomnych przy Rolniczej, ale oni mają swoje plany. Nie wiem, co będzie - twierdzi Krystyna Panek.

To pytanie tuż przed godziną „zero” zawisło w próżni.

Wielki piknik militarny w twierdzy, a na Pogórze panie idą przodem

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

W piątek, sobotę i niedzielę załoga Muzeum Twierdzy Toruń zaprasza na piknik militarny. W sobotę o godz. 16 zacznie się wernisaż wystawy „Panie przodem! Torunianki z Podgórza”.

Skoro panie przodem, to zacinijmy od nich. W sobotę 13 czerwca o godz. 16 w ogrodzie kamienicy Szecczańskich przy ulicy Poznańskiej 96 zostanie otwarta wystawa poświęcona Podgórzanom. Powstała na podstawie rozmów, wspomnień i zdjęć

„W pierwszej części wystawy prezentujemy plansze poświęcone sześciu wyjątkowym postaciom związanym z Toruniem i Podgórzem. To kobiety, których biografie pokazują siłę, odwagę, talent, niezależność i sprawczość, każda

na swój sposób. Druga część wystawy ma charakter partycypacyjny. Jej punktem wyjścia była zbiórka zdjęć i historii mieszkanki Podgórza. Zebrane fotografie, krótkie wypowiedzi, cytaty uwikłane w ciekawe opowieści. Wystawa to opowieść o życiu na Podgórzu „od środka”, nie tylko przez wielkie nazwiska i oficjalne biografie, ale także przez codzienne doświadczenia, domowe archiwa, pamięć rodzin, sąsiedzkie relacje i osobiste historie”.

Na wystawę trafiło między innymi kilka fotografii ze „Szklanego skarbu z Podgórza”, który jest nam szczególnie bliski. Przypomnijmy, że tym skarbem jest 77 szklanych negatywów znalezionych podczas remontu domu przy ul. Parkowej, w którym przez lata działał zakład fotograficzny. Klisze znalazł, zebrał i zabezpieczył Adam Karpa, później

przekazał je Bibliotece Głównej UMK, gdzie negatywy trafiły do konserwacji, a później zostały zdigitalizowane. Większość tych fotografii to pamiątki z wojska, zdjęcia zrobione w latach 20. ubiegłego wieku na toruńskim poligonie. Wśród nich znalazło się jednak również kilka bardzo ciekawych zdjęć „cywilnych”, w tym fotografii Podgórzanek.

Gmina, a także samorząd województwa Kujawsko-Pomorskiego wsparły organizację trzydniowego pikniku militarnego w Muzeum Twierdzy Toruń. W piątek 12 czerwca bramy Koszar Bramy Chełmińskiej przy Wałach gen. Sikorskiego 23 otworzą się o godz. 14 i zostaną otwarte do godz. 18. W sobotę organizatorzy zapraszają do najmłodszego oddziału Muzeum Okręgowego w Toruniu między godz. 10 i 18, zaś w niedzielę 14 czerwca, z piknikowych atrakcji będzie

można skorzystać od godz. 10 do godz. 16.

A jakie to będą atrakcje? Na placu przed muzeum takie dużego tonażu i kalibru: czołgi Leopard 1, T-55 i T-72. Poza tym samobieżna wyrzutnia rakietowa BM-21, samobieżna arma-

tohaubica Dana, transporter opancerzony SKOT, transporter opancerzony Daimler Ferret i czołg artyleryjski ATS-59.

- Ponadto, w sobotnie popołudnie, między godz. 16 i 18, zaprezentowana zostanie wyjątkowa kolekcja zabytkowych



FOT. MUZEUM TWIERDZY TORUŃ

Czerwcowe pikniki militarne w Muzeum Twierdzy Toruń to już tradycja. Tak było na tej imprezie rok temu

motocykli legendarnej, niemieckiej marki NSU. Będzie można podziwiać ponad 20 świetnie zachowanych maszyn! - mówi Adam Kowalkowski z Muzeum Twierdzy Toruń.

Nie zabraknie też innych atrakcji. Będzie kiermasz muzealny, wystawa współczesnej broni strzeleckiej oraz stoiska z wyposażeniem militarnym. Dodatkowo, podczas pikniku, będzie też można skorzystać z promocji zwiedzając stałą wystawę Muzeum Twierdzy Toruń. Bilet będzie kosztował osiem złotych, natomiast za udział w oprowadzaniu z przewodnikiem będzie trzeba zapłacić jedynie pięć złotych.

- Poza tym będzie można sprawdzić skupienie i refleks na strzelnicy, nabyć wojskowy ekwipunek oraz spróbować prawdziwej koszarowej grochówki - dodaje Adam Kowalkowski.

©P

Olek z Grudziądza nie żyje. Medyk: - On rzucał się, szarpał

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

- Jest mi przykro, że ten pacjent zmarł. To także moja osobista tragedia, bo zawsze postępowałem jak należy - zeznawał ratownik medyczny z karetki, która przyjechała ratować 19-letniego Olka.

Kolejna sądowa odsłona tragedii, która wydarzyła się w styczniu 2024 roku, a której wynikiem była śmierć 19-letniego Olka z Grudziądza, wywołała bolesne wspomnienia wśród obecnych na sali rozpraw bliskich Olka: mamy Małgorzaty i siostry Anidy. Absolutnie nie uwierzyły, w to, aby zeznającemu ratownikowi medycznemu było przykro z powodu śmierci Aleksandra. - W ogóle nie okazał żadnej skruchy - mówiły ze łzami w oczach.

Wczoraj został on przesłuchany w charakterze świadka jako jeden z dwójki ratowników medycznych, który przyjechał karetką zadysponowaną do 19-latkę, który nadział się na metalowy pręt płotu podczas policyjnego pościgu. Cały czas utrzymywał, że młody mężczyzna nie współpracował z zespołem ratunkowym. - Rzucał się, szarpał, utrudniał wykonywanie czyn-



Ratownik medyczny (w środku), który był w karetce zadysponowanej do 19-letniego Olka, rannego po pościgu policyjnym, zeznawał w sądzie, że chłopak nie współpracował

ności, obracał się na noszach - wyliczał ratownik medyczny.

Na te stwierdzenia emocjonalnie reagowała mama Olka, pani Małgorzata: - On umierał! - wykrzyczała. Siostra Olka, Anida zakrywała twarz zalewając się łzami.

Ratownik podtrzymywał też to, że nic nie wskazywało, aby Aleksander mógł mieć krwotok zewnętrzny, ani wewnętrzny. - Rana wyglądała na małą i po-

wierzchną. Gdyby krwawił do wewnątrz to udo by się powiększało. Nic takiego nie zaobserwowaliśmy - tłumaczył ratownik. Zeznawał również, że w karetce pytano Olka o to, czy zażywał środki psychoaktywne, a ten zaprzeczał. - Z uwagi na moje dwunastoletnie doświadczenie uważam, że był pod ich wpływem - mówił.

Adwokat, Michał Wąż pełnomocnik rodziny pokrzywdzo-

nego wniósł o odtworzenie nagrania z ambulansu. Nagrania - przypomnijmy - które obiegło wiosną br. całą Polskę. Widać na nim w jak skandaliczny sposób traktowany jest Olek. Szarpnięcie za włosy, wycieranie rąk o jego spodnie, pozostawianie obojętnym na błaganie o tlen.

Ratownik medyczny zupełnie inaczej postrzegał te działania. Tak je wyjaśniał: - Pacjent obracał się, przeżył, rzucał się.

Przytrzymałem go za włosy, aby chronić jego głowę, aby nie doznał urazu. Nie miało to na celu znęcania - wyjaśniał. - Nie podaliśmy mu tlenu, ponieważ to my decydujemy o tym co i w jakich ilościach aplikować. Ponadto pulsoksymetr, który mierzy poziom natlenienia organizmu nie wskazywał niczego niepokojącego.

Ratownik także odniósł się do założonych Olkowi kajdanek podczas całego transportu karetką do szpitala: - Uważam, że było to zasadne. Gdyby ich nie miał, zarówno nasze bezpieczeństwo jak i pacjenta byłoby zagrożone.

W jaki sposób? - dopytywał adwokat Michał Wąż. - Ręce by mu latały. Mógłby trafić w nas bądź w sprzęt - uzasadniał ratownik. I dodawał: - Na nagraniu nie widać ile siły musieliśmy włożyć, aby wykonać mu badania.

Co ważne: opinia biegłych wykazała m.in., że „dopuszczenie do transportu pacjenta na brzuchu z rękami skutymi kajdankami z tyłu znacznie utrudniało i ograniczało prawidłową obserwację pacjenta, w tym pogarszanie się stanu zdrowia”. Na podstawie tej opinii zarzuty usłyszał lekarz.

Ratownik medyczny także przyznał, że już nie pracuje w państwowym systemie ratownictwa. (przyp. red. po emisji nagrania z monitoringu szpital w Grudziądzu rozwiązał współpracę z całym zespołem tej karetki).

- Szpital umył ręce... - podkreślał ratownik. - Poza tym hejt jaki wylał się na mnie po emisji nagrania były niesamowite. Upubliczniono nasze wizerunki oraz dane osobowe. Zostałem nazwany „łowcą skór”, a moja rodzina była zastraszana, kierowano wobec nas groźby karalne. Wobec tych wszystkich sytuacji zdecydowałem się na pracę w innym miejscu.

Drugi z ratowników medycznych ma zostać przesłuchany jako świadek podczas kolejnej wokandy. Na sali rozpraw ma pojawić się ma też personel SOR-u.

Przypomnijmy. Olek zmarł w szpitalu. Przyczyną śmierci było wykrwawienie się. Na ławie oskarżonych zasiadli: lekarz SOR-u, który m.in. nie wykonał badania USG uda, lekarz karetki, który m.in. zaniechał podstawowych czynności i lekarz anestezjolog, który źle zaintubował pacjenta. Grozi im do 5. lat więzienia. Żadnego z nich nie było wczoraj w sądzie. Byli ich pełnomocnicy. ©

Czy ekologiczne warzywa i owoce są czyste od chemii? Sprawdzili produkty, w tym z odległych części świata

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

- Czy w sprzedaży są jeszcze produkty, które można zjeść bez chemii? - pyta Czytelniczka. Pod lupę trafiło 72 partii ekologicznych owoców i warzyw, w tym z Brazylii, Peru, Dominikany...

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych pobrała próbki świeżych owoców ekologicznych do badań laboratoryjnych pod kątem obecności substancji niedozwolonych do stosowania w rolnictwie ekologicznym.

- Badania nie wykazały nieprawidłowości - informuje IJHARS.

Co gwarantuje żywność ekologiczna?

Inspekcja kontroluje żywność ekologiczną na każdym etapie produkcji, przygotowywania i dystrybucji. Produkcja pozostałych produktów nie podlega tak ścisłym kontrolom, dlatego IJHARS zapewnia, że wybierając produkt z logo produkcji ekologicznej UE,

konsument ma pewność, że produkt:

- powstał z ekologicznych i naturalnych składników,
- nie zawiera sztucznych dodatków ani polepszaczy,
- do produkcji użyto jedynie nawozów naturalnych, a zwierzęta karmiono paszą bez syntetycznych dodatków, antybiotyków i hormonów,
- spełnia restrykcyjne warunki dotyczące metody produkcji, przetwarzania, transportu i przechowywania,
- powstał z poszanowaniem dla środowiska i dobrostanu zwierząt.

Nowe przepisy - żadnych pozostałości spoza UE

- Nie wszystkich stać na droższą żywność ekologiczną. Pół biedy, gdy jedliśmy swoje warzywa. Teraz jeszcze

Zwiększamy bezpieczeństwo zdrowotne żywności, żeby wzmocnić zaufanie konsumentów do żywności na polskim rynku.

jesteśmy skazani na produkty z Ukrainy i Ameryki Południowej - narzekają konsumenci.

W związku ze wzmożonym importem żywności spoza Unii Europejskiej, w maju br. wdrożono przepisy, które mają ograniczyć napływ żywności produkowanej z wykorzystaniem środków ochrony roślin zakazanych w UE.

- Dotyczy to m. in. tiofanatu metylowego, karbendazymu, benomylu oraz glufosynatu. To substancje uznane za szczególnie szkodliwe - uzasadnia Ministerstwo Zdrowia, które nad zmianą przepisów współpracowało z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Podobne działania podjęły już inne państwa członkowskie, m. in. Francja.

- Chcemy, aby żywność importowana spoza Unii Europejskiej była produkowana na takich samych zasadach jak żywność wytwarzana przez polskich rolników. Jeśli produkty mają trafiać na polski rynek, muszą spełniać europejskie standardy bezpieczeństwa i jakości - podkreśla Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa.



Inspektorzy skontrolowali ekologiczne jabłka, cytryny, marchew, cebulę, maliny, kapustę, pomidory, ogórki, truskawki, banany oraz awokado

Mogą wpływać na płodność

- Po pierwsze zwiększamy bezpieczeństwo zdrowotne żywności i ograniczamy ryzyko narażenia na substancje, które mogą wpływać m. in. na płodność, układ hormonalny czy materiał genetyczny, szczególnie w przypadku dzieci, kobiet

w ciąży, seniorów i osób przewlekłe chorych. Po drugie, zapewniamy przejrzystość i uczciwość rynku, ponieważ regulacja przyczyni się do wyrównania warunków konkurencji. Po trzecie, chcemy wzmocnić zaufanie konsumentów do żywności dostępnej na polskim rynku - wylicza Ka-

tarzyna Kęcka, wiceminister zdrowia.

Rozporządzenie będzie obowiązywać przez rok lub do wprowadzenia odpowiednich regulacji na poziomie Unii Europejskiej. Polska zwróciła się do Komisji Europejskiej z wnioskiem w tej sprawie. ©

Rowerem przez Sobieskiego

Od dobrych kilku lat obserwujemy szybki i dynamiczny rozwój infrastruktury rowerowej w naszym mieście. Jednym z kluczowych czynników, wpływających na tę sytuację jest możliwość finansowania dróg rowerowych ze środków zewnętrznych. Miasto je sprawnie pozyskuje.

Warto przypomnieć, że w poprzedniej perspektywie finansowej powstały dwie ważne ścieżki – wzdłuż Szosy Bydgoskiej i droga rowerowa wzdłuż ul. Przysieckiej prowadząca przez tereny leśne na Barbarkę. Obecnie każda większa inwestycja drogowa jest projektowana w taki sposób, żeby ułatwić poruszanie się pieszym i rowerzystom, a przede wszystkim zapewnić im bezpieczeństwo. Zatem przy większości przebudowywanych ulic powstaje droga rowerowa, chodnik lub ciąg pieszo-rowerowy. Jest to szczególnie istotne, gdyż coraz więcej ludzi przesiada się z samochodu na rower, będący coraz atrakcyjniejszą formą komunikacji, korzystną dla zdrowia. Dynamiczny rozwój infrastruktury rowerowej w mieście skłania drogowców do usprawniania połączeń rowerowych i dobudowywania brakujących odcinków infrastruktury. Jednym z nich jest odcinek Sobieskiego od pl. Pokoju Toruńskiego do Żółkiewskiego. To jeden z kluczowych fragmentów sieci, prowadzącej do Zespołu Staromiejskiego i w kierunku Bulwaru Filadelfijskiego. Tym samym uzupełnia on elementy infrastruktury rowerowej oraz wpływa na zachowanie spójności i ciągłości głównych tras rowerowych.

Zakończona właśnie budowa kluczowego odcinka drogi rowerowej wzdłuż ul. Sobieskiego, to zadanie, w ramach którego przebudowano



odcinki ul. Sobieskiego, wybudowano drogę rowerową, ciągi piesze oraz tzw. ciągi pieszo-rowerowe. Oprócz tego przebudowano zatoki autobusowe i zjazdy, wykonano kanalizację deszczową, oświetlenie uliczne i nasadzenia zieleni, a także przebudowano pozostałą infrastrukturę. Długość powstałych odcinków infrastruktury rowerowej to prawie 1,4 km.

Całkowita wartość inwestycji to ok. 8,7 mln, a przyznane dofinansowanie – 6,5 mln zł.

Transport rowerowy zyskuje na popularności jako codzienny sposób przemieszczania się, choć wciąż widoczna jest znaczna różnica między liczbą osób korzystających z samochodu, a tymi, które wybierają rower. By zmienić tę sytuację,



kluczowa staje się rozbudowa i sukcesywne uzupełnianie istniejącej infrastruktury rowerowej. Jej rozwój w Gminie Miasta Toruń oraz w Miejskim Obszarze Funkcjonalnym Torunia ma nie tylko ułatwić mieszkańcom dojazdy, ale również zachęcić do częstszego wybierania roweru jako zeroemisyjnego środka transportu. Wpisuje się to w nowy trend proekolo-

gicznych wzorców zachowań, polegających m.in. na korzystaniu ze zdrowszej, bardziej ekologicznej i zrównoważonej formy przemieszczania się. Oczywiście, to wszystko ma bezpośredni wpływ na poprawę jakości życia mieszkańców.

Redukcja zanieczyszczeń możliwa jest poprzez zmianę schematów mobilności miejskiej i zastąpienie ru-

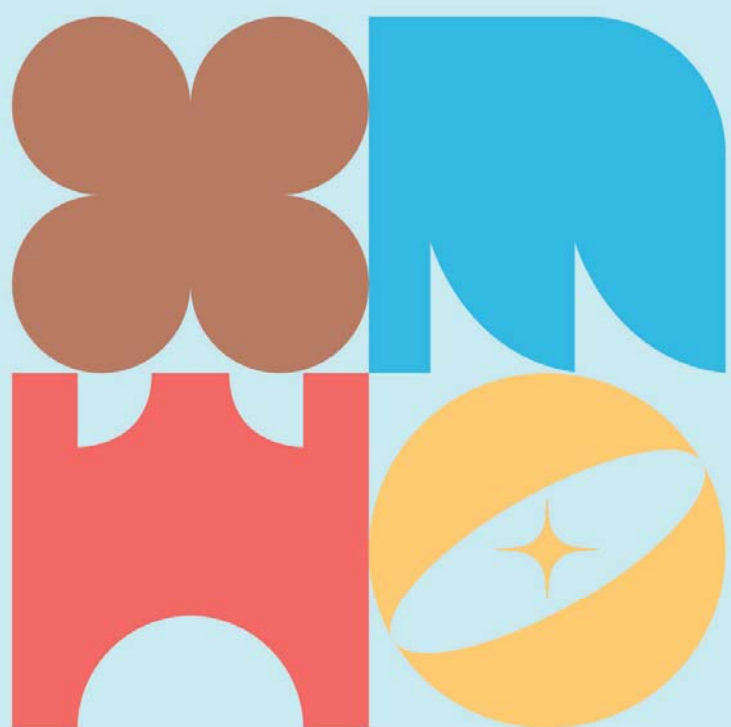
chu samochodowego ekologicznym ruchem rowerowym. Oprócz niewydzielania spalin do atmosfery, jazda rowerem również redukuje korki. Zmiana środka transportu, czyli rower zamiast samochodu, zmniejsza zatłoczenie na drogach, zwłaszcza gdy powszechnie obserwowane jest zjawisko korzystania z auta tylko przez jedną osobę. Co ważne, transport rowerowy nie generuje hałasu, który ma przecież negatywny wpływ na nasze zdrowie. Nowo powstająca infrastruktura rowerowa jest tak zaprojektowana, aby była bezpieczna dla cyklistów. Warto podkreślić, że przemieszczanie się na rowerach może realnie odciążyć ruch drogowy, a tym samym zmniejszyć prawdopodobieństwo wypadków.

Wiadomo, że ten projekt ułatwi podróżowanie między różnymi częściami miasta oraz Miejskim Obszarem Funkcjonalnym, zapewniając także łatwy dostęp do głównych węzłów przesiadkowych, takich jak dworce kolejowe czy dworzec autobusowy. Dzięki temu uzupełnienie systemu ścieżek rowerowych umożliwi łatwe przesiadanie się między różnymi środkami komunikacji. Integracja transportu rowerowego z autobusami, tramwajami i koleją stworzy sprawnie działający system komunikacyjny, który nie tylko będzie ekonomicznie efektywny, ale również ograniczy negatywny wpływ transportu samochodowego na środowisko naturalne.

Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Funduszy Europejskich dla Kujaw i Pomorza 2021-2027 (Priorytet 3: Fundusze europejskie na zrównoważony transport miejski, Działanie 3.2 Rozwój i usprawnienie mobilności miejskiej i podmiejskiej ZITy regionalne).



PREZYDENT MIASTA TORUNIA I PRZEWODNICZĄCY RADY MIASTA TORUNIA ZAPRASZAJĄ NA:



DNI TORUNIA

Ś W I Ę T O N A S W S Z Y S T K I C H

KONCERTY, SPEKTAKLE, KINO PLENEROWE, WARSZTATY I WIELE WIĘCEJ!

19–28 CZERWCA 2026

PEŁEN HARMONOGRAM NA: WWW.ILOVETORUN.PLMIASTO
TORUŃ

ORGANIZATOR

SPONSOR
GŁÓWNYPATRON
MEDIALNYSPONSOR
PARADY

SPONSORZY

PARTNER STREFY
TEMATYCZNEJPARTNER
MOTORYZACYJNYPARTNER
TECHNOLOGICZNY

WSPÓŁPRACA

Fundusze
EuropejskieRzeczpospolita
PolskaDofinansowane przez
Unię Europejską

TV TORUŃ

PIĄTEK, 12 CZERWCA

- 10.00 Aktualności Toruńskie
- 10.20 Pogoda dla Torunia
- 10.25 Rozmowa dnia
- 10.40 Serwis sportowy
- 10.45 Nowości na weekend
- 10.50 Bulwarsztuki - maj (3)
- 11.25 ZUS bliżej Ciebie (9)
- 11.40 Fitness - Marta Wirchowska (4)
- 12.00 Powtórka programu
- 14.00 Oferty TV Toruń
- 16.00 Sportowa rozmowa - Jarosław Mejer
- 16.35 Magazyn samorządowy (5/26)
- 17.00 Konsultacje nowego modelu komunikacji miejskiej - na żywo
- 19.30 XIII Kongres Azjatycki w Toruniu
- 19.40 Nasze Sprawy - MSM
- 20.00 Aktualności Sportowe
- 20.20 Pogoda dla Torunia
- 20.25 Rozmowa dnia
- 20.40 Serwis sportowy
- 20.45 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 21.05 ZUS bliżej Ciebie (9)
- 21.20 Aniolki toruńskie
- 21.25 Nasze Sprawy - MSM
- 21.45 Aktualności Toruńskie
- 22.05 Pogoda dla Torunia
- 22.10 Rozmowa dnia
- 22.25 Serwis sportowy
- 22.30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
- 22.50 Sportowa rozmowa - Jarosław Mejer
- 23.20 Oferty TV Toruń



O obchodach Święta
Województwa

7 czerwca, w rocznicę papieskiej pielgrzymki na Kujawy i Pomorze obchodzimy ustanowione w 2008 roku Święto Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Oficjalnie papież dwukrotnie odwiedzał region: 6 i 7 czerwca 1991 roku był we Włocławku, również 7 czerwca, ale 1999 roku przybył z pielgrzymką do Bydgoszczy i Toru-

nia. I mimo że 27 lat Kujawsko-Pomorskie rodziło się w bólach, to dzisiaj zupełnie inny region. O obchodach święta w „Magazynie Kujawsko-Pomorskim”.
Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie internetowej tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony
im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01
Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,
ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888

448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,

tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI
www.nowosci.com.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Z-ca redaktor naczelnej **Justyna Wojciechowska-Narloch**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Grudziądzka 46-48, 87-100 Toruń
tel. 56 611 81 33
redakcja@nowosci.com.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC
POLSKIE BIURO CENTRALNE
HISTORIA CENTRALNEJ

MATERIAL INFORMACYJNY SIEĆ BADAWCZA ŁUKASIEWICZ - INSTYTUT MATERIAŁÓW POLIMEROWYCH

0011533211

Blisko nauki - młodzież na warsztatach Łukasiewicz-IMPIB

Sieć Badawcza Łukasiewicz - Instytut Materiałów Polimerowych (Łukasiewicz-IMPIB) w Toruniu ponownie zaprosił uczniów do poznania świata polimerów, udostępniając swoje laboratoria w ramach działań popularyzujących naukę oraz nowoczesne technologie rozwijane w Instytucie. Inicjatywa odbywa się pod hasłem „Nauka Bliżej Ciebie” i w tegorocznej edycji obejmuje cykl warsztatów skierowanych zarówno do uczniów szkół podstawowych, jak i ponadpodstawowych z regionu.

Przedsięwzięcie cieszy się coraz większym zaintereso-



sowaniem i zyskuje na rozpoznawalności – do udziału zgłaszają się nie tylko placówki z regionu, ale także szkoły spoza województwa, co potwierdza rosnący za-

sięg i atrakcyjność organizowanych zajęć.

W czerwcu zorganizowano kolejne spotkania, podczas których Instytut gościł uczniów ze Szkoły Podstawowej im. pilota Ryszarda Witkowskiego z Młynca Pierwszego k. Torunia oraz młodzież z XX Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Łodzi wraz z nauczycielami. Uczestnicy zajęć mieli możliwość zapoznania się z tematyką materiałów polimerowych – od ich podstawowych cech po różnorodne zastosowania w codziennym życiu. Duże zainteresowanie wzbudziły zagadnienia

związane z tworzywami biodegradowalnymi oraz ich odmiennością w porównaniu z tradycyjnymi materiałami polimerowymi.

Poza częścią teoretyczną uczniowie zwiedzili laboratoria badawcze oraz zaplecze technologiczne Centrum Przetwórstwa Tworzyw Polimerowych Łukasiewicz-IMPIB. Nowoczesna aparatura wykorzystywana do badań właściwości tworzyw polimerowych szczególnie przyciągała uwagę młodzieży. Dla wielu z nich było to pierwsze doświadczenie bezpośredniego kontaktu z pracą naukową oraz zaawansowaną infrastrukturą badawczo-technologiczną.

Jak podkreślają nauczyciele, tego typu zajęcia stanowią cenne uzupełnienie edukacji szkolnej: „Uczniowie mają rzadką możliwość zobaczenia nauki w praktyce, poza szkolną ławką. Takie doświadczenia zdecydowanie zwiększają ich zaangażowanie i zainteresowanie przedmiotami ścisłymi”.



Nauczyciele zwracają również uwagę na inspirujący charakter takich wizyt: „Bezpośredni kontakt z naukowcami i możliwość zobaczenia specjalistycznej aparatury sprawiają, że młodzież zaczyna realnie myśleć o swojej przyszłości związanej z nauką i technologią”.

Uczestnicy zgodnie podkreślali, że warsztaty są ciekawą i inspirującą formą przekazy-

wania wiedzy, rozwijają ciekawość świata oraz motywują do dalszego pogłębiania zainteresowań naukowych. Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie oraz aktywny udział. Zachęcamy do śledzenia kolejnych relacji z tych wydarzeń!

Łukasiewicz
Instytut Materiałów Polimerowych



KRÓTKO

INOWROCŁAW

Złodziejski duet zatrzymany

Dwie kobiety w wieku 26 i 29 lat przyjechały na „zakupy” do Inowrocławia z innych powiatów. Obie podejrzewane o kradzież sklepowe trafiły do policyjnych pomieszczeń dla osób zatrzymanych. Teraz odpowiedzą za swoje czyny.

Ich działania zostały zauważone przez pracowników ochrony na terenie jednej z inowrocławskich drogerii. „Klientki” działały wspólnie i w porozumieniu, podając sobie towar z półek oraz ukrywając go, by ukraść. Gdy z łupem w sklepie została ujęta

jedna z nich, druga zdążyła już go opuścić. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili, że 29-latką miała przy sobie skradziony towar na łączną kwotę ponad 1000 zł. Na miejsce przybył natychmiast dodatkowo wezwany patrol, który zajął się poszukiwaniem drugiej złodziejki. Jak się okazało 26-letnia kompanka oczekiwała w zaparkowanym w pobliżu sklepu aucie. W aucie było sporo przedmiotów drogowych, które mogły zostać skradzione wcześniej.

SEJM

Bon senioralny „klepnięty”



Sejm uchwalił wczoraj ustawę o koordynacji opieki długoterminowej i osobach starszych. Nowe przepisy wprowadzają m.in. bon senioralny, czyli świadczenie niepieniężne dla osób powyżej 65. roku życia. Celem zmian jest ułatwienie seniorom funkcjonowania w ich własnym środowisku.

OPOLE LUBELSKIE

Wyrok ws. wypadku

Sąd Rejonowy w Opolu Lubelskim skazał wczoraj dwóch kierowców za spowodowanie wypadku w 2023 r. w Chodlu, w którym zginęły trzy starsze kobiety. Na trzy lata więzienia został skazany 26-latek, który przekroczył znacznie prędkość. Zaś wiozący pasażerki usłyszał wyrok roku więzienia w zawieszeniu. Do wypadku doszło w sierpniu 2023 r. na ob-

wodnicy Chodla (pow. opolski). 77-letni wówczas kierowca Opla Adam W., wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, na skrzyżowaniu zderzył się z BMW, które prowadził 23-letni Damian S. Na miejscu zginęły trzy pasażerki z Opla - w wieku 72-75 lat - siedzące na tylnej kanapie. Czwarta pasażerka doznała obrażeń powyżej siedmiu dni.

PRZELOT F-35

Dzisiaj piloci polskich sił powietrznych wykonają uroczyste przeloty myśliwcami F-35 nad Gdańskiem, Warszawą i Krakowem w ramach „rajdu” po kraju pod nazwą „Powitanie z Polską”. Pierwszym miastem, nad którym odbędzie się przelot, będzie Gdańsk – około godz. 9.45. Następnie, około 10.10 samoloty pojawią się nad Warszawą. Trasę zakończy przelot nad Krakowem – około 10.35. Godziny mogą ulec zmianie.

Dorota Kowalska
Warszawa

Na ludzkich lękach i strachu bardzo łatwo zbić polityczny kapitał. Zwłaszcza teraz, w przeddzień kampanii wyborczej. Politycy doskonale to wiedzą. Ale, jak pokazuje historia, nastawianie ludzi przeciwko sobie, piętnowanie, nigdy nie kończą się dobrze.

To było mocne przemówienie. Donald Tusk z mównicy sejmowej ostrzegł przed rosnącą falą ksenofobii w polityce, ale nie tylko w niej. Kryzys w relacjach polsko-ukraińskich tylko tę falę wzmacnia. – Z pojedynczych incydentów i wyzysk zaczyna robić się fala, która jest niebezpieczna z punktu widzenia istoty Rzeczypospolitej – powiedział Tusk. Zaznaczył przy tym, że na sali sejmowej oraz w mediach padają słowa, które upokarzają przyzwoitych obywateli.

Premier odniósł się bezpośrednio do wypowiedzi kwestionujących obecność osób o ukraińskich korzeniach w polskim rządzie. Nawiązał do nienawiści kierowanej wcześniej wobec Żydów i Niemców. Przywołał sytuację z ostatnich 150 lat w Europie, wskazując, że polityczne polowania na ludzi o innym pochodzeniu wielokrotnie kończyły się katastrofą dziejową, taką jak II wojna światowa.

– Mówię tu o słowach „jak człowiek o pochodzeniu ukraińskim jest ministrem w polskim rządzie” – sprecyzował Tusk.

W ten sposób Tusk nawiązał do niedawnych słów Przemysława Czarnka, który w Sejmie grzmiał: – „Wstyd, skandal! Żądam przerażenia w obradach i zwolania Konwentu Seniorów celem wyjaśnienia tej sprawy: dlaczego w tym rządzie dalej są Ukraińcy, obrażający Polaków”.

Premier ostrzegł przed konsekwencjami dalszego marszu w stronę „brunatnego, politycznego krajobrazu”. Wskazał, że niektórzy posłowie zaczęli już lustrować i sprawdzać pochodzenie pracowników polskich urzędów.

Tusk zwrócił się do ław PiS i Konfederacji, mówiąc o „opamiętaniu”.

– Nikt nie może pozostać wobec tego obojętny, bo słowa te



Donald Tusk z mównicy sejmowej ostrzegł przed rosnącą falą ksenofobii w polityce, ale nie tylko w niej

padają z ust liderów opozycji. Teoretycznie ludzie poważnych, którzy ośmielają ludzi do ksenofobii i pogardy – dodał lider KO.

W tym czasie słychać było coraz głośniejsze okrzyki z ław opozycji, padły słowa o „straszeniu”. – Nie ja was straszę, wy musicie zacząć się bać ludzi z własnych szeregów, którzy napędzają falę niechęci – odparł premier.

I zwrócił się do członków opozycji, pytając ironicznie „czy chcą po nazwiskach i drzewach genealogicznych sprawdzać, kto pracuje w jakim urzędzie”. Dodał przy tym, że jeżeli pochodzenie, rasa czy kolor skóry zaczyna decydować, to politycy opozycji również „padną ofiarą tej fali”.

– Wiecie, czym to się skończy? Tym, że będą się pytać posła Szrota, posła Schreiber, posła Webersa, posła Fogla, skąd są. A może ci posłowie wezmą się za łby razem z posłem Mentzenem, z panem Braunem, panem Fritzem i będą się bić o to, kto jest bardziej polski – mówił premier. – Panie Antoni, zburz pan pomnik Zygmunta III Wazy, bo to był Szwed – powiedział Donald Tusk, zwracając się do posła PiS Antoniego Macierewicza.

I przypomniał, że w historii Polski zapisało się wiele postaci o różnym pochodzeniu.

– Wy uważacie, że ludzie o pochodzeniu, które nie jest stu procentowo czyste, (...) nie powinni pełnić ról w życiu publicznym Polski. To jest ciekawe, bo

„
Zadane prace w zakresie zmieniającym wymiar świadczenia 800 plus nie są prowadzone

Aleksandra Gajewska wiceministra rodziny, pracy i polityki społecznej

Jego słowa wywołały burzę nie tylko w Sejmie, ale i w sieci.

„Pół wieku po moczarskich polowaniach na polskich Żydów poseł Janusz Kowalski rozpoczął dziś w polskim Sejmie cuchnące polowanie na Polaków przyznających się do swoich ukraińskich korzeni. Janusz to w głębi swego jestestwa rozsądny i kompetentny człowiek. Gdy był w PiS – lokował się gdzieś między PiS a PSL. Dziś – na banicji, szuka swojej przedwyborczej tożsamości między Bosakiem a Braunem” – napisał Szymon Hołownia. I dodał: „Szczegółowo – nie wiem, co mu odbiło. Nie jest jeszcze jasne, czy zamierza powtórzyć sukces wyborczy niemieckich wczesnych lat 30., czy wystarczy mu jakiś rodzaj Dworca Gdańskiego zorganizowany dla polskich Ukraińców”.

Aleksandra Kot z Koalicji Obywatelskiej zauważyła: „Janusz Kowalski krzyczy z sejmowej mównicy oburzony, że w ministerstwie może pracować osoba ukraińskiego pochodzenia. Tak, w Polsce mieszkają, pracują i płacą podatki Ukraińcy. Nie nakreślcie spirali nienawiści”.

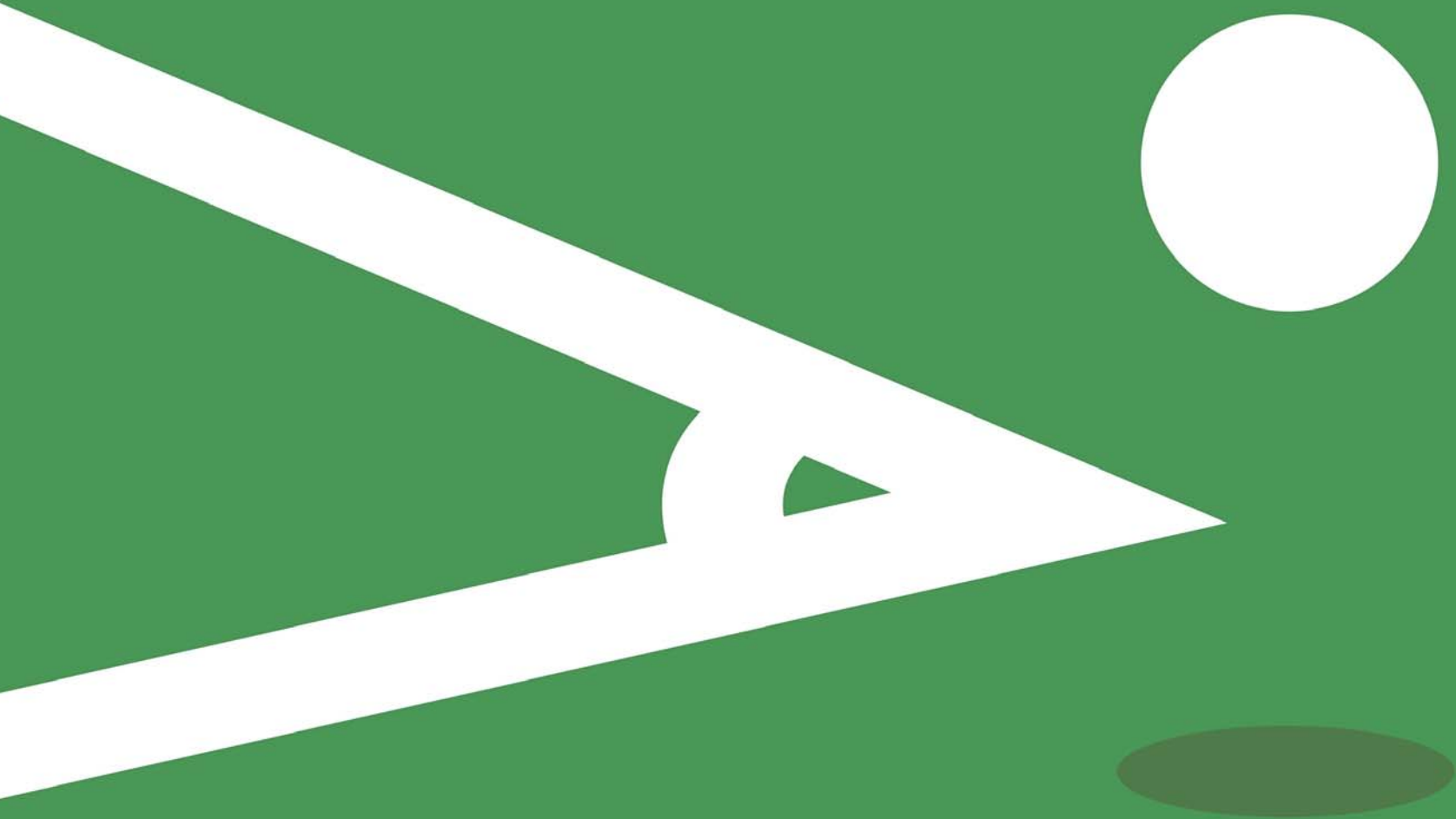
Łukasz Kohut z KO dodał, że polityk prawicy ma zamiar polować na pracowników pochodzenia ukraińskiego i „powiedzieć, że obrzydliwe to jakby nic nie powiedzieć”.

– Mam silne skojarzenia z hitlerowskimi Niemcami – przyznała w TOK FM Anna Mierzyńska, analityczka funkcjonowania polityki w sieci. – On już nawet nie tyle podłącza się pod ten antyukraiński pociąg w Polsce, co próbuje być w jego lokomotywie – skomentowała, nie kryjąc zniechęcenia. I wyliczała, w jaki sposób na słowach byłego posła PiS swój kapitał zbija rosyjska propaganda. Bo – jak stwierdziła – Kowalski idealnie wpasowuje się w kremlowskie narracje dotyczące Ukrainy.

„Jeśli naprawdę chcecie Polski, gdzie jest tylko jeden wzór etniczny i polityczny, to w tej Polsce będzie jedno miejsce, tylko dla jednego człowieka. Janusz Kowalski. Tak, to brzmi arcy-polsko. Miejsca dla innych już nie będzie” – zakończył swoje przemówienie w Sejmie premier Donald Tusk. Dosadniej się nie dało. PAP

PULS

#220



● **Mundial tuż za rogiem**

REKORDOWY ROZMACH, GIGANTYCZNE ZADEĘCIE

Rozpoczęte wczoraj finały XXIII mistrzostw świata w piłce nożnej będą inne niż wszystkie wcześniejsze. Rekordowa jest liczba uczestników – 48 drużyn, a co za tym idzie, także meczów – 104. Kibice będą świadkami najdłuższego turnieju, który potrwa niemal 40 dni. Medaliści rozegrają po 8 spotkań, co także dotąd nie miało jeszcze miejsca

Adam Godlewski, Zbigniew Czyż



To czwarty piłkarski mundial rozgrywany w Ameryce Północnej. Trzy wcześniejsze wygrały zespoły z Ameryki Południowej – w Meksyku w 1970 zwyciężyła Brazylia, a 16 lat później Argentyna. W USA w 1994 roku triumfowała ponownie drużyna Canarinhos. Czy to oznacza, że i tym razem – gdy rozgrywki będą się toczyć w trzech państwach kontynentu, łącznie z Kanadą – Europa będzie musiała obejść się smakiem?

Tego oczywiście przesądzić nie sposób, ale Włosi – którzy byli finałowymi rywalami Brazylijczyków zarówno w Meksyku ('70), jak i w Stanach ('94) tym razem na turniej nawet się nie zakwalifikowali. Przeciwnikiem Argentyńczyków ('86), którym liderował Diego Maradona byli Niemcy, ale oni – po wywalczeniu tytułu w 2014 roku i półfinale Euro '16 – także czekają na przełamanie na imprezie rangi mistrzowskiej. I nie otwierają listy pretendentów ze Starego Kontynentu do triumfu w światowym czempionacie.

Hiszpanie faworytem bukmacherów

Bukmacherzy najwyżej oceniają szanse mistrzów Europy – Hiszpanów. I trudno się dziwić, odkąd bowiem Luis de la Fuente został selekcjonerem, oparta przede wszystkim na graczach Barcelony, a także Athletic Bilbao, Atletico Madryt i... Arsenalu La Furia Roja ma fantastyczny bilans; statystycznie 3 na 4 rozegrane spotkania rozstrzyga na swoją korzyść.

Co ciekawe, obrońcy tytułu mistrzowskiego – Argentyńczycy – którzy w rankingu FIFA spadli na 3. miejsce w typowaniach „buków” osunęli się jeszcze niżej, za Brazylię. To o tyle dziwne, że Leo Messi już od dawna do swego last dance na mundialach szuka się w amerykańskiej MLS i z pewnością będzie chciał w efektywny sposób zakończyć niesamowity reprezentacyjny rozdział w karierze. Oczywiście, odwieczny rywal Lionela, Cristiano Ronaldo, także przyleciał do Ameryki Północnej z zamiarem wywalczenia Pucharu Świata. A motywację Portugalczyk ma jeszcze większą, bowiem w jego niebywałym dorobku wciąż brakuje tytułu mistrza świata. Porównywalny apetyt ma jednak Neymar, który z Canarinhos osiągnął znacznie mniej,



O dziwo mundialowa atmosfera udziela się nawet Amerykanom, którzy piłkę nożną nazywają soccerem

niż prognozowali eksperci, gdy zaczynał karierę. Skoro jednak doświadczony szkoleniowiec Carlo Ancelotti zaufał 34-letniemu gwiazdorowi, to oznacza, iż ma nadzieję, na odegranie przez napastnika Santosu kluczowej roli w reprezentacji Brazylii.

Listę pretendentów do miana czarnych koni turnieju otwierają natomiast

Norwegowie. Wikingowie od 28 lat czekali na powrót na mundial, ale kadre, której lideruje Erling Haaland (powinien bić się o koronę króla strzelców!), przygotowali świetnie zbalansowaną i w zasadzie bez słabych punktów. I na tyle mocną, że ich brak co najmniej w ćwierćfinale amerykańskiej imprezy należałoby uznać sporą sensację.

Kontrowersje i rozrywka

Olbrymi jest nie tylko rozmach amerykańskiego turnieju, ale też kontrowersje wokół niego. Mecze rozgrywane będą na 11 stadionach w USA, trzech w Meksyku i dwóch w Kanadzie. Osobliwa polityka międzynarodowa prezydenta Donalda Trumpa – ale i wewnętrzna, związana m.in. z traktowaniem imigrantów – już wywołała niepokój o spokój i bezpieczeństwo w czasie turnieju, szczególnie w meczach z udziałem Iranu, z którym Stany Zjednoczone są w stanie wojny.

Irańczycy przenieśli swoją bazę treningową z Tucson w USA do meksykańskiej Tijuany. Reprezentacja tego kraju ma zgodę na pobyt w Stanach tylko w dniach meczowych. Nie przyznano również akredytacji niektórym działaczom reprezentacji Iranu podejrzewanym o związek z irańskim reżimem.

Wiele kontrowersji wzbudziła sprawa somalijskiego sędziego piłkarskiego Omara Abdulkadira Artana, któremu władze USA zabroniły wjazdu do kraju na mistrzostwa świata i który wrócił już do ojczyzny. Najlepszy sędzia Afryki ubiegłego roku miał zostać pierwszym Somalijczykiem sędziującym w najważniejszym na świecie piłkarskim turnieju. Został jednak zawrócony przez amerykańską Służbę Celną i Ochrony Granic (CBP). Artanowi odmówiono wjazdu do kraju z powodu jego powiązań z „podejrzanymi członkami organizacji terrorystycznych”. W ubiegłym roku nałożono całkowity zakaz podróży do USA dla obywateli 12 krajów, w tym Somalii.

Słone ceny biletów, show na osłodę

Dla kibiców największym policzkiem są wysokie ceny biletów. Na oficjalnej platformie, gdzie można sprzedawać lub wymieniać wejściówki, najtańsze bilety na półfinał w Arlington w Teksasie kosztują 2,7 tys. dolarów, a ceny rosną nawet do ponad 11 tysięcy. Kilka miejsc na finał wyceniono tam na 2,3 mln dolarów.

Mundial za oceanem będzie pierwszym w historii z tak dużym rozma-

chem nie tylko jeśli chodzi o geografie, ale też rozrywkę. Zaplanowano aż trzy ceremonie otwarcia, przed każdym meczem reprezentacji współgospodarzy turnieju. Wszystkie – około 90 minut przed rozpoczęciem inauguracyjnych spotkań w poszczególnych krajach.

W stolicy Meksyku Shakira i Burna Boy wykonali utwór „Dai Dai”, oficjalną piosenkę turnieju. Hymn Meksyku zaśpiewał Alejandro Fernandez, natomiast hymn RPA – Tyla.

W piątek w Toronto przed meczem Kanady z Bośnią i Hercegowiną Alanis Morissette wykona hymn Kanady. W sobotę nad ranem polskiego czasu, amerykańska gwiazda muzyki pop Katy Perry, a także LISA, Rema, Anitta i Future wystąpią w Los Angeles przed meczem USA z Paragwajem. Hymn gospodarzy zaśpiewa zespół Dan + Shay, natomiast hymn Paragwaju wykona Purahei Soul.

Atrakcji nie zabraknie także w przerwie finałowego spotkania zaplanowanego na 19 lipca. W New Jersey mają wystąpić Madonna, Shakira i BTS. Po raz pierwszy w historii mistrzostw świata połowy meczu przedzielili taki spektakl muzyczny. Oznacza to prawdopodobnie, że przerwa potrwa dłużej niż regulaminowe 15 minut.

Nam pozostaje zazdrościć

Polscy kibice tym razem będą zazdrościć nawet fanom Curacao, Republiki Zielonego Przylądka, Uzbekistanu i Jordanii, a zatem – egzotycznym – z europejskiej perspektywy reprezentacjom, które po raz pierwszy awansowały na mundial. Iniech nikt nie da sobie wmówić, że to nawet lepiej, iż przegraliśmy baraż ze Szwedami – skoro bowiem jesteśmy tak słabi, to teraz w spokoju Jan Urban będzie mógł zreformować kadre. Bo to kiepskie pocieszenie. Drużynę narodową najlepiej budować w konfrontacjach z najlepszymi na świecie, nieobecni – nigdy i nigdzie – nie mają racji.

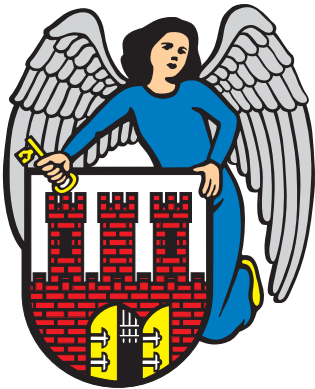
Poza tym w kasie PZPN będzie brakowało równowartości niemal 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła każdemu z uczestników turnieju. A dużą część tych środków można byłoby przeznaczyć na szkolenie zawodników i edukację trenerów. Dlatego – uważnie przyglądamy się najnowszym piłkarskim trendom w finałach mistrzostw świata, gdyż na kolejną kosztowną nieobecność w rozgrywkach elity po prostu nas nie stać...

Ranking FIFA

- 1. Francja ● 2. Hiszpania
- 3. Argentyna ● 4. Anglia ● 5. Portugalia ● 6. Brazylia
- 7. Holandia ● 8. Maroko
- 9. Belgia ● 10. Niemcy

Notowania bukmacherów – na mistrza świata

- 1. Hiszpania – ok. 6
- 2. Francja – ok. 7
- 3. Anglia – ok. 7.50
- 4. Brazylia – ok. 9
- 5. Argentyna – ok. 9.50
- 6. Portugalia – ok. 10
- 7. Niemcy – ok. 15.
- 8. Holandia – ok. 20
- 9. Belgia – ok. 30
- 10. Norwegia – ok. 50



TORUŃ



MATERIAŁ INFORMACYJNY MIASTA TORUŃ

12 czerwca 2026



DNI TORUNIA 2026

**TEGOROCZNE DNI TORUNIA OBCHODZONE
OD 19 DO 28 CZERWCA TO BLISKO 70 WYDARZEŃ WŚRÓD
KTÓRYCH ZNALAZŁY SIĘ KONCERTY PLENEROWE,
SPEKTAKLE, PIKNIKI RODZINNE, JARMARK HANZEATYCKI,
PROJEKCJE FILMOWE I WIELE INNYCH INICJATYW.**

– Dni Torunia są świętem nas wszystkich. W programie znalazły się dziesiątki wydarzeń – od dużych widowisk plenerowych, przez wydarzenia kulturalne i społeczne, po jarmarki, biesiady oraz inicjatywy związane z historią flisactwa, dziedzictwem kopernikańskim i dobrą zabawą. Nie

zabraknie również tych z obszaru kultury wysokiej. Zeszłoroczna edycja pokazała siłę wydarzeń związanych z tym świętem, które jest świętem wszystkich mieszkanek i mieszkańców Torunia – zaprasza prezydent Torunia Paweł Gulewski.

Czytaj na str. 4



FOT. MAREK NIEMARTOWICZ

W sieci połączeń

Idą zmiany w toruńskiej komunikacji. Rozpoczynają się konsultacje społeczne propozycji docelowego układu sieci transportu zbiorowego w Gminie Miasta Toruń. Potrwają do końca czerwca.

Ich celem jest zebranie uwag mieszkańców do propozycji przebiegu linii tramwajowych i autobusowych w toruńskiej komunikacji miejskiej oraz częstotliwości ich kursowania. Przygotowanie propozycji poprzedził szereg prac analitycznych.

– Eksperti przeanalizowali bezpośrednio połączeń, występujące wykluczenia komunikacyjne mieszkańców oraz częstotliwość kursowania. Następnie przeprowadzono audyt infrastruktury przystankowej, oceniono konkurencyjność czasową różnych środków transportu oraz wykonano analizę dostępności przestrzennej transportu publicznego. Ostatnim etapem było przetworzenie i interpretacja danych i opracowanie sugerowanych zmian – wyjaśnia Marcin Kowallek, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej UMT.

Czytaj na str. 2

Toruń kocha rowery

Już 1 czerwca rozpoczęła się główna rywalizacja o Puchar Rowerowej Stolicy Polski 2026. Przez cały miesiąc, do 30 czerwca, mieszkańcy Torunia będą mogli wspólnie kręcić kilometry dla naszego miasta.

Rowerowa Stolica Polski to ogólnopolska inicjatywa, która zachęca do codziennej aktywności, promuje rower jako zdrowy i ekologiczny środek transportu. Udział w zabawie jest bezpłatny, a każdy przejechany kilometr ma znaczenie.

W poprzedniej edycji torunianie pokazali ogromne zaangażowanie, przejechali łącznie 152 105,52 km, a Toruń zajął 31. miejsce wśród 55 miast. W rywalizację aktywnie włączyli się wszyscy ci, którzy na co dzień lub rekreacyjnie korzystają z dwóch kółek. W 2026 roku chcemy wspólnie powalczyć o jeszcze lepszy wynik.

Aby kręcić kilometry dla Torunia, wystarczy pobrać bezpłatną aplikację Aktywne Miasta, zarejestrować konto, wybrać rywalizację Rowerowa Stolica Polski 2026, wskazać Toruń jako miasto, dla którego zbierane będą kilometry, rejestrować swoje przejazdy rowerowe od 1 do 30 czerwca. Aplikację

można pobrać na: www.aktywne.miasta.pl/pobierz-aplikacje.

Na mieszkańców, którzy włączą się do zabawy, czekają atrakcje i nagrody. Natomiast osoby, które przejadą 1000 km, będą mogły wziąć udział w rywalizacji o profesjonalny rower ufundowany przez Partnera akcji podczas wrześniowego wydarzenia „Stawiam na Sport! Ty też?”. Dodatkową atrakcją tegorocznej edycji będzie wydarzenie „Toruń na Rowery”, które odbędzie się 14 czerwca 2026 r. To jedno z najważniejszych rowerowych wydarzeń sezonu rekreacyjnego w naszym mieście. Będzie to okazja, aby dołożyć kolejne kilometry do wyniku w ogólnopolskiej rywalizacji.

Wsiądź na rower, uruchom aplikację i kręć kilometry dla naszego miasta. Razem pokażmy, że Toruń jest prawdziwie rowerowy!



W SIECI POŁĄCZEŃ

Ciąg dalszy ze str. 1

Propozycje zmian dotyczą zwiększenie częstotliwości kursowania tramwajów i autobusów poprzez wprowadzenie cyklicznych rozkładów jazdy opartych na taktach 15-, 30- i 60-minutowych, zakładają utworzenie nowych kategorii połączeń – linii metropolitalnych (M) oraz linii ekspresowych (X), które skrócą czas dojazdu. Propozycja przewiduje również usprawnienie przesiadek w otoczeniu Zespołu Staromiejskiego, lepsze skomunikowanie dworca kolejowego Toruń Główny oraz zwiększenie liczby bezpośrednich połączeń w Toruniu.

Konsultacje społeczne rozpoczną się dzisiaj o godz. 17 otwartym spotkaniem informacyjnym w sali konferencyjnej Centrum Kulturalno-Kongresowego Jordanki. Będą tam wnikliwie omówione proponowane zmiany komunikacyjne.

W ramach konsultacji odbędą się również trzy otwarte spotkania konsultacyjne w różnych częściach miasta: w SP 31 – 16 czerwca o 17:30, w SP 12 – 23 czerwca o 17:30, w SP 7 – 24 czerwca o 17:30. We wszystkich spotkaniach uczestniczyć będą eksperci.

Od 15 czerwca dostępne będą interaktywna mapa proponowanych zmian, przygotowana przez WGK UMT oraz ankieta elektroniczna umożliwiająca wyrażenie opinii o proponowa-

nym docelowym układzie sieci komunikacji miejskiej.

Opinie i uwagi mieszkańcy mogą przekazać także poprzez:

- ankietę elektroniczną pod adresem: www.profitest.pl/s/65046/transport-zbiorowy
- pocztę elektroniczną: konsultacje@um.torun.pl z dopiskiem "Transport publiczny"
- pocztę tradycyjną na adres: Urząd Miasta Torunia, Biuro Dialogu i Innowacji Miejskich, ul. Wały gen. Sikorskiego 10, 87-100 Toruń z dopiskiem „Transport publiczny”.



FOT. MAREK NIENARTOWICZ



FOT. MARCIN CENTKOWSKI

CHCESZ WSPÓŁDECYDOWAĆ O TORUNIU?

W najbliższym czasie odbędzie się w naszym mieście cały szereg konsultacji społecznych. Wyraź swoją opinię w blokach tematycznych. Masz wpływ na realizację konkretnych rozwiązań w sferze miejskiej. Poniżej przedstawiamy harmonogram spotkań.

DOCELOWY UKŁAD SIECI TRANSPORTU ZBIOROWEGO W TORUNIU

Konsultacje ogólnomiejskie trwają od 8 do 30 czerwca.

• Otwarte spotkanie:

16 czerwca, godz. 17:30
Szkoła Podstawowa nr 31,
ul. Dziewulskiego 41B

23 czerwca, godz. 17:30
Szkoła Podstawowa nr 12,
ul. Strzałowa 15

24 czerwca, godz. 17:30
Szkoła Podstawowa nr 7,
ul. Morcinka 13

- **Spacer konsultacyjny:**
27 czerwca, godz. 11:00
Zajezdnia tramwajowa,
ul. Sienkiewicza 24

PROGRAM OCHRONY BUDOWNICTWA SZACHULCOWEGO

Konsultacje ogólnomiejskie trwają od 15 czerwca do 20 września.

• Otwarte spotkanie:

18 czerwca, godz. 18:00
Kawiarnia ZAZ,
ul. Bydgoska 52

- **Warsztaty:**
30 czerwca, godz. 18:00
Toruńskie Laboratorium Miejskie, ul. Bydgoska 52

ISKRA. ZAGOSPODAROWANIE TERENÓW WZDŁUŻ UL. SIENKIEWICZA

Konsultacje ogólnomiejskie trwają od 15 czerwca do 30 września.

• Otwarte spotkanie:

20 czerwca, godz. 11:00
Kawiarnia ZAZ,
ul. Bydgoska 52

ORGANIZACJA RUCHU NA JAKUBSKIM PRZEDMIEŚCIU

Konsultacje ogólnomiejskie trwają od 3 czerwca do 28 września.

• Otwarte spotkanie:

13 czerwca, godz. 12:00
Szkoła Podstawowa nr 2,
ul. Targowa 17

Miejskim do Kamionek

13 czerwca zostaną uruchomione kursy linii 141 z Torunia nad jezioro w Kamionkach. Na początek będą to trzy kursy dziennie.

Odjazdy z Torunia z przystanku początkowego przy Placu św. Katarzyny zaplanowano o godz. 9:00, 13:00 i 17:20. Kursy powrotne o godz. 9:45, 13:45 i 18:10.

W okresie od 27 czerwca do 16 sierpnia zostaną uruchomione dodatkowe połączenia z Torunia – o godz. 11:00 i 15:20 oraz powrotne – o 11:45 i 16:10 znad jeziora w Kamionkach.

W Toruniu autobus będzie

zatrzymywał się na przystankach: Aleja Solidarności, Dworzec Autobusowy, Sąd Rejonowy, Kościuszki, Szczanieckiego, Kozacka, Wielki Rów, Polna. Na trasie zlokalizowano przystanki w Papowie, Łysomicach, Papowie Toruńskim, Gostkowie, Turzynie, Kamionkach Małych. Ostatnim przystankiem jest „Kamionki Jezioro”.

Ceny biletów są takie same jak w komunikacji miejskiej w Toruniu.



FOT. MZD TORUŃ

Rowerem na miasto

Toruński Rower Miejski wraca na ulice w nowej odsłonie. Mieszkańcy oraz turyści odwiedzający Toruń mogą ponownie przesiąść się na dwa kółka. 1 czerwca wystartował sezon roweru miejskiego.

Do dyspozycji będzie 250 nowoczesnych rowerów 4. generacji, które będzie można wypożyczyć na jednej z 60 stacji. Stacje Toruńskiego Roweru Miejskiego rozmieszczone zostały w kluczowych punktach

miasta. Od najważniejszych węzłów komunikacyjnych, przez tętniące życiem centrum, aż po dzielnice mieszkaniowe.

System działa w wygodnym modelu „scan & ride”, dzięki któremu rower można wypożyczyć w kilka sekund – wystarczy pobrać aplikację, zarejestrować konto i zasilić je kwotą 20 zł. Następnie użytkownik skanuje kod QR umieszczony na rowerze – blokada automatycznie się otwiera. Równie proste jest zakończenie przejazdu. Rower można zostawić na dowolnej stacji TRM lub w wyznaczonej strefie użytkowania, a wypo-



FOT. MZD TORUŃ

życzenie kończy się po zamknięciu blokady O-lock.

Pierwsze 15 minut jazdy będzie kosztować 1 zł, od 16. do 60. minuty – 2 zł, od 61. do 120. minuty – 4 zł,

a dla osób planujących aktywne zwiedzanie miasta dostępna jest „Taryfa Turystyczna 24h” za 17 zł. Dokładny cennik na stronie Toruńskiego Roweru Miejskiego.

KAŻDA MINUTA MA ZNACZENIE

Dzisiaj zostają otwarte dwie pracownie w szpitalu miejskim: Pracownia Tomografii Komputerowej i Pracownia Hemodynamiczna. Ta inwestycja pomoże ratować jeszcze więcej pacjentów. O inwestycji rozmawiamy z dr. Sergiuszem Sowińskim, dyrektorem ds. medycznych i koordynatorem Oddziału Kardiologii i Intensywnej Opieki Kardiologicznej Specjalistycznego Szpitala Miejskiego im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Dlaczego to tak ważna inwestycja?

Dr Sergiusz Sowiński: Choroby układu krążenia od wielu lat pozostają najczęstszą przyczyną zgonów w Polsce. Specjalistyczny Szpital Miejski im. M. Kopernika w Toruniu każdego roku realizuje blisko 15 tysięcy hospitalizacji, a pomoc w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym otrzymuje niemal 25 tysięcy pacjentów. Szczególną rolę odgrywa Oddział Kardiologii, na którym leczonych jest ponad

3 tysięcy osób rocznie. Dane te pokazują zarówno skalę działalności szpitala, jak i rosnące znaczenie leczenia chorób sercowo-naczyniowych, które pozostają jedną z największych przyczyn zgonów w Polsce.

Dlatego rozwój nowoczesnej diagnostyki i leczenia kardiologicznego jest jednym z największych wyzwań współczesnej medycyny. Dzięki tej inwestycji będziemy mogli jeszcze szybciej diagnozować pacjentów i skuteczniej leczyć osoby z zawała-

mi serca oraz innymi groźnymi schorzeniami kardiologicznymi.

Co zmieni się dla pacjentów?

Zyskaliśmy nowoczesny tomograf komputerowy umożliwiający zaawansowaną diagnostykę serca i naczyń oraz nową pracownię hemodynamiczną wyposażoną w angiograf najnowszej generacji. W kardiologii czas ma kluczowe znaczenie – im szybciej postawimy diagnozę i rozpoczniemy leczenie, tym większe są szanse na uratowa-

nie życia i ograniczenie powikłań.

To jedna z największych inwestycji w historii oddziału?

Tak. Wartość całego projektu wyniosła 20,8 mln złotych, z czego 17,6 mln złotych pochodziło z Krajowego Planu Odbudowy. Oprócz nowych pracowni zakupiliśmy ponad sto urządzeń i elementów wyposażenia medycznego, tworząc nowoczesne centrum diagnostyki i leczenia chorób układu krążenia.



FOT. MACIEJ WASILEWSKI

Otwarcie odbywa się w szczególnym roku dla toruńskiej kardiologii.

W tym roku obchodzimy 25-lecie działalności naszego oddziału. Uzyskanie statusu Ośrodka Kardiologii II Poziomu w Krajowej Sieci Kardiologicznej potwierdziło wysoką jakość naszego le-

czenia i umożliwiło pozyskanie środków z KPO. Dzisiejsza inwestycja jest efektem wieloletniej pracy lekarzy, pielęgniarek, techników i całego personelu. To inwestycja w sprzęt, ale przede wszystkim w bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców Torunia oraz całego regionu.



Co budujemy i dlaczego?

Toruńskie Wodociągi realizują inwestycje poprawiające jakość i niezawodność dostaw wody oraz modernizują infrastrukturę wodno-kanalizacyjną.

Toruńskie Wodociągi w 2026 roku realizują kilka działań, polegających na:

- **budowie nowej bazy dla wydziału eksploatacji sieci wodociągowej i kanalizacyjnej** na terenie oczyszczalni ścieków. Inwestycja o wartości prawie 15,5 mln zł jest realizowana ze środków własnych spółki. Zakończenie prac w grudniu br.,
- **uporządkowaniu systemu gospodarowania wodami opadowymi w Toruniu.** Projekt współfinansowany z funduszy unijnych obejmuje odprowadzenie wód opadowych i roztopowych z pasa drogowego ul. Pera Jonssona oraz budowę systemu retencji

i wykorzystania wody opadowej na terenie bazy Toruńskich Wodociągów. Wartość zadania to 3,2 mln, przy czym wartość pozyskanego dofinansowania to 2,2 mln zł. Zakończenie prac jest zaplanowane w przyszłym roku,

- **budowie sieci kanalizacji sanitarnej (ul. Nieszawska, Cierpicka, Przy Nasypie).** Obecnie trwa przetarg na wyłonienie wykonawcy budowy kanalizacji finansowanej ze środków własnych spółki. Roboty przewidziane są na lata 2026–2027, a szacowana wartość zadania wynosi 4 mln zł,
- **modernizacji stacji wodociągowej i bazy technicznej Stare Bielany.** Przebudowa zakończy się w listopadzie br. Modernizacja zapewni stabilne i zwiększone dostawy wody m.in. dla osiedli Wrzószy i Jar. Wartość zadania to blisko 2 mln zł,
- **projekt „Cyberbezpieczny wodociąg”,** realizowany ze wsparciem zewnętrznym, polega na modernizacji i zabezpieczeniu systemów

informatycznych spółki. Jego wartość to 1,1 mln zł.

Podpisanie umowy z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska pozwoli na dofinansowanie realizacji projektu „Poprawa systemu zaopatrzenia miasta Torunia w wodę do spożycia”. To działanie o wartości kilkudziesięciu milionów złotych.



FOT. MACIEJ WASILEWSKI

Aktywne maluchy

W trzech żłobkach miejskich powstaną sale sensoryczne. Gmina Miasta Toruń pozyskała 240 tys. zł dofinansowania na stworzenie nowoczesnych i przyjaznych dzieciom przestrzeni.

Pod koniec maja Gmina Miasta Toruń została zakwalifikowana do otrzymania dofinansowania w ramach programu „Aktywny żłobek – sale sensoryczne” 2026.

Pozyskane środki zostaną przeznaczone na utworzenie i wyposażenie nowoczesnych przestrzeni sensoryczno-motorycznych w miejskich placówkach: Żłobku Miejskim Nr 1, Żłobku Miejskim Nr 2, Żłobku Miejskim Nr 3. Taka sala już funkcjonuje w Żłobku Miejskim Nr 4 w Toruniu.

Każda z placówek otrzyma dofinansowanie w wysokości 80 000 zł, stanowiące 90% kosztów realizacji zadania. Jest to pełna kwota wnioskowanego wsparcia, o którą aplikowała Gmina Miasta Toruń dla każdej z placówek. Pozostałe 10% wydatków zostanie sfinansowane ze środków własnych Gminy Miasta Toruń. Łączna wartość pozyskanego dofinansowania wynosi 240 000 zł.

– Dzięki uzyskanemu wsparciu w miejskich żłobkach powstaną sale sensoryczne wyposażone w specjalistyczne pomoce dydaktyczne oraz urządzenia wspierające rozwój sensoryczny i motoryczny najmłodszych. Będą one sprzyjać stymulowaniu zmysłów, rozwijaniu sprawności ruchowej,

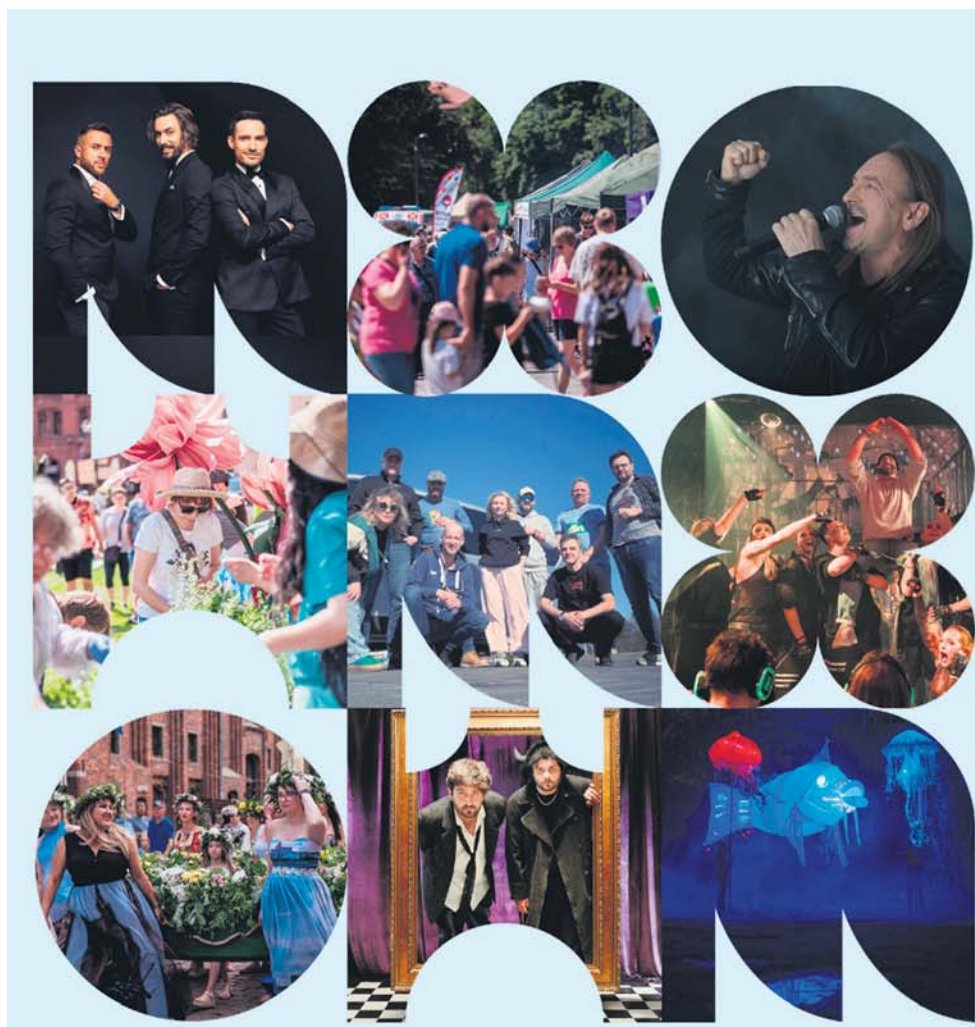


FOT. WYDZIAŁ ZDROWIA I POLITYKI SPOŁECZNEJ UMiT

koordynacji i koncentracji, a także pozytywnie wpływać na kompetencje poznawcze i społeczne dzieci – mówi **Dagmara Zielińska, zastępca prezydenta Torunia.**

Nowe przestrzenie umożliwią dzieciom poznawanie świata poprzez różnorodne bodźce, dostosowane do ich wieku oraz indywidualnych potrzeb rozwojowych.

– Pozyskane środki przyczynią się do dalszego podnoszenia jakości opieki świadczonej w miejskich żłobkach, wzbogacenia oferty placówek oraz podniesienia standardu usług kierowanych do dzieci i ich rodzin – podkreśla **Małgorzata Skibicka, dyrektor Wydziału Zdrowia i Polityki Społecznej Urzędu Miasta Torunia.**



19 CZERWCA (PIĄTEK), 19:00
KONCERT: KOWIEŃSKA ORKIESTRA SYMFONICZNA Z UDZIAŁEM TORUŃSKIEJ ORKIESTRY SYMFONICZNEJ I TRE VOCI
 BULWAR FILADELFIJSKI

20 CZERWCA (SOBOTA), 12:00–23:00
PIKNIK WIŚLANY
 BULWAR FILADELFIJSKI

20 CZERWCA (SOBOTA), 19:00
KONCERT: OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA: WODECKI, ZAUCHA, GRECHUTA
 BULWAR FILADELFIJSKI

21 CZERWCA (NIEDZIELA), 10:00–17:00
ŚNIADANIE NA TRAWIE
 RYNEK STAROMIEJSKI

21 CZERWCA (NIEDZIELA), 19:00
KONCERT: TRZY BRZMIENIA MIASTA
 PRZYSTAŃ TORUŃ

22 CZERWCA (PONIEDZIAŁEK), 21:30
SPEKTAKL: JESUS CHRIST SUPERSTAR
 ZAMEK DYBOWSKI

23 CZERWCA (WTOREK), 20:30–22:15
WIANKI
 BULWAR FILADELFIJSKI, ZAMEK DYBOWSKI

26 CZERWCA (PIĄTEK), 17:00–20:00
PLEBISCYT TORUŃSKIE GWIAZDY
 FOSA ZAMKOWA

26 CZERWCA (PIĄTEK), 20:15
KONCERT: LORDOFON
 FOSA ZAMKOWA

26 CZERWCA (PIĄTEK), 22:00
PARADA METROPOLITALNA: V.O.S.A. THEATRE – THE VISITORS
 RYNEK NOWOMIEJSKI – UL. SZEROKA – RYNEK STAROMIEJSKI



DNI TORUNIA
 ŚWIĘTO NAS WSZYSTKICH



MIASTO TORUŃ

DNI TORUNIA 2026

Ciąg dalszy ze str. 1

Obchody rozpoczną się w piątek, 19 czerwca o godz. 12:00 uroczystym odegraniem hejnału miasta z Wieży Ratusza Staromiejskiego. Przy Dworze Artusa w godz. 19:00-22:00 odbędzie się audycja na żywo Radia 357 Lista Piosenek, a na Bulwarze Filadelfijskim – koncert z udziałem Kowieńskiej Orkiestry Symfonicznej, Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej oraz zespołu TRE VOCI. Równolegle rozpocznie się Letni Jarmark Toruński.

W sobotę 20 czerwca Bulwar Filadelfijski stanie się przestrzenią Pikniku Wiślanego, tradycyjnie prezydent Torunia zaprosi na urodzinowy tort, a wieczorem na koncert „Ocalić od zapomnienia: Grechuta, Wodecki, Zaucha”

Niedziela, 21 czerwca zapowiada się koncertowo. O godz. 18:00 na Placu 4 Czerwca 1989 r. odbędzie się koncert cyklu „StreetPiano: Music Makers”, a od godz. 19:00 do godz. 23:00 na scenie przy Przystani Toruń grają Paraliż Band, LOR i Rat Kru.

W poniedziałek, 22 czerwca, rozpocznie się cykl „Muzyka na przystankach”, w którym zagra jazzowo Toruńska Orkiestra Improvizowana. Kulminacją dnia będzie plenerowa realizacja spektaklu JESUS CHRIST SUPERSTAR w Zamku Dybowskim.

We wtorek 23 czerwca prawy i lewy brzeg Wisły połączy WIANKI, które odbędą się w godz. 20:30-22:15. Finałem będzie wspólne wypuszczenie wielkiego wianka, który spłynie Wisłą w eskorcie flisaków i mieszkańców.

W środę, 24 czerwca o godz. 18:00 w Katedrze św. Janów odprawiona zostanie Msza święta w intencji miasta, po której o godz. 20:00 odbędzie się koncert przygotowany we współpracy z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną. Równolegle w Sali Mieszczańskiej Ratusza wystąpi włoski zespół muzyki barokowej.

W czwartek, 25 czerwca, zostanie zaprezentowana w Fosie Zamkowej jedna z 10 najwięk-

szych na świecie panoram miasta autorstwa toruńskiego fotografa Marka Czarneckiego „TORUŃ-PANORAMA”.

W piątek, 26 czerwca, odbędzie się w Fosie Zamkowej gala finałowa plebiscytu „Toruńskie Gwiazdy” połączona z koncertem zespołu LORDOFON, a o godz. 18:00 odsłonięcie Katarzynki w Piernikowej Alei Gwiazd. Laureatem tegorocznej nagrody jest znakomity pisarz Rober Małecki.

W sobotę 27 czerwca, zapowiadamy „Pierwszy dzień wakacji” – imprezę na Rynku Nowomiejskim inaugurującą sezon letni. Ulicami miasta przejedzie też Rowerowy Rajd Historyczny, a wieczorem inauguracja TOFI-FEST 2026.

Święto Miasta zakończy w niedzielę, 28 czerwca pokaz filmowy na Zamku Dybowskim. Dodatkowo w tym dniu działać będzie Miasteczko Zdrowia przy CentralParku.

W ramach obchodów realizowana będzie też cała masa wydarzeń towarzyszących.

Pisarz z Katarzynką

Tegorocznym laureatem Katarzynki w Piernikowej Alei Gwiazd jest uznany pisarz – Robert Małecki. Swoją Katarzynkę odsłoni podczas Dni Torunia, 26 czerwca o godzinie 18:00.

Już drugi rok to mieszkańcy Torunia wskazują, kogo warto uhonorować tym prestiżowym wyróżnieniem w ramach Piernikowej Alei Gwiazd. W tym roku wpłynęło 21 kandydatur, czyli o siedem więcej niż rok wcześniej. Nagroda cieszy się coraz większym zainteresowaniem i uznaniem społecznym. – Po przeanalizowaniu wszystkich zgłoszeń, kapituła zarekomendowała do wyróżnienia osobę, której kandydaturę z pełnym przekonaniem zaakceptowałem. Tegorocznym laureatem został Robert Małecki. To jeden z najbardziej cenionych polskich autorów powieści kryminalnych, a także politolog, filozof, dziennikarz oraz nauczyciel kreatywnego pisania. Uważam, że wybór Kapituły Piernikowej Alei Gwiazd jest jak najbardziej trafny. Robert Małecki będzie obecny

26 czerwca podczas oficjalnej uroczystości – mówił prezydent Torunia Paweł Gulewski.

Robert Małecki jest autorem licznych bestsellerych powieści, które zdobyły szerokie grono czytelników. Debiutował w 2016 roku powieścią „Najgorsze dopiero nadejdzie”. Pisarz jest autorem m.in. trzech popularnych serii kryminalnych: o dziennikarzu Marku Benerze, komisarzu Bernardzie Grossie oraz śledczych z Archiwum X – Marii Herman i Olgierdzie Borewicz. Jest zdobywcą najważniejszych polskich nagród literackich w dziedzinie kryminału. W tym roku został laureatem Nagrody Prezydenta Miasta Torunia w kategorii „Osobowość Torunia”.

Jako mieszkaniec Torunia oraz twórca, który w swoich



książkach często wykorzystuje przestrzeń miasta jako tło wydarzeń, przyczynia się do jego promocji w Polsce i za granicą.

ZOBACZ WSZYSTKIE WYDARZENIA DNI TORUNIA 2026 na ilovetorun.pl

TERMINARZ MISTRZOSTW ŚWIATA

we Meksyku, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych

Grupa A ● 11 czerwca, 21:00 Meksyk - Republika Południowej Afryki (Meksyk, Estadio Banorte) ● 12 czerwca, 4:00 Korea Południowa - Czechy (Zapopan, Estadio Akron) ● 18 czerwca, 18:00 Czechy - Republika Południowej Afryki (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) ● 19 czerwca, 3:00 Meksyk - Korea Południowa (Zapopan, Estadio Akron) ● 25 czerwca, 3:00 Czechy - Meksyk (Meksyk, Estadio Banorte) ● 25 czerwca, 3:00 Republika Południowej Afryki - Korea Południowa (Guadalupe, Estadio BBVA)	Grupa G 15 czerwca, 21:00 Belgia - Egipt (Seattle, Lumen Field) 16 czerwca, 3:00 Iran - Nowa Zelandia (Inglewood, SoFi Stadium) 21 czerwca, 21:00 Belgia - Iran (Inglewood, SoFi Stadium) 22 czerwca, 3:00 Nowa Zelandia - Egipt (Vancouver, BC Place)Grupa 27 czerwca, 5:00 Nowa Zelandia - Belgia (Vancouver, BC Place) 27 czerwca, 5:00 Egipt - Iran (Seattle, Lumen Field)
Grupa B 12 czerwca, 21:00 Kanada - Bośnia i Hercegowina (Toronto, BMO Field) 13 czerwca, 21:00 Katar - Szwajcaria (Santa Clara, Levi's Stadium) 18 czerwca, 21:00 Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina (Inglewood, SoFi Stadium) 19 czerwca, 0:00 Kanada - Katar (Vancouver, BC Place) 24 czerwca, 21:00 Szwajcaria - Kanada (Vancouver, BC Place) 24 czerwca, 21:00 (Seattle, Lumen Field)	Grupa H 15 czerwca, 18:00 Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) 16 czerwca, 0:00 Arabia Saudyjska - Urugwaj (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 21 czerwca, 18:00 Hiszpania - Arabia Saudyjska (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) 22 czerwca, 0:00 Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 27 czerwca, 2:00 Urugwaj - Hiszpania (Zapopan, Estadio Akron) 27 czerwca, 2:00 Republika Zielonego Przylądka - Arabia Saudyjska (Houston, NRG Stadium)
Grupa C 14 czerwca, 0:00 Brazylia - Maroko (East Rutherford, MetLife Stadium) 14 czerwca, 3:00 Haiti - Szkocja (Foxborough, Gillette Stadium) 20 czerwca, 0:00 Szkocja - Maroko (Foxborough, Gillette Stadium) 20 czerwca, 2:30 Brazylia - Haiti (Filadelfia, Lincoln Financial Field) 25 czerwca, 0:00 Szkocja - Brazylia (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 25 czerwca, 0:00 Maroko - Haiti (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium)	Grupa I 16 czerwca, 21:00 Francja - Senegal (East Rutherford, MetLife Stadium) 17 czerwca, 0:00 Irak - Norwegia (Foxborough, Gillette Stadium) 22 czerwca, 23:00 Francja - Irak (Filadelfia, Lincoln Financial Field) 23 czerwca, 2:00 Norwegia - Senegal (East Rutherford, MetLife Stadium) 26 czerwca, 21:00 Norwegia - Francja (Foxborough, Gillette Stadium) 26 czerwca, 21:00 Senegal - Irak (Toronto, BMO Field)
Grupa D 13 czerwca, 3:00 USA - Paragwaj (Inglewood, SoFi Stadium) 14 czerwca, 6:00 Australia - Turcja (Vancouver, BC Place) 19 czerwca, 21:00 USA - Australia (Seattle, Lumen Field) 20 czerwca, 5:00 Turcja - Paragwaj (Santa Clara, Levi's Stadium) 26 czerwca, 4:00 Turcja - USA (Inglewood, SoFi Stadium) 26 czerwca, 4:00 Paragwaj - Australia (Santa Clara, Levi's Stadium)	Grupa J 17 czerwca, 3:00 Argentyna - Algieria (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) 17 czerwca, 6:00 Austria - Jordania (Santa Clara, Levi's Stadium) 22 czerwca, 19:00 Argentyna - Austria (Arlington, AT&T Stadium) 23 czerwca, 5:00 Jordania - Algieria (Santa Clara, Levi's Stadium) 28 czerwca, 4:00 Jordania - Argentyna (Arlington, AT&T Stadium) 28 czerwca, 4:00 Algieria - Austria (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium)
Grupa E 14 czerwca, 19:00 Niemcy - Curacao (Houston, NRG Stadium) 15 czerwca, 1:00 Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador (Filadelfia, Lincoln Financial Field) 20 czerwca, 22:00 Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej (Toronto, BMO Field) 21 czerwca, 2:00 Ekwador - Curacao (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) 25 czerwca, 22:00 Ekwador - Niemcy (East Rutherford, MetLife Stadium) 25 czerwca, 22:00 Curacao - Wybrzeże Kości Słoniowej (Filadelfia, Lincoln Financial Field)	Grupa K 17 czerwca, 19:00 Portugalia - Demokratyczna Republika Konga (Houston, NRG Stadium) 18 czerwca, 4:00 Uzbekistan - Kolumbia (Meksyk, Estadio Banorte) 23 czerwca, 19:00 Portugalia - Uzbekistan (Houston, NRG Stadium) 24 czerwca, 4:00 Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (Zapopan, Estadio Akron) 28 czerwca, 1:30 Kolumbia - Portugalia (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 28 czerwca, 1:30 Demokratyczna Republika Konga - Uzbekistan (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium)
Grupa F 14 czerwca, 22:00 Holandia - Japonia (Arlington, AT&T Stadium) 15 czerwca, 4:00 Szwecja - Tunezja (Guadalupe, Estadio BBVA) 20 czerwca, 19:00 Holandia - Szwecja (Houston, NRG Stadium) 21 czerwca, 6:00 Tunezja - Japonia (Guadalupe, Estadio BBVA) 26 czerwca, 1:00 Tunezja - Holandia (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) 26 czerwca, 1:00 Japonia - Szwecja (Arlington, AT&T Stadium)	Grupa L 17 czerwca, 22:00 Anglia - Chorwacja (Arlington, AT&T Stadium) 18 czerwca, 1:00 Ghana - Panama (Toronto, BMO Field) 23 czerwca, 22:00 Anglia - Ghana (Foxborough, Gillette Stadium) 24 czerwca, 1:00 Panama - Chorwacja (Toronto, BMO Field)Grupa L - 27 czerwca, 23:00 Panama - Anglia (East Rutherford, MetLife Stadium) 27 czerwca, 23:00 Chorwacja - Ghana (Filadelfia, Lincoln Financial Field)

1/16 finału 28 czerwca, 21:00 2A - 2B (Inglewood, SoFi Stadium) 29 czerwca, 19:00 1C - 2F (Houston, NRG Stadium) 29 czerwca, 22:30 1E - 3ABCD (Foxborough, Gillette Stadium) 30 czerwca, 3:00 1F - 2C (Guadalupe, Estadio BBVA) 30 czerwca, 19:00 2E - 2I (Arlington, AT&T Stadium) 30 czerwca, 23:00 1I - 3CDEFGH (East Rutherford, MetLife Stadium) 1 lipca, 3:00 1A - 3CEFH (Meksyk, Estadio Banorte) 1 lipca, 18:00 1L - 3EHIJK (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) 1 lipca, 22:00 1G - 3AEHIJ (Seattle, Lumen Field) 2 lipca, 2:00 1D - 3BEFIJ (Santa Clara, Levi's Stadium) 2 lipca, 21:00 1H - 2J (Inglewood, SoFi Stadium) 3 lipca, 1:00 2K - 2L (Toronto, BMO Field) 3 lipca, 5:00 1B - 3EFGIJ (Vancouver, BC Place) 3 lipca, 20:00 2D - 2G (Arlington, AT&T Stadium) 4 lipca, 0:00 1J - 2H (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 4 lipca, 3:30 1K - 3DEIJL (Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium)	 Ćwierćfinały (1/4 finału) 9 lipca, 22:00 #1 - #2 (#1, Foxborough, Gillette Stadium) 10 lipca, 21:00 #5 - #6 (#2, Inglewood, SoFi Stadium) 11 lipca, 23:00 #3 - #4 (#3 Miami Gardens, Hard Rock Stadium) 12 lipca, 3:00 #7 - #8 (#4, Kansas City, GEHA Field at Arrowhead Stadium) Półfinały (1/2 finału) 14 lipca, 21:00 1# - #2 (Arlington, AT&T Stadium) 15 lipca, 21:00 #3 - #4 (Atlanta, Mercedes-Benz Stadium) Mecz o 3. miejsce 18 lipca, 23:00 (Miami Gardens, Hard Rock Stadium) Final 19 lipca, 21:00 (East Rutherford, MetLife Stadium)
--	---

JAROSŁAW GIEREJKIEWICZ: USA UWAŻAJĄ, ŻE NIKT LEPIEJ NIŻ ONI NIE ZORGANIZUJE MUNDIALU

Jarosław Gierekiewicz od lat przebywa w USA. Były reprezentant Polski oglądał na żywo w Chicago mecz Amerykanów z Niemcami – ostatni sprawdzian obu ekip przed startem finałów MŚ

Rozmawiał Jaromir Kruk



Amerykanie są dobrze przygotowani do światowego czempionatu?

Oni uważają, że nikt lepiej niż oni nie zorganizuje mundialu. Jeśli chodzi o otoczkę meczów, to w USA na pewno to będzie wyglądało wyjątkowo, coś w stylu show jak w NFL, dużo muzyki, konkursów dla kibiców. Minusem są ceny na stadionach, na towarzyskim spotkaniu USA - Niemcy butelka wody kosztowała 12 dolarów, alkohol jest dostępny, za piwo trzeba wyłożyć 24 dolary, za drinka około 30-35. Polecam pojawić się najedzonym na meczach na mundialu, bo głód może zdemolować kieszeń kibica. Amerykanie obserwowali przed dwoma laty na swoim terenie Copa America, organizowane przez federację CONMEBOL. Na tamtej imprezie nie obyło się bez skandalów, choćby przy wchodzeniu kibiców na finał Argentyna - Kolumbia. Na mundialu coś takiego się nie zda-



Gierekiewicz: Dużym problemem dla fanów okażą się dojazdy na stadiony, warto to zaplanować i poświęcić sporo czasu

rzy, na obiektach i wokół nich wszystko organizacyjnie będzie za pięte tip top. Dużym problemem dla fanów okażą się dojazdy na stadiony, warto to wcześniej zaplanować i poświęcić sporo czasu.

Parkingi są aż tak drogie?

Niestety, to kolejny mankament USA, a te najważniejsze areny są rozlokowane blisko centrów miast. Nie dość, że trzeba dużo zapłacić za parkowanie pod stadionem - w Chicago koszt 70 dolarów, to jeszcze z reguły od parkingu do wejścia na obiekt trzeba trochę przejść spacerem. Można korzystać z rikszy, modne są elektryczne, ale też w tym przypadku pojawiają się ograniczenia, pod sam stadion tym środkiem się nie dostanie. Ja siedzęm w Chicago 40 minut, w innych miejscach jest podobnie. Kibiców czeka też wiele kontroli bezpieczeństwa, bardzo dokładnych, na stadion nie można wnieść praktycznie niczego. I zdarza się, że delikwenci muszą wracać z rzeczami do samochodu na parking. Ochrona nie ma senty-

FOT. PAP/EP

DOMINICK ZATOR: KANADA CIESZY SIĘ Z MUNDIALU

Dominick Zator, piłkarz m.in. Korony Kielce i Arki Gdynia, liczył, że znajdzie się w kadrze Kanady na mundial. Przeszkodziły problemy zdrowotne. Dziś mieszka w rodzinnym Calgary

Czuć w Kanadzie finały piłkarskich mistrzostw świata?

Wszędzie widać billboardy, flagi, reklamy turnieju na autobusach, w różnych miejscach. W Calgary czuje się bliskość wyjątkowej imprezy, a zdecydowanie bardziej w miejscach, które będą ją gościć - Vancouver i Toronto. Jestem przekonany, że w moim kraju mundial zostanie zorganizowany perfekcyjnie, kibice przybywający z całego świata będą się czuć bezpiecznie, przekonają się jak wygląda kanadyjska gościnność, serdeczność. Kanada jest szczęśliwa organizując imprezę takiej rangi. Wiele zrobiono, by poprawić warunki do oglądania spotkań na obiekcie w Toronto, który pozostawił wiele do życzenia, ale dziś jest dużo lepiej niż rok temu. Praca cały

czas trwa, poprawia się szczegóły, by żaden z fanów nie narzekał. Szkoda, że nie awansowała Polska, wiadomo, że jest bliska mojemu sercu z racji korzeni, a w Kanadzie mieszka wielu Polaków, najwięcej chyba właśnie w Toronto i okolicach. Żał porażki w barażu ze Szwecją, bo w moim przekonaniu Biało-Czerwoni mają lepszych piłkarzy.

Gdy widzisz, jak gra Kanada, serce bije mocniej?

Żałuję, że mnie nie ma w tej reprezentacji. Miałem wielkie nadzieje na mundial, gdy brałem udział w turnieju Gold Cup CONCACAF 2023, ostatnie zaproszenie do kadry dostałem w czerwcu 2024 i zagrałem przeciw Holandii. Problemy zdrowotne



Kanada już gotowa na pierwsze mecze, będzie gościć między innymi Katar i Szwajcarię

FOT. PAP/EP

pokrzyżowały moje plany w Koronie, a po przenosinach do Arki Gdynia z różnych względów, także decyzji trenerskich, nie byłem w stanie pokazać tego, na co mnie stać. Powołania już nie przychodziły, ale zawsze będę związany z reprezentacją Kanady i nie ukrywam, że serce bije mocniej, gdy oglądam mecze. Zazdroszczę chłopakom, którzy wezmą udział w mundialu, nie ma nic lepszego dla piłkarza.

Kanada jest teraz lepsza niż podczas finałów przed czterema laty w Katarze?

Tak, Jesse Marsch poukladał wszystko super i zyskał kilku ciekawych piłkarzy. W meczu z Uzbekistanem w Edmonton, wygranym 2:0, stworzyliśmy sporo okazji, graliśmy

ciekawie. Nieco słabiej wyglądamy w tyłach, ale selekcjoner szuka różnych rozwiązań, żeby to poprawić. Z meczu na mecz widać postęp w tej kwestii. Martwi na pewno kontuzja Marcelo Floresa, który dawał Kanadzie element zaskoczenia. Chłopak wypadł w finale Ligi Mistrzów CONCACAF i mocno to przeżył. Dobrze, że do pełni zdrowia dochodzi nasz największy as, Alphonso Davies. Widziałem z nim wywiad i mówił, że za parę dni będzie gotowy już na sto procent, na razie jest stopniowo wprowadzany na większe obciążenia. Nie musi grać w spotkaniach towarzyskich przed mundialem, wiemy na co go stać, i że robi różnicę. Z jego pomocą powinniśmy wyjść z grupy i potem powalczyć o coś więcej. Kluczowy jest

mentów, przepisy są surowe i są przestrzegane.

W USA czuć klimat mundialu?

W tych miastach, które organizują, pewnie tak, lecz bez szaleństwa. Ubolewam, że w Chicago nie ma żadnych meczów, ta kandydatura polega przez starszą infrastrukturę. Na samych obiektach i wokół nich, a także w skupiskach ludności pochodzącej z Europy, Ameryki Południowej, czy innych krajów Ameryki Łacińskiej mundial czuje się od kilku miesięcy, typowi obywatele USA żyją jeszcze teraz choćby play-offami koszykarskiej NBA. Nawet ci, co się nie znają na piłce, liczą, że drużyna soccera – jak tu się określa naszą ukochaną dyscyplinę sportu, zdobędzie mistrzostwo świata.

Są podstawy ku temu?

Widziałem spotkanie USA – Niemcy. Gospodarze grali z niesamowitym zaangażowaniem, do każdej piłki szli jak do pożaru. Mauricio Pochettino ma w składzie wielu zawodników ze sporą jakością, ale wydaje mi się, że to za mało, by osiągnąć sukces. Amerykanie trafili do bardzo trudnej grupy i samo wyjście z niej nie musi się okazać łatwym zadaniem. Konkurencja na mundialu jest niesamowita, każdy zespół jest świetnie przygotowany do wymagającego turnieju. Trzeba pamiętać, że dużą rolę w tej imprezie odegrają warunki atmosferyczne, ale wszyscy dysponują profesjonalnymi sztabami. Logistyka i jakość kadry, jej szerokość są istotne. Niemcy udzielili Amerykanom solidnej lekcji, w pełni kontrolowali przebieg rywalizacji w Chicago. Zespół Juliana Nagelsmana może

zająć bardzo daleko na mundialu, może powalczyć o najwyższe cele. Bardzo podoba mi się gra Kaya Havertza z Arsenalu, który znajduje się w znakomitej formie.

Kto z gospodarzy mundialu 2026 – USA, Kanada, Meksyk wypadnie najlepiej?

Amerykanie są przekonani, że oni i w ogóle się nie przejmują Meksykiem, czy Kanadą. Wiem, że na mundialu kibice w USA zobaczą widowiska z otoczką na najwyższym poziomie, tym, czego w Europie się nie uświadczy. Przerwy będą show na najwyższym poziomie, a sportowo... poprzeczka jest znacznie wyżej. Każdy z trzech organizatorów turnieju ma swoje plusy, minusy i oczywiście ambicje – sportowe i organizacyjne, bo mówimy o największym wydarzeniu sportowym w historii ludzkości. Nigdy wcześniej w finałach mistrzostw świata nie grało 48 reprezentacji, myślę, że decyzja o powiększeniu liczby uczestników się obroni. FIFA tłumaczyła się popularyzacją piłki nożnej i tak jest, a za tym stoi wielka kasa. Wypada tylko żałować, że Polska nie dostała się na tegoroczny mundial, bo odniosłem wrażenie, że piłkarsko mamy lepszy zespół od Szwecji. To nie ma jednak teraz żadnego znaczenia. Cały świat będzie obserwował te mistrzostwa i jestem przekonany, że emocji i wielkich meczów nie zabraknie. Kibice będą sobie musieli umiejętnie zorganizować czas, co przy takim natężeniu spotkań do łatwych nie należy. Cieszymy się ostatnim mundialem Leo Messiego, Cristiano Ronaldo, obserwujemy narodziny nowych gwiazd. Amerykanie na sto procent to pięknie opakują.

CIESZMY SIĘ OSTATNIM MUNDIALEM LEO MESSIEGO, CRISTIANO RONALDO, OBSERWUJMY NARODZINY NOWYCH GWIAZD. AMERYKANIE NA STO PROCENT TO PIĘKNIE OPAKUJĄ

pierwszy mecz z Bośnią i Hercegowiną, nawet punkt w nim może dać wiele Kanadzie.

Jaka jest wasza najmocniejsza formacja?

Mamy wielu znakomitych zawodników, grających w mocnych klubach, którzy nie mogą się doczekać mundialu, by pokazać całemu światu swoją jakość. Wierzę w Jonathana Davida, piłkarza Juventusu, rekordzistę pod względem liczby goli w kadrze, a w parze z Cyle Larinem w ataku są w stanie zdemontować każdą defensywę. Tajon Buchanan z Villarreal to też kapitalny zawodnik, Stephen Eustaquio z piękną przeszłością w FC Porto, dziś gwiazda Los Angeles FC daje naszej reprezentacji coś ekstra. Mówiłem o nieco słabszej obronie, ale pięknie rozwinął się Moise Bombito z francuskiego OGC Nice i on może załapać na mistrzostwach. Tak patrzę na nasz skład i widzę, że selekcjoner ma w kim wybierać i ta kadra daje mu duże możliwości manewru. Oby uniknąć kolejnych urazów. Mundial 2026 to szansa dla piłki nożnej przebijającej w wielu regionach Kanady popular-

nością hokej na lodzie. Piłka ma ten plus, że jest tańszym sportem, a w Kanadzie mieszka wiele osób z Europy i Ameryki Południowej. W Calgary mamy świetną infrastrukturę, widać wszędzie ludzi grających w piłkę, a dobry występ drużyny narodowej jeszcze podkreśli koniunkturę. Ja wierzę w zespół Jessie Marscha.

A jak Kanada przyjęła tylko czwarte miejsce hokeistów w mistrzostwach świata?

To było trudne do zaakceptowania, bo grali u nas wszyscy najlepsi. Trudno zrozumieć co się stało, porażkę w półfinale z Finlandią uznano za niespodziankę, ale w meczu o trzecie miejsce z Norwegią to już była sensacja. Nie zawsze się wszystko wygrywa, sport jest pełen niesamowitych historii, teraz mam nadzieję taką piękną, pozytywną napiszą piłkarze nożni Kanady na mundialu. Mnie się już udziela atmosfera mundialu, każdego dnia odliczam już czas do premierowego spotkania z Bośnią i Hercegowiną.

Rozmawiał Jaromir Kruk

ADRIAN PETERSON: FUTBOL JAK RELIGIA

Adrian Peterson był pierwszym polskim menedżerem pracującym w meksykańskim futbolu, ma podwójny tytuł mistrza tego kraju z klubem Santos Laguna

Rozmawiał Adam Godlewski

Jak różni się odbiór futbolu w Meksyku, od tego, który znamy w Europie?

W Polsce futbolem się żyje, każdy ma swoją opinię na temat reprezentacji. Natomiast w Meksyku to jest religia. Kiedy przyjechałem do tego kraju, na dzień dobry usłyszałem: - W Meksyku są dwie najważniejsze ikony: Matka Boska z Guadalupe i futbol. A kiedy trafiłem do biura w klubie, przywitał mnie obrazek papieża Jana Pawła II na ścianie. To pokazuje, jak ważna jest tam wiara oraz nieodłączny związek religii z właśnie piłką nożną.

A jeśli chodzi o kwestie społeczne, co najbardziej uderza?

Meksyk to połączenie Stanów Zjednoczonych z Ameryką Południową. W Mexico City, generalnie w dużych miastach - Monterey, w Tijuanie, w Guadalajarze też - ogromne, piękne, nowoczesne budynki z jednej strony ulicy, sąsiadując z ogromną biedą po drugiej. Znacznej części ludności w Meksyku jeszcze 10 lat temu żyło się naprawdę bardzo trudno, na granicy ubóstwa, teraz już pewnie troszeczkę to się wyrównało, ale nadal jest niezbyt kolorowo. Dla wielodzietnych rodzin piłka nożna jest zatem jak igrzyska - daje i odskocznię, i jakąś nadzieję.

Różnice społeczne powodują, że w kraju jest niebezpiecznie?

Powiem tak - gdy wyprowadziłem się w 2005 roku do Londynu, to w pierwszych dwunastu miesiącach zostałem w stolicy Anglii okradziony cztery razy. Przez dwa lata pobytu w Meksyku dekadę później, najgorsze, co mi się przytrafiło, było to, że taksówkarz chciał mnie skasować trzykrotnie więcej niż kurs powinien kosztować. OK, znane mi są - ale tylko z telewizji - obrazy, na których uwieczniono starcia wojska oraz policji z gangami na usługach karteli. Natomiast jeśli nie szuka się problemów, to można spokojnie w Meksyku żyć. Nie było wcale tak, że z żoną jeździliśmy tylko na stadion, do sklepu i do kościoła, bo zwiedziliśmy prawie cały kraj, dużą część samochodem. I też bez problemów. Owszem, obecność wojska i policji na ulicach zawsze była bardzo widoczna, pick-upy z wysięgnikami, na których jest ciężki karabin maszynowy i policjant patrolujący teren to stały element krajobrazu, ale to tylko zwiększa bezpieczeństwo. Także w czasie mundialu. Oczywiście, trzeba na siebie uważać, i najlepiej nie wyglądać jak turysta, a dokumenty i środki płatnicze trzymać w bezpiecznym miejscu.

Meksyk jest przygotowany do organizacji tego mundialu?

To już trzecie po roku 1970 i 1986 podejście Meksyku do mundialu, więc wszystko powinno się udać (ze śmiechem). Prace oczywiście nadal trwają, ale można się było tego spodziewać. W Meksyku jest takie powiedzenie „ahorita”, które oznacza „za chwilę”, „w niedługim czasie” coś zrobimy. W Mexico City jest nadal dużo pyłu, cały czas są montowane stacje dojazdowe do stadionu, i odświeżana cała infrastruktura już istniejąca. Po to, żeby przyjąć i obsłużyć dodatkowe pięć milionów kibiców. A warto tu zobaczyć nie tylko historyczny Estadio Azteca, który na mundial zmieni nazwę, bo Meksyk jest piękny, ma przebogatą kulturę, historia sięga starożytnych cywilizacji. Warto doświadczyć też kuchni meksykańskiej.

Co polecasz?

Naszym - z żoną - ulubionym daniem było tacos znane na całym świecie. Choć w Meksyku smakuje zupełnie inaczej niż w restauracjach meksykańskich poza tym krajem; lepiej. Dalej gorditas, odpowiednik naszych pierogów. Quesadillas, mole, tamales, czyli odpowiednik polskich gołąbków - nadzienie jest z mięsa, kukurydzy, do tego salsa i ser - zawinięte w łuskę kukurydzy. Oczywiście niejadłną, także danie trzeba sobie rozpakować. Warto wspomnieć, że bardzo popularna jest kuchnia uliczna. Na każdym rogu będą sprzedawcy wszelkiego jedzenia. Tego jednak nie polecam, problemy żołądkowe - niemal gwarantowane.

Jak podróżować po Meksyku?

W zasadzie nie ma kolei, zatem najprościej i najszybciej samolotem. Kursują też autokary, które w środku wyglądają jak samoloty, mają piękne, szerokie siedzenia, można oczywiście wypocząć samochód. Warto jednak pamiętać, że meksykańskie miasta są ogromne, i że są w nich wielkie korki. W Mexico City mieszka 20 milionów ludzi, a jeszcze dojedzie ogrom kibiców. Pierwszy przyjazd do stolicy zapamiętałem z tego, że 4 godziny zajął mi dojazd taksówką z lotniska do hotelu. Absolutnie nie wolno zostawiać na ostatnią chwilę podróży na stadion, bo można się srodze rozczarować.

Już 10 lat temu płace w lidze meksykańskiej były piąte na świecie.

To prawda, od wielu lat mocno inwestuje się tu w zawodników. Zarobki piłkarzy z klubowej kadry zaczynają się od dwustu, a w bogatszych klubach nawet trzystu tysięcy dolarów rocznie. Największą gwiazdą w czasie mojej kadencji w Santosie Laguna był André-Pierre Gignac i jego kontrakt szacowano nawet 10 milionów dolarów. Gignac nadal zresztą mieszka w Meksyku, spodobało mu się tam. Liga MX przyciągnęła też takich graczy, jak James Rodriguez, Angel Correa, znany z występów w Atletico Madryt, czy Keylor Navas - były bramkarz reprezentacji Kostaryki i Realu Madryt. Z pewnością nadal jest bardzo potężna i sportowo, i finansowo. I bardzo trudna, jeśli weźmie się pod uwagę, że mecze trzeba rozgrywać z jednej strony na bardzo dużych wysokościach, a z drugiej - w dżungli na Jukatanie.



Adrian Peterson: Na dzień dobry usłyszałem: - W Meksyku są dwie najważniejsze ikony: Matka Boska z Guadalupe i futbol



IFA jest jedną z najstarszych światowych organizacji sportowych. Założona została w

1904 roku, ale dopiero w 1924 roku, w Paryżu, piłka nożna weszła do programu turnieju olimpijskiego. Tam doszło zresztą do pierwszej konfrontacji Europy z Ameryką Południową. Turniej był także propagandowym sukcesem tej dyscypliny. Mecz finałowy Urugwaj - Szwajcaria (3:0) obejrzało 50 000 widzów.

Decyzja FIFA nie od razu spotkała się z przychylnym przyjęciem. Europa pogrążona była w kryzysie ekonomicznym, a wysłanie reprezentacji w daleką zamorską podróż było kosztowne. Dla niektórych klubów dolegliwa wydawała się dwumiesięczna nieobecność najlepszych piłkarzy i oddanie ich na potrzeby reprezentacji. Ten konflikt zresztą trwa do dzisiaj...

Organizacja pierwszego turnieju finałowego mistrzostw świata wyglądała inaczej niż dziś. Nie było eliminacji. Trzynastcie reprezentacji uczestniczyło w rywalizacji na zasadzie... zaproszenia. Z losowaniem rozgrywek trzeba było czekać do przybycia zespołów do Urugwaju.

Włoscy faszyci

Tylko dzięki osobistym wysiłkom Francuza Julesa Rimeta, do Ameryki Południowej wyruszyły na parowcu „Conte Verde” cztery zespoły z Europy: Belgia, Francja, Jugosławia i Rumunia. Wypłynęły z Villefranche-sur-Mer 21 czerwca 1930 roku. W Rio de Janeiro statek zabrał na pokład reprezentację Brazylii i 4 lipca dopłynął do Montevideo.

Mimo udziału feralnej „trzynastki” - m.in. bez reprezentacji Anglii, uchodzącej za ojczyznę futbolu - mistrzostwa w Urugwaju były ogromnym sukcesem.

Cztery lata później - częściowo dzięki udanym zabiegom duce, czyli Benito Mussoliniego - mundial zawitał do Włoch. Były to pierwsze mistrzostwa, do których drużyny musiały się kwalifikować.

11 czerwca 1933 roku odbył się pierwszy, historyczny mecz eliminacyjny mistrzostw świata, w którym Szwecja pokonała Estonię 6:2. W trakcie tej fazy, miał miejsce pierwszy walkower w rywalizacji o prymat na globie - reprezentacja Polski nie stawiała się na mecz rewanżowy z Czechosłowacją... Dlaczego?

Otóż mecz rewanżowy, zaplanowany na 15 kwietnia 1934 roku na Stadionie Letná w Pradze, nie odbył się z powodów... politycznych. Chodziło o konflikt o Śląsk Cieszyński. 11 kwietnia 1934 roku, kierowane przez Józefa Becka polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych - wraz z ówczesnym rządem - zakazały reprezentacji Polski wyjazdu do Pragi, odmawiając wydania wiz drużynowym. Wobec absencji „Biało-Czerwonych” FIFA przyznała Czechosłowacji zwycięstwo walkowerem 2:0, nakładając jednocześnie na PZPN karę finansową.

Włoskie Campionato Mondiale di Calcio zapamiętamy również z pierwszych bezpośrednich transmisji radiowych z meczów turnieju finałowego.

Debiut Polaków

Trzeci turniej finałowy piłkarskich mistrzostw świata rozegrany został



Debiut Biało-Czerwonych w mistrzostwach świata odbił się głośnym echem - to pamiętny mecz z Brazylią w Strasburgu

w 1938 roku we Francji. Tytuł obronili Włosi, którzy w finale wygrali z Węgrami 4:2. Po raz pierwszy w mundialu wystąpiła reprezentacja Polski.

Debiut Biało-Czerwonych w mistrzostwach świata odbił się zresztą głośnym echem - pamiętny mecz z Brazylijczykami w Strasburgu, zaliczany jest do najciekawszych nie tylko na tej imprezie, ale i historii futbolu!

Nie do podrobienia brazylijski styl gry i ambitna, niepozabawiona znamion klasy gra polskich piłkarzy sprawiły, że było to widowisko jedyne w swoim rodzaju. „Canarinhos” wygrali dzięki trzem golom Leonidasa, „czarnego brylantur”, który przez pewien czas grał boso na grząskim boisku. Spotkanie zakończyło się po dogrywce wynikiem 6:5 (4:4, 3:1). Jednak świat zauważył

i docenił również talent Ernesta Wilimowskiego, czyli Ernsta Otto Prandelli, który zdobył cztery bramki.

Przerwa wojenna

Na kolejny mundial musieliśmy czekać długie 12 lat.

Po wybraniu Szwecji na gospodarza mistrzostw świata w 1958 roku. FIFA zdecydowała, że piłkarski mundial będzie się odbywał naprzemiennie - w Europie i Ameryce.

W finale spotkały się reprezentacje gospodarzy i Brazylii. „Canarinhos” wygrali 5:2, a po dwie bramki strzelili Pelé, czyli Edson Arantes de Nascimento, wówczas 18-latek, i Vavá, czyli Edwaldo Izidio Neto. Królem strzelców został Francuz Just Fontaine z 13 strzelonymi bramkami, co do dzisiaj jest rekordem!

„Monsieur Dynamite”, jak nazywali go rodacy, został pierwszym piłkarzem w historii mistrzostw świata, który w każdym meczu turnieju finałowego mistrzostw zdobywał bramkę. Strzelił gola w każdym z sześciu meczów, a wyczyn ten powtórzył w 1970 roku Brazylijczyk Jairzinho.

Turniej finałowy piłkarskich mistrzostw świata w 1970 roku zorganizował Meksyk. Impreza zawitała do tego kraju już po raz trzeci. I 56 lat temu po raz trzeci triumfowała Brazylija, która w finale pokonała Włochy 4:1. Interesy coraz potężniejszych stacji telewizyjnych i ich odbiorców sprawiły, że niektóre mecze meksykańskiego mundialu zaczynano w samo południe, co nie służyło wielu europejskim piłkarzom, zmuszonym do gry

w ogromnym upale i na dużej wysokości. Ten sam problem powtórzył się później w 1986 roku. Teraz zresztą również nie brakuje obaw o pogodę...

Polak królem strzelców

W 1974 roku piłkarze RFN po raz drugi zostali mistrzami świata. W finale turnieju, którego byli gospodarzami, wygrali z Holandią 2:1. Na niemieckich boiskach po raz pierwszy po wojnie wystąpiła reprezentacja Polski i zajęła 3. miejsce. „Fußball-Weltmeisterschaft” to kolejny triumf gospodarzy i turniej pod znakiem futbolu totalnego, preferowanego szczególnie przez Holendrów, oraz... kolorowej telewizji.

Królem strzelców został Grzegorz Lato z 7 golami. Tuż za nim znalazł się Andrzej Szarmach - 5 trafień.

Turniej w 1986 roku był popisem Diego Maradony - jaki kibic piłkarskie nie pamięta meczu Argentyny z Anglią? „El Pibe de Oro”, czyli „Złoty chłopiec” pogrążył rywali, strzelając oba gole, w tym jednego... ręką, przyznając potem, że była to „ręka Boga”, a drugiego po rajdzie przez pół boiska! Polska odpadła w 2. rundzie po porażce z Brazylią 0:4.

W 2002 roku mistrzostwa świata po raz pierwszy odbyły się w Azji. Wspólnie zorganizowały je Korea Płd. i Japonia, a po 16 latach w turnieju finałowym wystąpiła Polska, która - niestety - odpadła już po pierwszej fazie.

Ostatni, katarski mundial, zaczął się w cieniu wielu kontrowersji, ale pod względem sportowym raczej nie zawiódł. Polscy piłkarze, choć po 36 latach awansowali do fazy pucharowej, nie zaskarбили sobie sympatii kibiców z powodu pasywnej gry i tzw. afery premiowej.

Innym naszym akcentem byli sędziowie, na czele z Szymonem Marciniakiem. Arbiter z Płocka w roli głównego poprowadził m.in. finał mistrzostw, w którym Argentyna po karach pokonała Francję.

OD URUGWAJU DO KATARU. KRÓTKA HISTORIA MUNDIALI

W 1930 roku, pod egidą Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej, odbyły się pierwsze mistrzostwa świata. W odległym Urugwaju

Patryk Wiśniewski

TU JEST SUPER, TU PATRZYMYS W GWIAZDY!

Konkurs plastyczny dla dzieci

Znasz nazwy wszystkich gwiazdozbiorów? Bierzesz udział w różnych astronomicznych wydarzeniach organizowanych w naszym regionie? A może w przyszłości chcesz polecieć w Kosmos? W takim razie koniecznie spróbuj sił w kosmicznym konkursie plastycznym. Do wygrania **karty podarunkowe o łącznej wartości 5 tysięcy złotych!**

To już kolejna edycja konkursu promującego przełomowe odkrycia i astronomiczne tradycje naszego regionu. W poprzedniej otrzymaliśmy tyle wspaniałych zgłoszeń, że wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu postanowiliśmy ogłosić kosmiczną dogrywkę.

Żeby wziąć udział w konkursie, wystarczy wysłać do nas pracę na wybrany temat. W pierwszym zachęcamy do stworzenia plakatu dla obserwatorium, planetarium albo astrobazy z naszego regionu. Warto wiedzieć, że w wo-

jewództwie kujawsko-pomorskim mamy aż czternaście astrobaz. Każda została wyposażona w zautomatyzowaną kopułę, kamerę do rejestracji obiektów astronomicznych oraz duży teleskop, który umożliwia obserwowanie odległych gwiazd i planet.

Z kolei do ich eksploracji potrzebne są kosmiczne rakiety oraz skafandry. Te używane współcześnie ważą ponad sto dwadzieścia kilogramów! Są szyte na miarę z wielu warstw specjalnych materiałów, które chronią przed ekstremalnymi temperaturami, promieniowaniem

i ciśnieniem. Posiadają też reflektory, kamery, systemy komunikacyjne oraz plecaki z zapasem tlenu. Czego jeszcze potrzebują astronautki i astronauty podczas spacerów kosmicznych? Jak według Ciebie powinien wyglądać skafander dla odkrywców Kosmosu? Jesteśmy bardzo ciekawi Twoich pomysłów.

Wybrane prace nagrodzimy kartami do sieci sklepów Smyk o wartości: 1000 zł (pierwsze miejsce), 750 zł (drugie miejsce), 500 zł (trzecie miejsce) oraz 250 zł (wyróżnienie). Wyruszysz razem z nami w kosmiczną podróż?



Zapraszam miłośniczki i miłośników Kosmosu do udziału w konkursie plastycznym. Wierzę, że każdy z Was znajdzie dla siebie interesujący temat i na nowo odkryje astronomiczne atrakcje naszego regionu. Na śmiałków czekają atrakcyjne nagrody. Powodzenia!

Piotr Całbecki

Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

PODEJMIJ WYZWANIE I PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

KOSMICZNE miejsce na ziemi

– stwórz plakat dla planetarium,
obserwatorium lub astrobazy
z naszego regionu
(technika dowolna,
format maks. A3)

SUPERBOHATEROWIE W KOSMOSIE

– zaprojektuj strój dla astronautki
lub astronauty
(technika dowolna,
format maks. A3)

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: nowosci.com.pl/tujestsuper2

**NA PRACE CZEKAMY
DO 9 SIERPNIA 2026 ROKU**

ORGANIZATOR



PARTNER

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu



Kujawy Pomorze
Regionem
Mikołaja Kopernika

Ponad połowa Polaków planujących wakacyjny wyjazd zamierza spędzić urlop w kraju (51,49 proc.). Jednym z najważniejszych powodów w tym roku jest bezpieczeństwo - wiele regionów świata stało się po prostu ryzykownymi. Najczęściej wybieranym kierunkiem pozostaje polskie morze, ale rośnie znaczenie aktywnego wypoczynku i kontaktu z naturą - takie wnioski płyną z nowego raportu „Wakacyjne plany Polaków 2026”, przygotowanego przez Grupę Pingwina, Triverne i Małopolską Organizację Turystyczną.

Wersja soft, czyli natura i intymność, ale z wygodami

Zanurzenie się w naturze to urlopowy trend coraz silniejszy wśród Polaków. I to nie tylko korp-ludzi w sile wieku, ale także młodych czy seniorów równie mocno umęczonych szumem informacyjnym, tempem życia, presją oczekiwań. Rok 2026 jest już kolejnym, w którym oferty typu „urlop w leśnej głuszy”, „noclegi na odludziu” czy „cyfrowy detoks” cieszą się rosnącym zainteresowaniem.

Na zdecydowane odcięcie się od cywilizacji decydują się jednak najbardziej zdeterminowani. Inni szukają miejsc blisko natury, gdzie znajdą spokój i intymność, ale jednak z pewnym komfortem - zwłaszcza zerwanie więzi ze światem wirtualnym nie jest proste.

- Choć serdecznie namawiamy do cyfrowego detoksu, to jednak zapewniamy internet z szybkim łączem. Od naszych gości już zależy, czy i ile będą z niego korzystali. Wielu rzeczywiście chce się oderwać od cywilizacji; inni jednak ten kontakt ze światem chcą zachować - mówi Maciej Chreścionko, gospodarz Siedliska Rogówko w powiecie rypińskim, osady wakacyjnej położonej wśród lasów, nad jeziorem.

Tego typu miejsca z jednej strony oferują gościom wypoczynek wśród lasów i łąk, nad jeziorem, w domkach tak usytuowanych, że przez cały pobyt - jeśli tylko chcemy - sąsiada nie spotkamy. Z drugiej jednak, takie atrakcje jak sauna fińska, gorąca balia z jacuzzi, szybki Starlink i wieczorne projekcje filmów z rzutnika przy kominku to jednak zdobycze cywilizacji. Podobnie jak oferowany w Siedlisku Rogówko glamping (to połączenie dwóch angielskich wyrazów - glamour oraz camping) to rodzaj luksusowego campingu.

- Kto do nas przyjeżdża? Przede wszystkim mieszkańcy dużych miast. Mamy gości z Warszawy, Łodzi, Poznania, Torunia, Gdańska. Wiekowo? Jest różnie. Glampy dla par wybierają najczęściej osoby ma-

Ucieczka od zgiełku miasta, szumu informacyjnego i zanurzenie się w naturze - to coraz popularniejszy trend urlopowy. Niektórzy idą jeszcze dalej i fundują sobie absolutny detoks cyfrowy



Całkowite porzucenie cywilizacji i komfortu dla wielu urlopowiczów bywa trudne. Szukają więc miejsc, gdzie jest kontakt z naturą, ale także z cyfrowym światem

UCIECZKA OD CYWILIZACJI, CZYLI URLOP DLA PRZEBODŹCOWANYCH. WAKACYJNE TRENDY 2026

Małgorzata Oberlan

jące 20-30 lat (choć starsi też się zdarzają). Domki z kolei najczęściej odwiedzają rodziny i grupy przyjaciół - mówi Maciej Chreścionko.

Wersja hard, czyli bez TV, internetu i zasięgu. Może w klasztorze?

Jolanta i Marcin to mieszcuchy w wieku średnim dojrzałym z Torunia. Oboje na co dzień żyją pod presją. Ona - na kierowniczym stanowisku. On - prowadzi własną działal-

ność gospodarczą. Do tego w branżach, które wymagają ciągłego śledzenia informacji.

Przebudźcowani - tak się czują. Telefony, maile, komunikatory, szum informacyjny daje im się we znaki tak silnie, że potrzebują się od tego wszystkiego raz na jakiś czas totalnie odciąć. W tym roku kolejny już raz wyciszą się w pokamedulskim klasztorze w Wigrach.

- Piękna przyroda wokół, a w środku: cisza, spokój, surowość nawet w wystroju. Pokoje

bez telewizorów i wi-fi. Jest czas na spacer, zwykłe rozmowy, zatrzymanie się i uważność. Wracamy stamtąd ze spokojniejszymi głowami - mówi Jolanta.

Ten klasztor oferuje też specjalne turnusy wyciszające. Podczas pobytu można doświadczyć autentycznej ciszy i samotności, poświęcić czas na modlitwę i refleksję, ale także uczestniczyć w życiu liturgicznym klasztoru i po prostu spacerować po urokliwych

terenach Wigierskiego Parku Narodowego.

„Tu milczenie staje się przestrzenią dla modlitwy, refleksji i odnalezienia siebie” - zachwala klasztor w Wigrach. Inne jest tajemnicą, że to raczej oferta dla osób wierzących. Przy okazji bowiem - rodzaj indywidualnych rekolekcji. Nie brakuje jednak w Polsce ofert podobnego odosobnienia i wycofania w innej konwencji. Są miejsca bliższe buddyzmowi, albo też bez żadnego wyraż-

nego kolorytu ideologicznego - po prostu zapraszające do ciszy bez bodźców. „Cyfrowy detoks” - często pod tym szyldem przedstawiają się teraz światu.

Aktywny wypoczynek i poznawanie regionów - to ważne trendy

Jak wynika z badań (nie tylko wspomnianych na wstępie) Polacy spędzając urlop w ojczystych stronach bardzo zwracają uwagę na możliwość aktywnego wypoczynku. W cenie zatem są miejsca z ciekawymi trasami rowerowymi czy pieszymi po prostu, ale także cała inna oferta rekreacyjno-sportowa. Ba, przybywa chętnych na odrobinę choćby adrenaliny podczas urlopu - pierwszy w życiu skok ze spadochronu, loty balonem i podobne doświadczenia - coraz chętniej kolekcjonujemy.

Odwiedzając miejsca mniej oczywiste niż plaża nad Bałtykiem, znany kurort czy Zakopane rodacy chcą autentycznie poznać region. Możliwość poznania jego historii w atrakcyjnych formach, uczestniczenia w ciekawych warsztatach, związanych na przykład z lokalnym rzemiosłem, i posmakowanie regionalnej kuchni - to doceniamy! Ba, ciekawość kulinariów to podstawa osobnego trendu - turystyki kulinarnej.

W roku 2026 - za sprawą „Czeka turystycznego” - seniorzy po 60. roku życia i rodacy mający Kartę Dużej Rodziny będą mogli po sezonie odpoczywać i poznawać cztery regiony Polski. Program uruchomiło Ministerstwo Sportu i Turystyki, a jego celem jest przede wszystkim wsparcie regionów dotkniętych pośrednimi skutkami wojny w Ukrainie oraz pobudzenie krajowego ruchu turystycznego. Skorzystać powinni wszyscy jego uczestnicy, a zatem nie tylko biznes turystyczny czterech województw, ale i turyści.

„Czek Turystyczny” w tym roku będzie miał formę jednorazowego elektronicznego kodu o wartości od 300 do 600 zł. Dopłata będzie mogła zostać wykorzystana wyłącznie na usługi hotelarskie obejmujące minimum dwa noclegi w obiektach uczestniczących w programie. Czek nie będzie podlegał wymianie na gotówkę i będzie można wykorzystać go tylko raz.

A gdzie konkretnie będzie można zostawić pieniądze? Na terenie województw położonych przy wschodniej granicy: lubelskiego, podkarpackiego, podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. W przeszłości - na przykład po pandemii - podobne formy (np. Polski Bon Turystyczny) już skutecznie wspierały turystykę. I całkiem licznym Polakom otworzyło to oczy na regiony, których kiedyś nawet nie brali pod uwagę planując urlop. ©

ILE WYDAMY NA URLOP 2026?

Jeśli chodzi o budżety wakacyjne, największa grupa respondentów planuje przeznaczyć na urlop od 3 do 5 tys. zł (31,69 proc.). Budżet poniżej 3 tys. zł deklaruje 19,57 proc. badanych, natomiast przedział 5-7 tys. zł wskazuje 18,63 proc. osób - wynika z nowego raportu „Wakacyjne plany Polaków 2026”, przygotowanego przez Grupę Pingwina, Triverne i Małopolską Organizację Turystyczną.

A co decyduje o wybraniu formy i kierunku naszych wakacji? Proces wyboru kierunku w dużej mierze opiera się na inspiracjach. Polacy najczęściej korzystają z reko-

mendacji bliskich (31,7 proc.), mediów społecznościowych (23,9 proc.) oraz portali turystycznych (12,8 proc.). Kluczową rolę w wyborze oferty odgrywa relacja ceny do jakości - wskazuje na nią 38,63 proc. respondentów. Preferencje dotyczące sposobu spędzania urlopu potwierdzają wyraźny zwrot w stronę wypoczynku aktywnego i kontaktu z naturą. Największą popularnością cieszy się aktywność na świeżym powietrzu (36,71 proc.), następnie zwiedzanie zabytków i atrakcji kulturowych (26,22 proc.), a także relaks w formule spa i wellness (21,46 proc.), który zyskuje na znaczeniu jako element regeneracji podczas wyjazdów.

Pluskwy atakują we śnie. Dramat tej rodziny trwa już dwa lata

Pani Żaneta i jej trzech synowie toczą samotną wojnę z pluskwami. W pracy ona uśmiecha się, a pod fluidem kryją się ślady po ugryzieniach. Nie może doczekać się pomocy...

Agnieszka Domka-Rybka

Największe miasto w Kujawsko-Pomorskiem, XXI wiek, a mieszkanka osiedla Kapuściska w Bydgoszczy i jej synowie muszą toczyć nocne wojny z prusakami. Owady nie dają im żyć. Wychodzą z gniazdek, szczelin, mebli, pozostawiając po sobie bezsenne noce, bolesne ugryzienia, stany zapalne skóry. Rujują też finanse rodziny, bo ciągle trzeba coś wyrzucać i kupować nowe. Bydgoskie instytucje, a jakże, temat znają...

- Nasz koszmar zaczął się dwa lata temu, w sierpniu. Myśleliśmy, że to lato, światło zapalone i to komary tną. Nagle po ścianach zaczęły chodzić jakieś płaskie robaki, w niczym nie przypominające komarów. Były też ślady krwi. Zaczęłam szukać informacji w internecie i znalazłam, że to są pluskwy - wspomina pani Żaneta. - Jak w nocy zapaliłam latarkę w telefonie, te obrzydliwa pełzały po moim prześcieradle.

Wyrzuciła nową kanapę, raty zostały

Kobieta wyskoczyła z łóżka, obudziła synów - „nieproszeni” goście najczęściej grasują właśnie w nocy.

Krzysztof rozsunął kanapę, a tam cały rój pluskiew! Najpierw na śmietnik poszedł więc narożnik syna. Kiedy zerwali podłogi, też już było ich pełno. Potem wyrzucili dwa łóżka jednoosobowe, później poszła dwuosobówka.

- Pani zobacz, jak ja wyglądam - Bydgoszczanka pokazuje mi pogryzione ręce, nogi i plecy. - Całe ciało takie mam, gdy tylko odkryję się nieświadomie podczas snu. Najgorzej, gdy śpię w krótkim rękawku. A w czym mam spać, przecież jest ciepło! O tu, aż się zrobił siniak! Atakują też szyję i twarz, próbuję to zakryć fluidem, ale i tak widać.

- Kiedyś miałem pod łopatką aż 30 ugryzień - wtrąca Mikołaj, syn pani Żanety. - Strasznie to swędzi, coś okropnego, człowiek się drapie do krwi.

- Najpierw nie ma śladu, są małe kropczki, a dopiero potem widać rany - dodaje kolejny syn, Krzysiek.



Pani Żaneta pokazuje ugryzienia po pluskwach. Tyle tego, że tworzą się stany zapalne skóry. Kobieta jest u kresu sił

Gdy rozmawiamy, pani Żaneta zauważa nowy rój prusaków przy suficie w pokoju. Pełzają. Kobieta zalewa się łzami.

W zeszłym roku kupiła, doładnie w swoje urodziny, 30 kwietnia, kanapę na raty.

- Po trzech tygodniach musiałam ją wyrzucić, bo zagnieżdżyło się w niej pełno robaków. Gdy przebudziłam się w nocy, one były na mnie! Narobiłam krzyku, dostałam ataku paniki. Synowie wpadli, zerwali materiał z tyłu kanapy a tam aż czarno, jeden robił na drugim siedział. W drewnie też były. Wydrążyły sobie tam kanaliki. Musiałam pozbyć się tego łóżka, choć raty cały czas płacę - opowiada 52-latką.

Wtedy pluskwy „przeprowadziły się” do komody. Obecnie i ona leży na śmietniku.

- Mnóstwo rzeczy musiałam wyrzucić - pościelenie, kołdry, ciuchy. Kupiliśmy środki na pluskwy. Wypikaliśmy wszystko. Usiedzieliśmy w kuchni z naszymi zwierzętami; adoptowałam dwa psy, owczarki, Lunę i Korę, i kotkę Plamkę. Nie lubię, jak dzieje się krzywda komukolwiek, ani zwierzętom, ani ludziom - pani Żaneta płacze.

Widać, że jest u kresu sił.

Pokazuje, że teraz już nie kupuje łóżek do spania, tylko gąbki: - Co chwilę muszę coś wyrzucać i kupować, choć nam się nie przelewa. Wczoraj znów wyniosłam na śmietnik pościelenie i koce. Pralki nie dają rady, ciągle się psują, non stop piorę w 60 stopniach, a co się da - to w 90. Kurtki, płaszcze, czapki, ich się nie da się w 90 stopniach,

więc również ładują na śmietniku.

Usłyszała w ADM: „Znowu pani dzwoni”

Opowiada, że już nie daje rady psychicznie: - Staram się, żeby nie przenieść pluskiew ani do jednej, ani do drugiej pracy (pani Żaneta ma II grupę inwalidzką i pracuje - red.). - Tak samo, jak jadę do mamy. Co wypiorę, to kładę na suszarce i wiem, że na lince, którą zawiesiłam w pokoju. Boję się włożyć cokolwiek z szafy. Odzież mamy w opisanych workach foliowych na korytarzu. Tak od dwóch lat...

Pytam panią Żanetę, czy zgłaszała swoje problemy odpowiednim instytucjom miejskim.

- Oczywiście! Byłam w ADM-ie w zeszłym roku i jak powiedziałam, że potrzebuję pomocy, poprzednia administratorka, nie ta, co jest teraz, powiedziała do mnie: „Po pierwsze, po co pani tutaj przyszła, żeby nam to robactwo przynieść? A po drugie, jak pani ma to w domu, to trzeba sobie samemu zrobić dezynfekcję mieszkania i proszę mi stąd wyjść.” Zwyczajnie, wyprosiła mnie z biura. Później, jak dzwoniłam, to usłyszałam: „Znowu pani dzwoni, znowu pani dzwoni”. Poczułam się jak patologia... Telefonowałam też w innej sprawie, do działu technicznego, bo odkąd się tu wprowadziliśmy, w 2017 roku, to do dziś nie mam prądu w pokoju, w gniazdkach. Chciałam się nawet umówić z panią dyrektorką ADM, ale usłyszałam, że „pani dyrektor nie przyjmuje petentów, nie ma czasu na takie rozmowy”. Zbывają mnie, po prostu.

Wcześniej było to mieszkanie socjalne, ale pani Żaneta wydała prawie 5 000 zł na kaucję, żeby przejść na komunalne. Gdyby nie zapłaciła, musiałaby opuścić lokal.

- Zapłaciłam, uzbierał mi trochę pieniędzy pożyczka, rodzina mi pomogła - mówi. - A teraz i walczę z pluskwami, i z prądem. Kabel pociągnęłam, żeby telewizję oglądać. W ogóle ciągle mi się coś dzieje z bezpiecznikami, ale też muszę sobie z tym radzić sama. Musiałabym całe mieszkanie skuć, żeby poszukać przyczyny, gdzie robi

się zwarcie. Zgłosiłam się do opieki społecznej, pani do nas przyszła i jak zobaczyła, że śpiemy na materacach, skomentowała: „O Boże, ale wie pani co, ma pani tutaj ładnie w tym mieszkaniu”. Pomyślałam sobie wtedy, że skoro poszłam po pomoc do opieki, to od razu mam mieć brzydko i brudno?! Obiecała, że mi pomogą wspólnie z ADM. Z tego, co wiem, to sąsiedzi na trzecim piętrze też już mają pluskwy. To już problem całej klatki schodowej.

Pani Żaneta zrobiła kapitalny remont mieszkania: - Kupiłam piękne panele, ale trzeba je było zerwać. Tak samo, jak listwy przy suficie. Zagipsowaliśmy wszystkie szpary, to one właśnie z gniazdek zaczęły wychodzić. I z przestrzeni między ścianą a regipsami.

Bydgoszczanka wystąpiła o zamianę mieszkania na większe (to ma ponad 40 metrów kwadratowych, a ich jest czwórka plus zwierzęta): - Pokazali mi lokale od 80 000 zł wwyż, bez drzwi, podłóg, kanalizacji, prądu, gazu, do kapitalnego remontu. Tu mam jednak gaz, centralne ogrzewanie i remontuję to mieszkanie, gdyby tylko nie te pluskwy... Zresztą, gdybym miała te 80 tysięcy, to bym sobie ROD całoroczny kupiła. Wychowałam się na łonie przyrody. Mój dom rodzinny był w Myślicinku przy stadninie konnej, tam, gdzie teraz jest Restauracja „Soplica”. Spalił się, gdy byłam dzieckiem. Od początku mam w życiu pod górkę - wzdycha. - Dzięki Bogu, teraz znalazła się u mnie w pracy dobra dusza, która udostępniła mi mieszkanie na czas dezynfekcji, ale cały czas czekam na telefon z ADM, kiedy ma się odbyć. Nikt nie dzwoni. Potrzebujemy jeszcze transportu do tej przeprowadzki, dla mnie, synów i naszych zwierzątek. Gdyby ktoś się zgłosił za symboliczne pieniądze, będę wdzięczna do końca życia - wspomina nieśmiało Bydgoszczanka.

Obiecują „pomoc w szerszym zakresie”

Gdy tylko poznałam historię pani Żanety, od razu skontaktowałam się z Administracją Do-

mów Miejskich w Bydgoszczy (administrator budynku).

- 25 maja otrzymaliśmy zgłoszenie od jednego z mieszkańców budynku na Kapuściskach o wystąpieniu prusaków. Zlecona została dodatkowa dezynsekcja, którą wykonano 29 maja - powiedziała nam Magdalena Marszałek, rzeczniczka ADM. - Innych zgłoszeń w zakresie insektów w ostatnim czasie w tej lokalizacji nie odnotowaliśmy.

A na piśmie: „Na podstawie informacji od redaktor z „Gazety Pomorskiej”, zapobiegawczo w budynku pojawi się komunikat z prośbą o obserwację mieszkań pod kątem ewentualnego pojawienia się insektów. Jeżeli okaże się, że problem dotyczy całego pionu czy bloku, wykonana zostanie lustracja, aby skoordynować dalsze działania zapobiegawcze. Dodatkowo administrator skontaktuje się z panią Żanetą, która zgłosiła się do redakcji, aby potwierdzić zgłoszenie i udzielić pomocy w rozwiązaniu problemu. Nadmienić należy, że zarządca pokrywa koszty zabiegów wynikających z awarii lub ogólnego stanu budynku, natomiast lokator ponosi opłaty za dezynsekcję wynikającą z bieżącego użytkowania lokalu. Wynika to bezpośrednio z obowiązków najemcy, który powinien utrzymywać mieszkanie w czystości, jak i odpowiednim stanie sanitarnym”.

Magdalena Marszałek dodaje, że problem, na razie, dotyczy jednej klatki: „Dezynsekcja wszystkich części wspólnych będzie ponowiona. Mieszkańcy otrzymają informację o terminie jej realizacji i możliwości indywidualnego skorzystania z usługi. O trudnej sytuacji rodziny, o którą pyta „Gazeta Pomorska”, poinformowaliśmy MOPS. Mamy nadzieję, że wspólne działania pozwolą na skuteczną pomoc w szerszym zakresie”.

Oczywiście, zwróciłam się również do MOPS, ale - do momentu powstania tego artykułu - odpowiedź nie nadeszła.

Do tematu na pewno wrócę. ©©

Panie profesorze, relacje polsko-ukraińskie nie wyglądają ostatnio dobrze, prawda?

No tak, rzeczywiście mamy kryzys o charakterze historycznym, tak bym to ujął, wywołany przez stronę ukraińską decyzją prezydenta Zełenskiego o nadaniu imienia bohaterów UPA ukraińskiej jednostce wojskowej. Ale mam wrażenie, że to jest tylko tak zwana kropla, która przelała czarę goryczy, po polskiej stronie narastającej od dawna. Polacy, niestety, czy znaczna część naszej klasy politycznej na czele z PiS-em, wykazała się niedojrzałością, jeśli chodzi o prowadzenie polityki zagranicznej.

Dlaczego?

Dlatego, że najpierw zaczęliśmy od zdecydowanie zbyt mocnego narzucania się z naszą przyjaźnią stronie ukraińskiej, a później dokonaliśmy zwrotu. I kiedy zaczęliśmy tego zwrotu dokonywać, byliśmy zdziwieni, że Ukraińcy mało się tym przejmują. A jak to w praktyce wyglądało? Po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie Polska słusznie wysłała tam sporo broni i to Ukraińcom pomogło w pierwszych miesiącach wojny. Myśmy to zrobili także we własnym interesie. Natomiast towarzyszyły temu jakieś spazmy miłości do Ukrainy, co było absurdalne, bo polityki zagranicznej tak się nie prowadzi. Politykę zagraniczną robi się na chłodno i nawet jeśli okazuje się uczucia, to w sposób wystudiowany i wyrachowany.

Chce pan powiedzieć, że byliśmy zbyt wylewni?

Dokładnie tak. Byliśmy dla nich zbyt wylewni. Apogeum tej wylewności było nadanie Zełenskiemu Orderu Orła Białego przez Andrzeja Dudę, co się zresztą wpisuje w szafowanie przez Polskę nadmiernie odznaczeniami, jeśli chodzi o różnych aktywnych polityków. Uważam, że generalnie nie tędy droga z nadawaniem tego orderu, ale to już temat na inną rozmowę. Wracając do Ukraińców, otrzeźwienie zaczęło przychodzić za sprawą ukraińskiego zboża, kiedy latem 2023 roku prezes Kaczyński odkrył, że rolnicy odwracają się od PiS-u, bo polski rynek zalało właśnie ukraińskie zboże, co było efektem bezrozumnego wspierania Ukrainy na wszystkich możliwych polach. Bo czym innym jest dawanie im broni, żeby walczyli z Rosjanami, a czym innym jest niekompetentne otwieranie naszego rynku na ukraińskie towary pod hasłem, że trzeba pomagać Ukrainie wszędzie, gdzie tylko można. Nie! Ukrainie trzeba pomagać na tych polach, na których nie koliduje to z naszym interesem, i stawiać Ukraińcom od samego początku pewne warunki. Myśmy żadnych warunków nie stawiali, po czym

nagle czujemy się zdziwieni, że Ukraina przestaje się nami przejmować.

A dlaczego przestaje się nami przejmować?

Dlatego, że różne kraje, które na początku nie wierzyły, że Ukraina przetrwa i uważały, że wszelka pomoc dla Ukrainy jest bezsensownym narażeniem się Moskwy, bo Ukraina i tak przegra tę wojnę, zorientowały się, że Ukraina jednak może nie przegrać i że może należałoby zmienić swoją politykę. Najbardziej spektakularna zmiana zaszła oczywiście u naszego zachodniego sąsiada, czyli u Niemiec. Zaczęli od wysłania słynnych pięciu tysięcy hełmów, co było przedmiotem drwin premiera Morawieckiego, bo oni rzeczywiście nie wierzyli w to, że Ukraina się utrzyma. Natomiast z czasem, jak zmienili zdanie, to z uwagi na swój potencjał gospodarczy i produkcję wojskową, nagle się okazało, że mogą wysłać Ukraińcom znacznie więcej różnych rzeczy niż my. Co więcej, z przyczyn historycznych dla Ukraińców Niemcy są ważniejszym partnerem niż Polska, bo to Niemcy w czasie I wojny światowej zaczęli odbudowę państwowości ukraińskiej i wielu Ukraińców to pamięta. A później, w czasie II wojny światowej wielu Ukraińców kolaborowało z Niemcami licząc, że dzięki temu odbudują samodzielną Ukrainę. Więc nagle inne kraje, łącznie z tak odległymi i egzotycznymi jak Japonia, zaczęły ślać do Ukrainy coraz więcej pomocy i nasza pomoc, choć na początku ważna, przestała być istotna. To trochę przypomina bitwę o Anglię. Winston Churchill mówił na początku wspaniałe rzeczy o polskich lotnikach, ale po paru miesiącach Związek Sowiecki wszedł do wojny po tej samej stronie i nagle dla Brytyjczyków strona polska przestała być już taka ważna. My do dziś jesteśmy rozczarowani, że Brytyjczycy tak nas potraktowali, bo jesteśmy po prostu w polityce zagranicznej strasznie naiwni.

Ale skąd taka decyzja prezydenta Zełenskiego? Myśli pan, że on nie wiedział, co to dla nas znaczy? Przecież musiał wiedzieć!

Rozważam dwie opcje. Z tego, że będą protesty, Zełenski na pewno zdawał sobie sprawę, tylko uważał – i to pierwsza opcja – że to nie będą duże protesty. Druga opcja jest dla nas gorsza, bo zakłada, że on sobie zdawał sprawę, że będzie z tego polityczna burza i właśnie o jej wywołanie mu chodziło.

Tylko po co?

Mianowicie Zełenski doszedł do wniosku, że trzeba zniechęcić te półtora miliona Ukraińców, które są w Polsce, do pobytu w naszym kraju, bo jemu najwyuczajniej w świecie bra-

– Takie załamania polsko-ukraińskie będą się pojawiać jeszcze niejeden raz.
To normalne w relacjach krajów, które mają za sobą tak trudną historię – mówi prof. Antoni Dudek, historyk, politolog

Dorota Kowalska



Prof. Dudek: Nie leży w interesie Polski podsycanie sporu o zbrodnie UPA

PROF. DUDEK: W NASZYM INTERESIE NIE JEST ESKALOWANIE KONFLIKTU Z UKRAINĄ

kuje ludzi w Ukrainie. Mógł więc zakładać, że wywołanie takiej fali nastrojów antyukraińskich na tle historii sprawi, że część Ukraińców zdecyduje się wrócić do ojczyzny. Przy czym, moim zdaniem, to naiwne założenie, bo oni, owszem, mogą się z Polski wynieść, ale pojadą dalej za granicę, gdzieś na Zachód, gdzie nikt nie wie, co to jest UPA ani Bandera. Natomiast oni na Ukrainę nie wrócą w większości tylko dlatego, że w Polsce nastroje niechęci wobec nich wzrosły. Więc tu się Zełenski pomylił. Ewentualnie

niektórzy mówią też, że chodziło mu o to, aby nie było kolejnej migracji, żeby kolejni Ukraińcy nie wyjeżdżali do Polski, bo już wiedzą, że nastroje w naszym kraju nie są dla nich korzystne. Tak czy owak, taki motyw nie jest wykluczony, co by oznaczało, że czeka nas pogłębianie tego kryzysu, bo Zełenski nie tylko się z tej sprawy w żaden sposób nie wycofa, ale też żadnej innej formy zadośćuczynienia nie dokona, zwiększając na przykład liczbę zgód na ekshumacje. To zresztą też pewna mitologia, bo u nas pa-

nuje przekonanie, że uda się jakąś istotną część ofiar zbrodni wołyńskiej odnaleźć. A prawda jest taka, że w miażdżącej większości to się nie uda. Ale to tak na marginesie, bo to też jest inny temat.

Prezydent Zełenski podjął tę decyzję na potrzeby polityki wewnętrznej, ale z tego by wynikało, że nie zależy mu na stosunkach polsko-ukraińskich?

Powiem tak: jemu aż tak bardzo na stosunkach polsko-ukraińskich nie zależy, bo my dzisiaj nie jesteśmy z punktu widzenia

Ukrainy ważni. Jesteśmy ważni jako hub transportowy i jako miejsce, gdzie jest wyjątkowo duża diaspora ukraińska, ale to najwyraźniej z jego punktu widzenia za mało, żeby zrezygnować z kokietowania czy pozytywności ukraińskich środowisk nacjonalistycznych, dla których to rzeczy bardzo ważne. Ukraińcy, a zwłaszcza ukraińscy nacjonaści, którzy dzisiaj dominują we władzach Ukrainy, budują tożsamość narodową tego państwa. I problem z państwowością ukraińską polega na tym, że wprowadzie ona się dzisiaj wykuwa na konflikcie z Rosją, ale nie zmienia to faktu, że korzenie ukraińskiego nacjonalizmu wywodzą się z konfliktu z Polakami.

Wyjaśni pan tym, którzy historii aż tak dobrze nie znają?

Ukraińska świadomość narodowa kształtowała się na przełomie XIX i XX wieku przede wszystkim w naszym zaborze austriackim, tak zwanej Galicji Wschodniej, nie w konflikcie z Rosjanami, tylko w konflikcie z Polakami, którzy byli tu grupą dominującą. I kiedy pojawiły się szanse na odbudowę państwowości ukraińskiej pod koniec I wojny światowej, to głównym przeciwnikiem tej państwowości byli z jednej strony bolszewicy, ale z drugiej strony Polacy. Wojna polsko-ukraińska lat 1918-1919, tak zwana wojna o Lwów – tu jest matecznik ukraińskiego nacjonalizmu i dla spadkobierców tamtych idei polskie zagrożenie jest ciągle istotne. Stąd właśnie takie kulturowanie tych tradycji. To myślenie o dwóch wrogach. To trochę tak jak w Polsce: są tacy, którzy uważają, że Rosja, owszem, jest zagrożeniem, ale ci Niemcy ciągle są najgroźniejsi, prawda? Chociaż jesteśmy z nimi w NATO od kilku dekad, jesteśmy z nimi w Unii Europejskiej, to i tak niektórzy uważają, że Niemcy są co najmniej równie groźni dla Polski jak Rosja. I takie jest myślenie ukraińskie o Polakach jako o wrogu numer dwa po Rosji.

To smutne, że ta dzieląca nas historia aż tak bardzo rzutuje na teraźniejszość i przyszłość.

Tak, też nad tym ubolewam. Jako historyk powinienem się cieszyć, że ludzie tak interesują się historią. Tylko że, niestety, tu mamy przykład destrukcyjnego wpływu przeszłości na teraźniejszość i przyszłość. Nie leży w interesie Polski podsycanie sporu o zbrodnie UPA, bo to dziś szkodzi bieżącym i przyszłym interesom państwa polskiego. Dzisiaj w naszym interesie nie jest eskalowanie konfliktu z Ukrainą, tylko wspieranie Ukrainy w walce z Rosją, to Rosja jest dla nas głównym przeciwnikiem i głównym zagrożeniem. Ale, niestety, jest tak, że u nas bez porównania większe emocje od dawna wy-

wołują kwestie wołyńskie niż na przykład kwestia kатыńska. O Kатыniu wszyscy się osłuchali i wszystko o nim wiedzą. O Kатыniu u nas się mówi ułamek tego, co o Wołyniu, tak? A prawda jest taka - oczywiście każde życie jest równe sobie - ale powiedzmy jasno: to Rosjanie czy bolszewicy, jak kto woli, wymordowali polską elitę w Kатыniu. Natomiast na Wołyniu ofiarami byli głównie chłopci analfabeci, którzy dla znaczenia państwa polskiego i jego odbudowy odgrywali jednak mniejszą rolę niż oficerowie, często rezerwy, a więc ludzie z elity społecznej, których bolszewicy zabili w Kатыniu. Proszę zwrócić uwagę, że my o Kатыniu wspominamy przy okazji rocznicy, ale to nie budzi żadnych emocji. No i niby dlaczego? Dlatego, że w Rosji wszyscy się nad tym Kатыniem pochylają? No nie! W Rosji do dziś są tacy, którzy uważają, że Kатыń to dzieło niemieckie. Tutaj też mamy do czynienia, moim zdaniem, z atmosferą celowo podsycaną przez Rosjan.

Bo na tym sporze polsko-ukraińskim najbardziej zyskuje Rosja!
Zdecydowanie tak. Myślę, że oni są z tego bardzo zadowoleni, ale nie zmienia to faktu, że to Żelenski zaczął tę fazę tego sporu. Bo to nie jest oczywiście tak, że gdyby tej decyzji nie było, tego sporu by nie było. Ale on go podsycił i wtedy zagrały też motywy teraźniejsze, o których mówiłem, pewnego rozczarowania po stronie Polski brakiem wdzięczności. To nie dotyczy tylko Ukraińców, my w Polsce stale jesteśmy niezadowoleni, że nam się za słabo okazuje wdzięczność. Kwintesencją takiej postawy były różne wypowiedzi Lecha Wałęsy, który powtarzał, że świat nie jest nam wystarczająco wdzięczny za obalenie komunizmu. Powiem tak: komunizm był głównie naszym problemem i Europy Środkowej i trudno oczekiwać, że gdzieś tam w odleglejszych regionach świata będzie się o tym mówiło i tym bardziej okazywało nam wdzięczność. Albo wojna 1920 roku - mamy taką przerysowaną wersję, że myśmy wtedy uratowali całą Europę przed bolszewizmem. Może niekoniecznie aż takie to oczywiście, że gdyby Polska padła, to bolszewizm rozlałby się na całą Europę. Może tak, może nie, ale my jesteśmy przekonani, że na pewno tak. Klękajcie narody przed Polakami, bo myśmy was uratowali! Takich przejawów polskiej megalomanii jest sporo. Tylko u nas to wszystko jest nazywane przez prezesa Kaczyńskiego ojkofobią, mikromanią i to są tego efekty. Nic mnie tak nie irytuje w tej sprawie, jak właśnie ten ciełący zachwyt prezesa Kaczyńskiego i całego PiS-u Ukrainą i Ukraińcami. I później, po niewiele po-

nad roku, zmiana frontu, bo prezes Kaczyński zobaczył, że to grozi wynikowi wyborczemu PiS-u.

Pomysł odebrania Orderu Orła Białego prezydentowi Żelenskiemu uważa pan za błąd?
Tak. Uważam, że to był fatalny pomysł i ktoś, kto go podsunął panu prezydentowi Nawrockiemu, o ile sam na niego nie wpadł, nie myślał. Trzeba patrzeć troszkę dalej, jak się wykonuje jakiś ruch, podejmuje jakąś decyzję - na tym polega polityka. Uważam, że oczywiście, należało okazać stronie ukraińskiej nasze niezadowolenie i były różne inne tego sposoby, nawiasem mówiąc znacznie bardziej dotkliwe dla strony ukraińskiej. Na przykład takie proste zgodne oświadczenie pana premiera i prezydenta, że jeżeli strona ukraińska nie zrewiduje swojej polityki w sprawie UPA, to strona polska nie tylko wycofa swoje poparcie dla starań Ukrainy o członkostwo w Unii Europejskiej, ale będziemy je bojkotować, zablokujemy negocjacje i ich po prostu nie będzie. Niech się prezydent Żelenski zastanowi. To oczywiście nie trzeba ogłaszać przed kamerami, tylko wysłać taki komunikat drogą dyplomatyczną. I wtedy strona ukraińska ma problem, bo im chyba jednak zależy na tym, żeby udawać, iż coś się dzieje w tych negocjacjach. Wie pani, kto wierzy, że Ukraina szybko wejdzie do Unii, to wierzy; większość, która zna się na rzeczy, wie, że to kompletnie nierealne. I to nie tylko z powodu wojny. W związku z tym to by zrobiło pewne wrażenie na stronie ukraińskiej. Przypomnę, jakie problemy mieli nie tak dawno Szwedzi, kiedy zapragnęli wejść do NATO. Turcy powiedzieli, że się na to nie zgadzają i przeczołgali Szwedów za sprawę kurdyjską przez ponad rok. Ostatecznie szczęśliwie się to skończyło, po naszej myśli, czyli Szwecja weszła do NATO, ale jednak Turcy swoje osiągnęli, jeśli chodzi o politykę władz szwedzkich wobec Kurdów. My moglibyśmy też pewne rzeczy osiągnąć. Przy czym, jak mówię, uważam, że to jest już broń atomowa, można użyć łagodniejszych środków, nie należy od razu sięgać po te najtwardsze.

Myślę, że wielu Polaków nie oczekuje jakiegś wielkiej wdzięczności ze strony Ukraińców, ale tak po ludzku, dziwi ich trochę ta decyzja prezydenta Żelenskiego, bo jednak na początku, zwłaszcza my jako obywatele, pomagaliśmy Ukraińcom. Polska stała się rzecznikiem Ukrainy w Europie. I co? To dzisiaj nie ma żad-

nego znaczenia? To nieważne dla prezydenta Żelenskiego?
Najwyraźniej tak, nie ma znaczenia. Ale może właśnie niepotrzebnie byliśmy aż tym rzecznikiem. Może trzeba było udzielić im wsparcia, bo to leżało w naszym interesie. Poza tym, jesteśmy narodem w większości chrześcijańskim. Natomiast myśmy po prostu popadli w pewną egzaltację. Może powinniśmy się na przykładzie tej sprawy przyjrzeć nam samym i zapytać samych siebie, czy my nie oczekujemy zbyt wiele od innych i nie narzucamy się za bardzo z tym naszym wsparciem. Może trzeba było zachować większą wstrzeмиęźliwość. To jest nauczka na przyszłość, żeby jednak być ostrożniejszym. Żelenski miał w przeszłości wiele okazji, żeby w tej sprawie zrewidować stanowisko ukraińskie, ale tego nie zrobił, bo najwyraźniej uznał, że nie musi. Jego głównym rozmówcą był Andrzej Duda. Powiem tak, Andrzej Duda to nie jest człowiek, który słynąłby ze stanowczości i z sukcesów, jeśli chodzi o perswadowanie komukolwiek czegekolwiek. I w związku z tym, być może Żelenski uznał, że Polacy są takimi frajerami, że ze strachu przed Rosją będą Ukraińcom na wszystko pozwalali na wszystko się zgadzać. Nie wiem, czy tak pomyślał, ale może tak. Nie chcę powiedzieć, że to wszystko wina Andrzeja Dudy, bo mamy i prezesa Kaczyńskiego, i premiera Morawieckiego, i całą galerię polityków PiS-u, którzy w tej egzaltacji proukraińskiej pobili wszelkie rekordy. Myślę, że to będzie kiedyś opisywane jako coś zupełnie osobliwego i kuryozalnego, bo nie przypominam sobie takiej fazy u polityków. Co innego zachowania zwykłych ludzi. Zwykli ludzie mają prawo do różnych emocji. Natomiast od polityków wymaga się, czy powinno się wy magać, twardego stąpania po ziemi.

Zwykli ludzie pomagali i pomagają z serca, widzą przecież, przez co Ukraińcy przechodzą od czterech już lat.
Wiem, że ktoś może się czuć rozczarowany, ale ja osobiście nie jestem rozczarowany, bo od początku zdawałem sobie sprawę, że zbrodnia wołyńska to będzie duży problem i że trzeba go będzie jakoś próbować rozwiązywać. I na przykład przy każdym transporcie idącym z Polski do Ukrainy wyjaśniać stronie ukraińskiej: „Słuchajcie, ale my czekamy, nasza cierpliwość ma swoje granice. Dla was to trudne, rozumiemy kontekst historyczny, ale czas płynie i powinniście zacząć wielką kampanię edukacyjną, że ta UPA ma swoje jasne strony, ale ma też ciemne. Przemyślcie to”. I gdyby Ukraińcom przez kilka lat to mówiono, to może Żelenskiemu byłoby

trudniej taką decyzję podjąć, bo iluś z jego doradców powiedziałoby: „Panie prezydencie, to sparaliżuje nasze relacje z Polską”. Zławszczasę, prawda jest też taka, to narastało. Przecież kampania prezydencka w Polsce pokazała, że rośnie poczucie, iż myśmy Ukraińcom dali za dużo, że to się nam nie opłaca, że trzeba zrewidować nasze stosunki z Ukrainą. Mówił o tym Mentzen, mówił o tym Nawrocki, już nie chcę wspominać o Braunie. A oni łącznie zebrali grubo ponad połowę wszystkich głosów. Było widać, że w Polsce narasta rozczarowanie Ukrainą i że to się w którymś momencie rozleje i rozlewa się za sprawą decyzji Żelenskiego i tej nieszczęsnej historii z orderem.

Bo wyjaśnijmy jeszcze tym, którzy nie wiedzą: UPA dla Ukraińców jest czymś innym niż dla Polaków.
No tak, patrzmy na UPA niemal wyłącznie przez pryzmat ludobójstwa na Wołyniu i trudno się dziwić, że tak właśnie jest. Dla Ukraińców UPA to przede wszystkim formacja, która przeciwstawiła się bolszewikom i Sowietom. Dla nich ta tradycja jest dzisiaj najważniejsza, bo oni nie toczą wojny z Polską, tylko z Rosją. Dlatego odwołują się do tych formacji ze swojej przeszłości, które walczyły z Rosjanami czy bolszewikami.

Jak pan myśli, jak to się wszystko zakończy?
Zakończy się tak, że Polska i Ukraina będą dalej ze sobą sąsiadować i tak będzie za pięć, dziesięć, pięćdziesiąt i wiele lat. Mam tylko nadzieję, że Ukraina będzie z nami sąsiadować jako państwo suwerenne, a nie jako rosyjski satelita. W tej konkretnej sprawie nie wiem, jak się to skończy. Natomiast wiem, że relacje polsko-ukraińskie będą dalej trwały i że jesteśmy bezporównania bardziej związani z Ukrainą niż z jakimkolwiek innym naszym sąsiadem za sprawą wielkości ukraińskiej migracji w Polsce, bo nie mamy żadnej innej porównywalnej. Białorusinów mamy w Polsce, nie wiem, dziewięć procent tego, co Ukraińców, Niemców mamy jeszcze mniej, Czechów, Litwinów jest garstka. Więc w tym sensie kwestia relacji polsko-ukraińskich jest i będzie bardzo ważna dla polskiej polityki zagranicznej. Nie będzie już ani Żelenskiego, ani Nawrockiego, ani Tuska, a wciąż będzie ważna. I my z tym wszystkim zostaniemy. Trzeba też patrzeć przez pryzmat nie tego, co wydarzy się w ciągu najbliższych dni, tylko trzeba patrzeć przez pryzmat dekad w relacjach polsko-ukraińskich. Musimy sobie jakoś te relacje ułożyć, prędzej czy później sprawa UPA i ludobójstwa na Wołyniu będzie wracała. To z czasem, moim zdaniem, do-

trze także do strony ukraińskiej. Oni rozumieją, że jeśli chcą na przykład myśleć na serio o członkostwie w Unii Europejskiej za kilka dekad, to będą musieli jakoś tę sprawę historyczną rozwiązać, bo sądząc po tym zwrocie, który się dokonuje, już takiego ciełeco-proukraińskiego rządu w Polsce nie będzie. Każdy następny będzie mówił Ukraińcom: „Słuchajcie, ale jak chcecie polskiej zgody, to weźcie się poważnie za dialog polsko-ukraiński”. Zresztą nie tak dawno odbył się kongres polsko-ukraiński i był bardzo udany. Mnie tam nie było, ale słyszałem i czytałem relację, wiem, że tam dyskusje szły w dobrym kierunku. Było spokojne zestawienie racji obu stron, bez krzyczenia na siebie. Są rzeczy, które trwają dekady.

Pojednanie historyczne nie dokonuje się w rok czy dwa?
Nie. Pojednanie historyczne to proces. Pierwszym, który tego nie rozumiał, był Lech Kaczyński. Próbował z Juszczenką w jedną kadencję załatwić pojednanie polsko-ukraińskie. I to się skończyło tym, że Juszczenko na koniec całego tego procesu uznał Bandere za ukraińskiego bohatera narodowego i cała ta ultra ekspresowa polityka pojednania Lecha Kaczyńskiego załamała się. Później tego doświadczył Andrzej Duda, który narzucał się z tymi odznaczeniami, a trzeba mniej, powiedziałbym, miodu, a więcej twardych słów. Ale też bez historii, bez krzyczenia, jak pan Czarnek, którego wypowiedź słyszałem w poniedziałek. On twierdzi, że gdyby nie nasza pomoc wojskowa w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny, to pan Żelenski już dawno nie byłby prezydentem Ukrainy i w ogóle nie byłoby Ukrainy. To przejaw takiej czarnkowej megalomanii. Najgorsza rzecz, którą można zrobić w polskiej polityce zagraicznej, to opowiadać, że gdyby nie my, to Anglia przegrałaby z Hitlerem. To coś, co nas ośmiesza. Gdzieś na świecie się z tego śmieją, bo to jest nieudowodnialne. Może rzeczywiście nasza broń pomogła Ukraińcom odeprzeć Rosjan, nawet na pewno pomogła. Ale czy była decydująca? Myślę, że decydująca była determinacja Ukraińców, bo oni chcieli bronić swojego państwa. I to był egzamin, który Ukraińcy zdali.

Tylko się boję, że te nastroje antyukraińskie będą w Polsce coraz mocniejsze.
Tak, będą coraz mocniejsze. Tylko pytanie, o ile mocniejsze, na ile to będzie problemem dla nas, bo najbardziej obawiam się aktów agresji. Jeśli skończy się tym, że ktoś tam coś gada w telewizji, tak jak Czarnek, to niech sobie gada, takie rzeczy przechodzą po iluś tygodniach, bo ile można o tym mówić. Gorzej,

jak to się przerodzi właśnie w jakieś przejawy agresji tak zwanej oddolnej, bo to często tak rezonuje, że politycy krzyczą w studiach, a ludzie na ulicach robią rzeczy znacznie brutalniejsze. Wtedy będziemy mieli problem, bo oczywiście po stronie ukraińskiej to wywoła reakcję i tego bym się obawiał. Natomiast tak nie musi być. Tu nic nie jest przesądzone. Generalnie uważam, że Polacy są w miarę spokojni, gwałtowni w języku, natomiast w czynach fizycznych bardziej powściągliwi. Więc mam nadzieję, że do aktów agresji nie dojdzie i za jakiś czas ta sprawa po prostu zostanie przesłonięta przez inne, a do działania mogą ruszyć ci, którzy po obu stronach rozumieją, że źle się stało. Mamy też propolsko nastawionych Ukraińców. Czytałem wywiad z byłą rzeczniczką prasową Żelenskiego, która go za tę decyzję skrytykowała i generalnie wypowiadała się w zupełnie innym duchu. Więc mam nadzieję, że na Ukrainie też pojawia się głosy, że Ukraińcy decyzną Żelenskiego stracili znaczną część kapitału, który zbudowali w relacjach z Polską.

Ukraińcy też różnie widzą nasze relacje, prawda? Różne mają na nie pomysły?
Tak. Jesteśmy podzieleni w sprawie ukraińskiej w Polsce i podobnie jest na Ukrainie. Tam też Ukraińcy mają różne zdanie na temat tego, jak układać relacje z Polską. Jest tam też spora grupa propolsko nastawionych Ukraińców i miejmy nadzieję, że oni będą brali górę w perspektywie nie miesięcy, tylko lat, dekad i że te relacje będą się stopniowo poprawiały. Ale to jest trochę tak jak z relacjami polsko-niemieckimi. Mamy bardzo trudną historię, jeszcze bardziej dramatyczną niż polsko-ukraińską, jeśli patrzmy na liczbę ofiar. Mamy co i rusz różne incydenty i przejawy wrogości, ale mamy też przejawy kooperacji, współpracy. I podobnie będzie z Ukraińcami. Nie mam wątpliwości, że będą okresy lepsze i gorsze. Ważne, jaki jest generalny trend i ten trend, moim zdaniem, jak patrzę na ponad trzy dekady relacji polsko-ukraińskich, jest dobry. Polska była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy w 1991 roku, to zawsze warto przypominać. Mamy w tej chwili załamanie w naszych relacjach, to prawda, ale takie załamania będą się pojawiać jeszcze niejednym raz za sprawą różnych wydarzeń, niekoniecznie działania prezydenta. Ktoś robi jakiś film albo dojdzie do jakiegos innego wydarzenia, które spowoduje wzburzenie po drugiej stronie. Ale, tak jak mówię, to normalne w relacjach krajów, które mają za sobą tak trudną historię.

Polskie firmy przed wielką szansą. Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego już 15 czerwca

Przed polskim przemysłem otwierają się perspektywy udziału w inwestycjach liczonych w setkach miliardów złotych. Transformacja energetyczna, rozwój energetyki jądrowej, morskich farm wiatrowych oraz modernizacja sektora obronnego stwarzają ogromne możliwości dla krajowych przedsiębiorstw. O tym, jak skutecznie wykorzystać ten potencjał, będą rozmawiać uczestnicy Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First”, które odbędzie się 15 czerwca w Rzeszowie.

Polska rozpoczyna jeden z największych programów inwestycyjnych w swojej historii. W najbliższych latach miliardy złotych zostaną przeznaczone na rozwój nowoczesnej energetyki, infrastruktury przesyłowej oraz wzmacnianie bezpieczeństwa państwa. Najważniejsze dziś pytanie brzmi: jaki udział w tych przedsięwzięciach przypadnie polskim przedsiębiorstwom?

Odpowiedzi padną podczas Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First”. Wydarzenie zgromadzi przedstawicieli największych inwestorów, zamawiających,



producentów, dostawców technologii, instytucji finansowych oraz administracji publicznej.

Energetyka i obronność napędzą gospodarkę

Inwestycje w sektorach energetycznym i obronnym będą jednym z głównych motorów rozwoju polskiej gospodarki w nadchodzącej dekadzie. Energetyka jądrowa, offshore, OZE i magazynowanie energii, modernizacja sieci elektroenergetycznych – pobudzą zapotrzebowanie na tysiące produktów i usług. Podobnie w przemyśle obronnym. Rosnące nakłady na bezpieczeństwo oraz modernizacja sił zbrojnych oznaczają nowe kontrakty dla przedsiębiorstw działających w wielu branżach – od metalurgii i produkcji komponentów po zaawansowane technologie i usługi inżynierskie.

Forum pokaże, jak polskie firmy mogą przygotować się do udziału w tych procesach i zwiększyć swoją konkurencyjność na rynku.

Forum pokaże, jak polskie firmy mogą przygotować się do udziału w tych procesach i zwiększyć swoją konkurencyjność na rynku.

Od rozmów do kontraktów

Forum organizowane w Rzeszowie daje możliwość bezpośrednich spotkań pomiędzy dostawcami a podmiotami odpowiedzialnymi za realizację strategicznych inwestycji. Uczestnicy poznają wymagania stawiane wykonawcom, procedury zakupowe, oczekiwania dotyczące jakości, certyfikacji oraz bezpieczeństwa dostaw. Dla wielu przedsiębiorstw może to być początek nowych relacji biznesowych, które przełożą się na konkretne kontrakty.

Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniu local content, czyli zwiększania udziału krajowych przedsiębiorstw w realizacji projektów finansowanych ze środków publicznych i prywatnych.

Debata o przyszłości polskiego przemysłu

Uczestnicy Forum będą rozmawiać m.in. o finansowaniu strategicznych inwestycji, budowie krajowych łańcuchów dostaw, współpracy biznesu z administracją oraz możliwościach rozwoju krajowego potencjału produkcyjnego. W centrum dyskusji znajdzie się również pytanie o to, jak wykorzystać historyczną skalę inwestycji do budowy trwałych kompetencji technologicznych i przemysłowych w Polsce. To szczególnie istotne, ponieważ nadchodzące projekty powinny nie tylko zwiększać bezpieczeństwo energetyczne i obronne kraju, ale także wspierać rozwój polskich przedsiębiorstw oraz wzrost ich udziału w globalnych łańcuchach wartości.

Rzeszów miejscem spotkania liderów

Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego „Energia z Polski – Local First” odbędzie się 15

czerwca 2026 roku na Uniwersytecie Rzeszowskim. Wydarzenie skierowane jest do przedstawicieli przemysłu, dostawców technologii, producentów, firm wykonawczych, instytucji finansowych, samorządów oraz wszystkich podmiotów zainteresowanych udziałem w strategicznych projektach energetycznych i obronnych.

Organizatorzy podkreślają, że celem forum jest stworzenie platformy współpracy, która pozwoli skuteczniej wykorzystać potencjał polskich przedsiębiorstw w realizacji inwestycji kluczowych dla przyszłości kraju.

Najważniejsze panele Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?

- Strategiczne inwestycje w energetyce i obronności a lokalne łańcuchy dostaw
- Local content a prawo zamówień publicznych, dobre i złe praktyki
- Offset i transfer technologii, rola spółek Skarbu Państwa, instytucji rozwojowych i banków

Finansowanie projektów strategicznych

- Finansowanie, gwarancje i ubezpieczenie inwestycji

- Granty i programy rządowe i UE, SAFE, partnerstwo publiczno-prywatne
- Rola instytucji rozwojowych i banków
- Q&A i warsztaty z zaproszonymi firmami

Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm

- Jak zostać dostawcą w energetyce
- Inwestycje w energetyce a local content - bezpieczeństwo energetyczne i konkurencyjność
- Łańcuchy dostaw dla inwestycji w OZE, gaz, ciepło i sieci energetyczne
- Procesy certyfikacyjne i prawo zamówień publicznych
- Q&A i warsztaty z zaproszonymi firmami

Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

- Jak zostać dostawcą w sektorze obronnym i cyberbezpieczeństwa
- Współpraca z armią - procesy certyfikacyjne, prawo zamówień publicznych i finansowanie
- Badania i rozwój w sektorze obronnym
- Q&A i warsztaty z zaproszonymi firmami

Szczegółowy program wydarzenia dostępny na stronie: energiazpolski.pl

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT HONOROWY



Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Włodzisław Kosiniak-Kamysz



Ministerstwo
Aktywów Państwowych



Ministerstwo
Energii



WOJEWODA PODKARPACKI



Konrad Fijołek
Prezydent Miasta Rzeszowa

PARTNER STRATEGICZNY



PARTNER GŁÓWNY



Bank Polski

PARTNERZY



GRSECO



PARTNERZY WSPIERAJĄCY



PARTNER REGIONALNY



Uniwersytet Rzeszowski

strefa
BIZNESU.pl



STREFA OBRONY



nasze
miasto.pl



NOWINY24



POLSKA AGENCJA PRASOWA

TVP info_



DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

505-221-448 Murarzy
oraz pomocników do prac
wykończeniowych, elewacyjnych.

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

BUDOWY i remonty, budowy domów.
608-071-593, Toruń i powiat

MALOWANIE, remonty. 502141457

ZDUN 508-918-006

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie przez
Internetowe Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia z domu.

ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza spokój, natura, miodowyrzaj.pl 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze
śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.
z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413.

Matrymonialne

POZNAM Panią do lat 50. Pani może
mieć dziecko.
tel.515-032-696

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski
przetargi



**nasze
komunikaty.pl**

AUTOPROMOCJA

**Kondolencje
i nekrologi
w Twojej gazecie**

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011532453

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA
**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMANDA
87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA

0011532453

WÓJT GMINY ŁYSOMICIE

na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Łysomice oraz na stronie internetowej BIP
Urzędu Gminy Łysomice: www.bip.lysomice.pl został wywieszony na okres 21 dni
tj. od dnia 12.06.2026 r. do dnia 3.07.2026 r. wykaz nieruchomości przeznaczonych
do użyczenia w m. Łysomice.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Łysomice, tel. 56 678 32 22.

REKLAMA

0011532405

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy
Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl
• Transport ciała
na terenie kraju i Europy;
• Załatwianie formalności
pogrzebowych;
• Kremacje, ekshumacje;
• Odzież i dewocjonalia
• Wieńce i wiązanki
• Sprzedaż nagrobków;
• Możliwość wyboru kolorystyki
strojów żałobników;
• Z szacunkiem i zaangażowaniem
spełniamy ostatnią posługę.

REKLAMA

0011465600



sotor

FIRMA POGRZEBOWA

TELEFONY: 56 655 33 50 | +48 509 799 013

Kompleksowe
usługi pogrzebowe

Międzynarodowy
transport zmarłych

Rozliczenie
ratalne

Usługi
cmentarne

www.sotor.pl | Toruń, Sowińskiego 5

0010738404

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Express
BYDGOSKI

**GAZETA
pomorska**

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

REKLAMA 0010990326 NOWOŚCI DZIENNIK TORUŃSKI w prenumeracie z Tele Magazynem 56 451 91 04 TELEMAGAZYN STRZELCE NIEWIĘCZY POLSKA TWOJA TWARZ WIECZNO ZNAJOMO PLUS VOO WYWIAD Z KAROLINĄ KOKOŠ																										
w przenośni o stałym zagrożeniu hinduska tak-sówka knucie intryg jednostka masy walet trefl całkowita zagłada gorzkie w kościele stolica Gwinei udaje innego, kabotyn popis, pokaz paliwo do lampy np. Zosia Burska szybkie mówienie otoczony linami chiński złoty styl pływakcki beczka na wino ojczyzna Edypa polski port rybacki drobna ryba, ciernik żona wyższego oficera specjał, cymes roślina oleista ptak na fladze Gwatemalii plasz herb szlachecki gatunek, jakość strona monety ognista dla Indianina ... Ku-rosawa oprawa obrazu ... Fleming, twórca Bonda waż dusiciel chorobliwy majak litera greckiego alfabetu z tyłu łodzi koń dla ciężkiej jazdy niemy aktor obraz w cerkwi 10 27 11 20 metro-polia Ghany pasie się na hali piłka poza boiskiem 12 26 13 25 19 22 2 6 umowa o najem statku zeglarska pieśń odmiana ziemniaków 6 cechuje erudyte pasza dla krasuli Blanik lub Drogosz kształcenie się szybowy wyciąg świadcetwo jakości stolek kuchenny kres, koniec kram placék weselny 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup trzęście danie kowalny metal legendarny ojciec Wandy część karabinu gra na koniach 24 część twierdzenia efekt pracy górnika wyrób z Tuły atrzybut aktora posag panny młodej złota w bajce dyplo-mata marka kawy ukryty w Srebrnym Jeziorze filmowy goryl naczelny w stopce ryba morska droga pociągu 15 greckie forum elek-troda dodat-nia lżejszy od węgla reklamowane ciastka stolica Jemenu 14 1/10 legionu polski pies myśliwski wełna królików lub kóz 17 2 serwowana w kafejce roślina jak kraj z Maskatem figura przetrzenna 1 awersja numer kompozycji glino-wiec sąsiad Szweda loteryjny łup																										

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie: myśl Leszka Kumora.

ROZWIĄZANIE: MIŁOŚĆ WŁASNA NIE POWSZEDNIEJJE.



FOT. PUCHAR TYMBARK/PZPN/PL 2012/ADAM JANKOWSKI

XXVI edycja Pucharu Tymbark miała swoje fantastyczne zwieńczenie na murawie PGE Narodowego przed meczem towarzyskim reprezentacji Polski z Nigerią. W Wielkim Finale wyłoniono mistrzów dziewcząt i chłopców U-10 i U-12. Nagrody wręczali m.in. kapitan reprezentacji Robert Lewandowski i selekcjoner Jan Urban

Droga do reprezentacji Polski wiedzie przez Puchar Tymbark: podsumowanie XXVI edycji

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Spełnione marzenia, piękne bramki, wielkie emocje i walka do ostatniego gwizdka! W dniach 1-3.06 Warszawa gościła Finał Ogólnopolski XXVI edycji Pucharu Tymbark.

W Finale Ogólnopolskim rywalizowały 64 najlepsze drużyny dziewcząt i chłopców w kategoriach do lat 10 i 12, reprezentujące 16 województw. Do rozgrywek zgłosiła się rekordowa liczba 15 tysięcy zespołów.

Przez pierwsze 2 dni na Stadionie Hutnika drużyny walczyły o udział w Wielkim Finale, który odbył się 3 czerwca na PGE Narodowym przed meczem towarzyskim Polska - Nigeria.

Młode piłkarki i piłkarze stworzyli fantastyczne widowisko. Byliśmy świadkami genialnych dryblingów i kapitalnych bramek, które co chwila elektryzowały kibiców. Każdy z finalistów zostawił na murawie PGE Narodowego serce.

- Ta ukuta z PZPN maksyma, że droga na Stadion Narodowy prowadzi przez finał Pucharu Tymbark, finał Pucharu Polski lub bycie reprezentantem Polski

jest właściwą puentą, która motywuje dzieci - ocenił prezes i założyciel Grupy Maspex, właściciel marki Tymbark, Krzysztof Pawiński.

Zwieńczeniem niesamowitych emocji była wyjątkowa ceremonia wręczenia nagród. Było trochę stresiku, ale pozytywnego i radość na koniec. Cieszyliśmy się, że dotarliśmy tak daleko, że idziemy dziś na mecz - powiedział Szymon Krzan z zespołu mistrza U-12, SMS Stali Rzeszów.

Puchary i medale wręczali mistrzom m.in. kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski i selekcjoner Jan Urban, którzy z bliska podziwiali zmagania następców. Oprócz pucharów, najlepsi wygrali wyjątkowe spotkanie z reprezentacją oraz udział w październikowym meczu Ligi Narodów z Rumunią.

- W tej chwili to już wiadomo, że ścieżka do reprezentacji musi się rozpocząć na turnieju Tymbark. Musimy spać kłamię Stadion Narodowy, mecze reprezentacji i właśnie Puchar Tymbark. Za 4-5 lat w reprezentacjach młodzieżowych, które prowadzimy od U-15, na pewno ci zawodnicy z Pucharu Tymbark się już pojawią - stwierdził wicepre-

zes PZPN ds. organizacyjno-finance, Adam Kaźmierczak.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywał się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©©

XXVI PUCHAR TYMBARK 2026

Wyniki Finału Ogólnopolskiego U-10 dziewcząt
finał: Brda Szkoła Ryteł (Pomorskie) - SP Piotrowice (Małopolskie) 0:0, k.0-2
mecz o 3 miejsce: SP Grabów Szlachecki (Lubelskie) - Kurzyňa Girls (Podkarpacie) 4:1
o 5 miejsce: SP 1 Żnin (Kujawsko-Pomorskie) - Naprzód Skórzec (Mazowieckie) 3:5

Za 4-5 lat w reprezentacjach młodzieżowych, które mamy od U-15, już na pewno ci zawodnicy z Pucharu Tymbark się pojawią

o 7 miejsce: SP Jankowice (Śląskie) - SP Domaniewice (Łódzkie) 2:2 karne 3-2
o 9 miejsce: UKS SAP „Szóstka” Brzeg (Opolskie) - LUKS ZSO Wydmirny (Warm.-Mazurskie) 1:5
o 11 miejsce: SMS Remes Opalenica (Wielkopolskie) - SP Żary (Lubuskie) 2:1
o 13 miejsce: Gwiazdeczki Kostomłoty (Świętokrzyskie) - LKS Dragon Miskowice (Dolnośląskie) 1:5
mecz o 15 miejsce: SP 1 Sianów (Zachodniopomorskie) - PSP 6 Białystok (Podlaskie) 1:1 k. 2-0
królowa strzelczyń: Nina Kopyńska (Naprzód Skórzec) - 21 goli
najlepsza bramkarka: Oliwia Płonka (SP Piotrowice)
najlepsza zawodniczka: Blanka Karnowska (Brda Szkoła Ryteł)
U-10 chłopcy
finał: SMS Igłopol Dębica (Podkarpacie) - SP Kowale (Pomorskie) 2:2 k. 1-2
mecz o 3 miejsce: TCT 162 Łódź (Łódzkie) - 300 SPARTAN (Mazowieckie) 4:2
o 5 miejsce: Asyz SP 32 (Świętokrzyskie) - SP 60 Bydgoszcz (Kujawsko-Pomorskie) 1:1 k. 3-1
o 7 miejsce: SP 51 Poznań (Wielkopolskie) - Dzikie Koty Gorzów Wielkopolski (Lubuskie) 3:3 k. 2-1
o 9 miejsce: SP 1 Niepołomice (Małopolskie) - SP 3 Oborniki Śląskie (Małopolskie) 5:1
mecz o 11 miejsce: SP 5 Świdnik (Lubelskie) - Czworka Lidzbark Warmiński (Warmińsko-Mazurskie) 1:1 k. 1-2
o 13 miejsce: SP 38 Białystok (Podlaskie) - SP 1 Bieńczy (Śląskie) 4:4 k. 2-1
o 15 miejsce: PSP Mierzyn (Zachodniopomorskie) - PSP 14 Opole (Opolskie) 6:4
król strzelców: Marcin Prus (SP Kowale) - 22 gole
najlepszy bramkarz: Jan Radzikowski (SP Kowale)

najlepszy zawodnik: Marcin Prus (SP Kowale)
U-12 dziewczęta
finał: SP 289 Warszawa (Mazowieckie) - SP 48 UKS Zaspas Gdańsk (Pomorskie) 0:1
mecz o 3 miejsce: SP Korsze (Warmińsko-Mazurskie) - SP 6 Inowrocław (Kujawsko-Pomorskie) 1:1 k. 2-0
o 5 miejsce: „Rosolki” Steżyca (Lubelskie) - Marianki SP 1 Góra (Dolnośląskie) 3:1
o 7 miejsce: Prywatna OMS Opoczno (Łódzkie) - OKIR Grodków (Opolskie) 1:1 k. 1-3
o 9 miejsce: SP 17 Chorzów (Śląskie) - SP Sierakowo (Wielkopolskie) 4:5
o 11 miejsce: SP 9 Dębica (Podkarpacie) - ZSP Podsamie-Rokiciny (Małopolskie) 0:10
o 13 miejsce: Tygrysy Choroszczy (Podlaskie) - ZPO Klimontów (Świętokrzyskie) 1:1 karne 3-2
o 15 miejsce: SP 14 Szczecin (Zachodniopomorskie) - SP 1 Kiełcin (Lubuskie) 1:2
najlepsza strzelczyni: Lilianna Rapacz (ZSP Podsamie-Rokiciny, Małopolskie) - 15 goli
najlepsza bramkarka: Katarzyna Deręgowska (SP 48 UKS Zaspas Gdańsk)
najlepsza zawodniczka: Michałina Kołodziejczyk (SP 48 UKS Zaspas Gdańsk)

U-12 chłopcy
finał: SMS LW Warszawa (Mazowieckie) - SMS Stal Rzeszów 1:1 k. 1-2
mecz o 3 miejsce: SP 6 Wrocław (Dolnośląskie) - SP 60 Bydgoszcz AllChemicy (Kujawsko-Pomorskie) 0:3
o 5 miejsce: SP 18 Olsztyn „Mamy Talenty” (Warmińsko-Mazurskie) - SP 7 Koszalin (Zachodniopomorskie) 0:0 k. 2-3
o 7 miejsce: SP 7 Częstochowa (Śląskie) - SP 7 Leszno (Wielkopolskie) 3:2
o 9 miejsce: ZSP 2 Białystok (Podlaskie) - Szkoła Gortata (Łódzkie) 2:1
mecz o 11 miejsce: PSP 15 Opole (Opolskie) - SMS Avia Świdnik (Lubelskie) 0:8
o 13 miejsce: PSP 1 Starogard Gdański (Pomorskie) - Dzikusy Seby z SP 11 (Małopolskie) 0:0 k. 3-2
o 15 miejsce: Piąteczka Jędrzejów (Świętokrzyskie) - Blue Boys Gorzów Wielkopolski (Lubuskie) 1:3
król strzelców: Piotr Uniszkiewicz (SP 60 Bydgoszcz - AllChemicy) - 8 goli
najlepszy bramkarz: Mieszko Kobylecki (SMS Stal Rzeszów)
najlepszy zawodnik: Julian Kusak (SMS LW Warszawa)



SPORT

www.sportowy24.pl

Wielkie święto na Glinkach.
Chemicy kończą sezon
w podwójnej koronie

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Finał Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej przyniósł dużo emocji i jednego gola

CHEMIK BYDGOSZCZ - WISŁA DOBRZYŃ NAD WISŁĄ 1:0 (0:0)

Bramka: Stanisław Wędelewski (88)

Chemik: Łęt - Wędelewski, Hulisz, Karbowski, Jaskuła, Jarosz (90. Kujawka), Łotoszyński (80. Siekierka), Rysiewski, Zagórski, Zaręba (72. Kulig), Perliński

Wiśła: Szymański - Zieliński, Sztuka, Przybyśzewski, Czyżewski (80. Orłowski), Bryszewski (90. Cichowas), Duchnych, Kamiński, Durueke (90. Winnicki), Kuropatwiński, Wiśniewski
Sędziowali: Sylwester Rasmus jako główny oraz Marcin Sadowski i Mateusz Śliwowski jako asystenci, a także Szymon Rutkowski jako techniczny.

Widzów: około 900.

Skład finału był niespodziewany, bo spotkali się dwaj czwartoligowcy. Jednak obie drużyny znalazły się w nim jak najbardziej zasłużenie.

Spotkanie rozgrywane na stadionie przy ul. Glinki w Bydgoszczy od pierwszego gwizdka, dobrze prowadzącego zawody Sylwestra Rasmusa, było żywe. Obie drużyny stwarzały sobie okazje, ale zabrakło precyzji przy wykonaniu akcji.

Po przerwie optyczną przewagę mieli goście, ale nie potrafili poważnie zagrozić bramce Chemika. Miejscowi sporadycznie atakowali ekipę z Dobrzyń nad Wisłą. Wydawało się, że dojdzie do dogrywki

Rozstrzygnięcie zapadło w samej końcówce. Do piłki przed polem karnym dopadł Stanisław Wędelewski i potężnym wolejem posłał piłkę do siatki. Przyjezdnym nie udało się doprowadzić do remisu i dogrywki.

Po ostatnim gwizdku w ekipie Chemika zapanowała ogromna radość. To był dla nich drugi pucharowy triumf w historii. Wcześniej wygrali w 2019 roku.

- Jest w nas wielka radość, że udało się wywalczyć puchar i dołożyć drugą koronę do zwycięstwa w lidze i awansu do Betclis 3. Ligi - cieszył się Wiktor Osiniński, trener Chemika.

Bydgoszczanie będą reprezentowali region na szczeblu centralnym rozgrywek. Za zwycięstwo zarobili 50 tysięcy zł od PZPN oraz voucher o wartości 10 tys. na sprzęt sportowy ufundowany przez Michała Szytbyla, wojewodę kujawsko-pomorskiego, który objął patronatem honorowym finał.

- Bardzo żałujemy, że to tak się skończyło - mówił niepokieszony Mariusz Strojczyk, trener Wiśły. - O naszej porażce zdecydował jeden błąd przy wyprowadzaniu piłki. Mocno bolał okoliczności straty gola. Żałujemy, że nie potrafiliśmy udokumentować swojej przewagi w drugiej połowie. Szkoda, bo byliśmy bardzo bliscy historycznej rzeczy - żałował szkoleniowiec.

Dla Wiśły to był pierwszy finał w historii. Na jej konto wpłynęło 25 tys. od PZPN. Otrzyma też voucher od wojewody na sprzęt o wartości 4 tys. ©



Radość piłkarzy Chemika w pełni uzasadniona. Zdobyli Puchar Polski K-PZPN i awansowali do Betclis 3. Ligi

PIŁKA NOŻNA

Czwartoligowcy kończą sezon

34. kolejka 4. Ligi Kujawsko - Pomorskiej - piątek: Unia Gniewkowo - Pogoń Mogilno (godz. 18), Lech Rypin - Orleń Aleksandrów Kujawski (18); sobota: Chemik Bydgoszcz - Sparta Brodnica (12), Mustang ostaszewo - Piast Kołodziejewo (15), Victoria Czernikowo - Unia Wąbrzeźno (15), Start Pruszcz - Wisła Dobrzyń n/Wisłą (15), Kujawiak Kowal - Cuiavia Inowrocław (15), Łokietek Brześć Kujawski - Noteć Łabiszyn (15).



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

PIŁKA NOŻNA

Sparingi Zawiszy

Zawisza Bydgoszcz w ramach przygotowań do Betclis 2. Ligi kolejno zagra sparingi: Legia II Warszawa (4 lipca), Lechia Zielona Góra (8 lipca), ŁKS II Łódź (11 lipca) i Polonia Warszawa (18 lipca).

KRÓTKO



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

KOSZYKÓWKA

Złoto wydarte przez WSG

Koszykarki WSG wcześniej wygrały Ligę Akademicką, a całkiem niedawno wywalczyły brązowy medal w koszykówce pięciosobowej. Teraz walczyły w Akademickich Mistrzostwach Polski 3x3.

- Zawody były bardzo ciężkie, ale udało się nam przełamać wszystkie trudności i przywieźć do Bydgoszczy złote medale - cieszy się Alicja Maławy, która została wybrana MVP.

Droga do złota to dziewięć meczów w trzy dni.

- Już pierwszy przeciwko koleżankom z Collegium Medicum był bardzo zacięty, a potem było jeszcze trudniej - stwierdziła Wiktoria Sobiech.

Najwięcej emocji przyniósł finał rozgrywany przeciwko PK Kraków.

- Nie układał się od początku - mówi trener Piotr Kulpeksza. - Cały czas przegrywaliśmy. W ostatniej akcji doprowadziliśmy do dogrywki. W niej także goniliśmy wynik, ale to my przeprowadziliśmy dwie decydujące akcje o zwycięstwie - dodał.

Jak podkreśliła Julia Pawlewska zespół miał wielką motywację, by wygrać, bo nie był zadowolony z brązowego medalu w koszykówce pięciosobowej.

- To spektakularny sukces i stąd najserdeczniejsze życzenia od władz uczelni - gratulował Filip Wiśniewski, prezes KU AZS WSG. (dk)

MUNDIAL 2026

O mistrzostwach świata w piłce nożnej piszemy na stronach 14-18.

Tam wszystko, co trzeba wiedzieć o mundialu, który rozgrywany jest po raz pierwszy w trzech krajach: Meksyku, USA i Kanadzie. Rozmawiamy z naszymi rodakami, którzy żyją w tych krajach. Pytamy, kto może zostać mistrzem świata



FOT. ARKADIUSZ WOTASIEWICZ

GKM, Pres i Polonia liczą
na komplety punktów

FOT. JAROSŁAW PABJAN

Żużlowcy Bayersystem GKM są liderem tabeli i coraz bliżej awansu do czołowej czwórki

Marcin Kozłowski

marcin.kozlowski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Bayersystem GKM broni pozycji lidera, Pres w Lesznie chce przybliżyć się do czołowej czwórki, a Abramczyk Polonia w Krośnie poraz drugi w sezonie pokonać Wilki.

Żużlowa elita rozpocznie w weekend rundę rewanżową sezonu zasadniczego. To oznacza, że ekipy w każdym meczu walczyć będą o trzy punkty - dwa w spotkaniu i bonus za zwycięstwo w dwumeczu. Sytuacja w tabeli jest niezwykle ciekawa i każde „oczko” może decydować o awansie do TOP4.

Beniaminek
kontra mistrz

Już w piątek (godz. 20.30) Pres Toruń zmierzy się w Lesznie z Unią. Beniaminek z Wielkopolski zajmuje czwartą lokatę z dorobkiem 8 pkt. Na swoim torze Unia nie straciła jeszcze punktu i pokonała Włókniarza Częstochowa, Stal Gorzów i Motor Lublin. „Byki” to bardzo wyrównany zespół z liderem Piotrem Pawlickim oraz Nazarem Parnickim - najlepszym juniorem PGE Ekstraligi - na czele.

Pres z dorobkiem 10 pkt. jest na trzeciej pozycji, ale na wyjazdach spisuje się przeciętnie. Mistrzowie Polski z Torunia z delegacji przywieźli tylko 2 „oczka” po obowiązkowej wygranej w Częstochowie. Drużyna nie

nawiązała natomiast walki z Motorem i Spartą Wrocław. Problemem gości jest nierówna forma liderów ekipy. Jedyne Emil Sajfutdinow jest w czołowej dziesiątce najsukceszniejszych zawodników ligi.

W pierwszym spotkaniu Pres wygrał 46:44.

Unia Leszno: 9. Zengota, 10. Kołodziej, 11. Cook, 12. Rew, 13. Pawlicki, 14. Parnicki, 15. Maria

Pres Toruń: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Bloedon, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Kawczyński, 7. Duchirski

Utrzymać fotel lidera

Przed sezonem Bayersystem GKM i Falubaz mieli walczyć o miejsce w czołowej czwórce. Tymczasem Grudziądzanie po pierwszej części sezonu zasadniczego z dorobkiem 11 pkt. przewodzą stawce. W ekipie są jeszcze ponadto spore rezerwy. Wystarczy spojrzeć w statystyki przede wszystkim Maxa Fricke'a. Miejsce w grudziądzkiej ekipie stracił Jan Przanowski, który został wypożyczony do II-ligowego Wybrzeża Gdańsk.

Z kolei Falubaz zawodzi na całej linii i po raz kolejny morderstwowe plany o medalu musi odłożyć na kolejny sezon. W 7. kolejkach Zielonogórzanie zdobyli zaledwie dwa obowiązujące punkty z Włókniarzem i zajmują dopiero przedostatnie miejsce w tabeli elity. Goście przyjadą do Grudziądza bez kontuzjowanego Dominika Kuby, pod wielkim znakiem zapytania stoi występ Damiana

Ratajczaka, który rozpoczął już treningi po kontuzji złamania lewego uda.

W pierwszej rundzie Bayer-system GKM na wyjeździe pokonał Falubaz 51:37.

Bayersystem GKM: 9. Jensen, 10. Szarszewski, 11. Drabik, 12. Fricke, 13. Tarasenko, 14. Pedersen, 15. Malkiewicz

Falubaz: 1. Madsen, 2. Curzytek, 3. Pawlicki, 4. Rudolf, 5. Lebediew, 6. Cairns, 7. Huryz

Polonia liderem,
Wilki daleko od TOP4

W niedzielę (godz. 13) dojdzie do rewanżowego spotkania zespołów, które miały nadawać ton rywalizacji w Metalkas 2. Ekstralidze. O ile poloniści nie zawodzą i z kompletem siedmiu zwycięstw są zdecydowanie liderem, to Wilki z dorobkiem zaledwie 4 pkt. zajmują dopiero przedostatnie miejsce.

We wtorek klub z Podkarpacia postanowił, że menedżerem zespołu nie będzie Piotr Świderski. Pierwszą drużynę w kolejnych spotkaniach poprowadzą Michał Fina i Ireneusz Kwieciński. Pod wodzą dubu w 2022 roku Wilki wywalczyły sensacyjny awans do PGE Ekstraligi.

Na inaugurację sezonu Abramczyk Polonia u siebie pokonała Wilki aż 54:36.

Wilki Krosno: 9. Becker, 10. Musielak, 11. Chmiel, 12. Birkemose, 13. Doyle, 14. Kowalski, 15. Wieszczał

Abramczyk Polonia: 1. Woźniak, 2. Putkowski, 3. Huckenbeck, 4. Łoktajew, 5. Buczkowski, 6. Pawełczak, 7. Andrzejewski, 8. Przyjemski